

Zakrzów: Piątki i szóstki stały u nich rzędem



Patrycja Kowalczyk

5

Powiat: Liga Ochrony Przyrody ma już 95 lat



Edward Szwed

20

Karczmiska: Proboszcz chciał lepiej poznać się z parafianami. Zorganizował więc imprezę

24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

25 - 31 lipca 2023 r. ■ nr 30 (437) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Awantura w mieszkaniu prominenta. Członek Zarządu Powiatu z rurą od odkurzacza.

Michał Kramek:

- To ja jestem poszkodowanym

Z nagrania wynika, że scysja miała ostry przebieg: Michał Kramek, członek Zarządu Powiatu, chwycił za rurę od odkurzacza napierając na przeciwnika. I stał się „bohaterem” ogólnopolskich mediów. O co poszło w jego mieszkaniu?



Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
12

Michał Kramek znany jest z organizowania imprez patriotycznych. Teraz jego nazwisko pojawiło się w mediach w zupełnie innym kontekście

W Poniatowej będzie stacjonowała brygada wojska. Powstać może ponad 2 tys. nowych miejsc pracy

Pierwszych 700 żołnierzy pojawić ma się na początku nowego roku. Wszyscy liczą, że wraz z wejściem wojska, miasto na nowo zacznie tętnić życiem.



Michał Wiśniewski,
wiceminister obrony narodowej

„Szacuje się, że jeden żołnierz daje dla regionu około czterech miejsc pracy”

S. 9

Pasztet z ryb z Wilkowa najlepszy



Koło Gospodyń Wiejskich w Wilkowie wygrało etap powiatowy konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza”.

S. 2

Gospodynie przepisu strzegą jak oka w głowie

Poniatowa: A jednak! Wójtowicz zarabia jako dyrektor CKPiT więcej niż jej poprzedniczka

S. 3

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Zajączków: Wystraszyli się węża, na pomoc wezwali więc strażaków

S. 3

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

LIP 30
niedziela
30 lipca – Piknik „Szanty i Ryby”. Opole Lubelskie, kąpielisko miejskie, godz. 16.

LIP 30
niedziela
30 lipca – Festyn Rodzinny. Niedźwiada Duża, od godz. 10.

SIE 6
niedziela
6 sierpnia – VII Święto Bob(r)u. Karczmiska, zespół dworsko-parkowy, godz. 16.

SIE 12
sobota
12 sierpnia – Potanówka. Opole Lubelskie, park miejski – muszla koncertowa, godz. 19.

SIE 13
niedziela
13 sierpnia – Piknik Patriotyczno-Artystyczny. Opole Lubelskie, park miejski, godz. 16.

SIE 15
wtorek
15 sierpnia – Dożynki Gminne. Kracze Prywatne, boisko piłkarskie, godz. 12.

PAŹ 10
wtorek
10 października – Jubileusz 65-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej i 50-lecia Technikum w Poniatowej.

To był powrót do smaków dzieciństwa i do babczych przepisów

Pasztet z ryb z Wilkowa nie miał sobie równych

Każdy, kto go spróbował, palce liżał. Przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich z Wilkowa pasztet z ryb słodkowodnych wygrał powiatowy etap konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza”.

W niedzielę, 16 lipca w Opolu Lubelskim w kulinarne szranki stanęły Koła Gospodyń Wiejskich, które zakwalifikowane zostały do powiatowego etapu konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza”.

Regionalne potrawy nawiązujące do smaków dzieciństwa przygotowały panie z sześciu stowarzyszeń. A mianowicie były to Koła Gospodyń Wiejskich w Adelinie, Karczmiskach Pierwszych, Wilkowie, Wrzelowcu i Plizinie oraz Stowarzyszenie Kobiet w Wandalinie.

Konkursowe potrawy miały być związane z naszym regionem, a dodatkowo receptura musiała mieć minimum 25-letnią tradycję.



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

To właśnie panie z KGW w Wilkowie i ich „Pasztet z ryb słodkowodnych podany na chlebie żytnim z chrzanem” będą reprezentować powiat opolski w finale wojewódzkim konkursu

Zwyciężyła potrawa, której głównym składnikiem były ryby, czyli coś, z czego powiat opolski słynie. Pierwsze miejsce zajęło KGW w Wilkowie i „Pasztet z ryb słodkowodnych podany na chlebie żytnim z chrzanem”. Drugie miejsce zdobyło KGW w Adelinie Adelinianki za „Lubelskie bociany”, czyli pierogi dziadowskie z surowych ziemniaków. Trzecie miejsce natomiast zdobyło Stowarzyszenie

Kobiet w Wandalinie za „Barszcz z kiszonej kapusty”, ulubioną potrawę wicestarosty opolskiego, jak sam przyznał...

Mam nadzieję, że takie smaczne potrawy, które były prezentowane dzisiaj na tym stole, to państwo takie i w domu gotujecie swoim mężom, dzieciom... Nie tylko tak smaczne jedzenie jest na pokaz, ale myślę, że gości w życiu codziennym u was na stole - mówi Janusz Złotucha, wicestarosta

opolski, członek jury, nie szczędząc pochwał przedsiębiorczym i pracowitym gospodyniom.

Wyłonienie zwycięskiej potrawy do najłatwiejszych nie należało.

Było dosyć trudno. Poziom był bardzo, bardzo wysoki... przyznała Ewa Szałachwiej z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego tuż przed ogłoszeniem wyników i dziękowała KGW za ich działalność na rzecz lokalnej społeczności, za miłość do tradycji przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Dzięki wam na nowo możemy odkrywać te wspaniałe smaki, które są tak zdrowe i smaczne - dodała.

Organizatorem konkursu był Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego oraz Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim. Zwycięzcy będą reprezentować nasz powiat w finale wojewódzkim konkursu, który odbędzie się 3 września w Ursulinie.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- Chirurg - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Ginekolog - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - Anna Walewska, środa od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 24 do 30 lipca

Dyżur całodobowy:

Apteka Galenica, Poniatowa,
ul. Modrzewiowa 1,
tel. (81) 820 37 07

Dyżur wspomagający:

Apteka Bliska Sercu, Opole
Lubelskie, ul. Fabryczna 13,
tel. (81) 827 22 80

Od 31 lipca do 6 sierpnia

Dyżur całodobowy:

Apteka, Opole Lubelskie,
ul. Piłsudskiego 1,
tel. (81) 827 20 13

Dyżur wspomagający:

Apteka Galenica, Poniatowa,
ul. Modrzewiowa 1,
tel. (81) 820 37 07

(ja)

R E K L A M A

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT i C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265
PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

Prześwietliliśmy oświadczenia majątkowe trzech zastępców burmistrzów i trzech zastępców wójtów

Zastępcy burmistrzów z zarobkami 140 tys. rocznie. Wicewójtom do takiej kasy daleko

Najlepiej powodzi się prawej ręce burmistrza Poniatowej. Utrzymanie Anety Poniatowskiej na stolku zastępcy burmistrza kosztowało podatników więcej niż jej odpowiednika w największej gminie powiatu, Opolu Lubelskim.

Jak wynika ze złożonych przez zastępców burmistrzów i wójtów oświadczeń majątkowych za 2022 r., najczęściej zarobiła

Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza Poniatowej - blisko 141 tys. zł, niewiele mniej, bo prawie 138,5 tys. zł wpłynęło na konto Waldemara Gogoła, zastępcy burmistrza Opola Lub., a najmniej zarobił na stanowisku zastępcy burmistrza Józefowa nad Wisłą Adam Rędzia - ponad 116 tys. zł. Ich zarobki oczywiście wzrosły w stosunku do roku 2021. I tak kolejno, u prawych rąk burmistrzów Poniatowej i Opola Lubelskiego jest to wzrost o ponad 30 tys. zł w skali roku, a u wiceburmistrza Józefowa nad Wisłą - o ponad 26 tys. zł.

To, że burmistrzowie mają swoich zastępców jest oczywistością, ale zastępcy wójtów stanowią pewną nowość. Do września 2021 roku w powiecie opolskim na stanowisku zastępcy wójta zatrudniona była tylko jedna osoba, Tatiana Łabędzka-Jaroszuk, wicewójt gminy Karczmiska. I to właśnie Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska, pierwszy na terenie powiatu opolskiego powołał swojego zastępcę - już w 2016 r. Kolejni wójtowie swoich zastępców powołali nieco później. Od 1 września 2021 r. wicewójtą ma również gmina Łaziska, a od 1

stycznia 2022 r. - gmina Chodel. Stanowisko nieobsadzone pozostaje tylko w gminie Wilków, ale - jak twierdzi Daniel Kuś - nie ma takiej potrzeby, urzędnicy mają określone zadania w czasie jego ewentualnej nieobecności i gmina funkcjonuje prawidłowo. Utworzenie w gminie stanowiska zastępcy wójta jest obligatoryjne, jego brak wytyka Regionalna Izba Obrachunkowa. Ani wójt, ani rada gminy nie mogą z tego stanowiska zrezygnować. Stanowiska wicewójtów nie są już tak dobrze płatne, jak zastępców burmistrzów. Zarob-

ki zastępców wójtów z Chodla, Karczmisk i Łazisk, są już co najmniej o połowę niższe niż ich kolegów w Opolu, Poniatowej czy Józefowie nad Wisłą. Najwięcej, bo ponad 76,5 tys. zł zarobiła wicewójt gminy Karczmiska, Tatiana Łabędzka-Jaroszuk, jest to o prawie 14 tys. zł więcej niż w roku 2021. Jest ona zatrudniona na 4/5 etatu. Niedużo mniej - prawie 72,8 tys. zł - zarobiła wicewójt gminy Chodel, Barbara Czerwińska, zatrudniona na tym stanowisku na 1/5 etatu. W stosunku do roku poprzedniego jej pensja wzrosła o ok. 21 tys. zł, ale jest to

związane z objęciem funkcji prawej ręki wójta (od 1 stycznia 2022 r.) i dodatkowymi obowiązkami. Na końcu uplasował się Kamil Ciostek, wicewójt gminy Łaziska, który zatrudniony jest na 1/5 etatu, a dodatkowo pracuje jako referent w szkole podstawowej. Za pełnienie obowiązków zastępcy wójta w 2022 r. zarobił on prawie 25,5 tys. zł, czyli więcej niż w 2021 r. o ponad 22 tys. zł. A powodem tego jest to, że funkcję wicewójta objął dopiero 1 września 2021 r.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko (wiek), miejsce zatrudnienia	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy	Porównanie zarobków zastępcy z poprzednich lat
 Waldemar Gogół (50 lat), z-ca burmistrza Opola Lub.	1080 zł - przychód z gospodarstwa rolnego, 1669 zł - dochód z akcji PKO BP S.A., 138.400 zł - umowa o pracę	oszczędności: 221.353 zł, 427,88 EUR, obligacje skarbowe na kwotę 100.000 zł, 1126 akcji Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A., kredyty: nie dotyczy	dom 120 mkw - 180 tys. zł (1/6 udziału o wartości 30 tys. zł, współwłasność) i działka o pow. 689 mkw - 15 tys. zł (1/3 udziału o wartości 5 tys. zł, współwłasność), gospodarstwo rolne 1,28 ha - 24 tys. zł (1/3 udziału o wartości 8 tys. zł, współwłasność), las o pow. 0,26 ha - 6 tys. zł (1/3 udziału o wartości 2 tys. zł, współwłasność)	Dodge Jourmey - 2015 r.	umowa o pracę w 2021 r. - 108 tys. zł, w 2020 r. - 107.800 zł, w 2019 r. - 109.443 zł
 Aneta Poniatowska (46 lat), z-ca burmistrza Poniatowej	40 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 140.088 zł - umowa o pracę, 4 tys. zł - inne źródła	oszczędności: brak, kredyty: 367,041 - kredyt hipoteczny w ING	dom 350 mkw - 650 tys. zł (własność), gospodarstwo rolne 18,79 ha - 960 tys. zł (2,44 ha - własność, 16,35 ha - dzierżawa), powierzchnia 1,18 ha - 200 tys. zł (1/2 udziałów, dzierżawa)	Seat Cordoba - 2006 r.	umowa o pracę w 2021 r. - 108.825 zł, w 2020 r. - 110.225 zł, w 2019 r. - 89.321 zł
 Adam Rędzia (39 lat), z-ca burmistrza Józefowa nad Wisłą	116.249 zł - umowa o pracę	oszczędności: 28.500 zł, kredyty: nie dotyczy	dom 63 mkw - 20 tys. zł (współwłasność małżeńska), gospodarstwo sadownicze 1,7502 ha - 12 tys. zł (akt własności)	Ford S-Max - 2011 r.	umowa o pracę w 2021 r. - 89.847 zł, w 2020 r. - 32.726 zł
 Kamil Ciostek (38 lat), z-ca wójta gminy Łaziska, referent w SP w Kamieniu i w SP w Kępie Piotrawińskiej	25.488 zł - Urząd Gminy w Łaziskach, 32.566 zł - umowa o pracę SP w Kamieniu, 8.480 zł - umowa o pracę w SP w Kępie Piotrawińskiej	oszczędności: 118 tys. zł (własność), kredyty: nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	umowa o pracę w 2021 r. - 3.248 zł
 Tatiana Łabędzka-Jaroszuk (52 lata), z-ca wójta gminy Karczmiska	76.533 zł - umowa o pracę, Urząd Gminy w Karczmiskach, 13.545 zł - Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Samopomoc Chłopska w Opolu Lub., 1.152 zł - ZFŚS	oszczędności: 5 tys. zł (małżeńska wspólność ustawowa), kredyty: nie dotyczy	mieszkanie 48,10 mkw - 350 tys. zł	Toyota Auris - 2008 r.	umowa o pracę w 2021 r. - 62.716 zł, w 2020 r. - 66.413 zł, w roku 2019 - 48.396 zł
 Barbara Czerwińska (43 lata), z-ca wójta gminy Chodel, główny specjalista	180 tys. zł - dochód z gospodarstwa (w tym 18.083 zł ARiMR, 399 zł - akcyza), 72.792 zł - umowa o pracę UG w Chodlu, 33.562 zł - Fundacja VCC, 22.210 zł - umowy zlecenia, 12 tys. zł - świadczenie 500+, 600 zł - Dobry Start	oszczędności: 58.183 zł (małżeńska wspólność majątkowa), kredyty: 200 tys. zł - kredyt mieszkaniowy (pozostało do spłaty 57.816 zł)	dom 208 mkw - 450 tys. zł, gospodarstwo ogrodnicze 6,93 ha (2,24 ha - własność, majątek odrębny, 4,69 ha - 340 tys. zł - współwłasność 1/2 w działce o pow. 9,38 ha), grunty orne 3,26 ha - 158.680 zł (własność, majątek odrębny), grunty orne 1,33 ha - 80 tys. zł (mwm), łąka 0,27 ha - 12 tys. zł (współwłasność 18/24), las 0,27 ha - 10 tys. zł (współwłasność 3/12), las 0,06 ha - 2 tys. zł (współwłasność 6/112)	Mazda 6 - 2009 r.	umowa o pracę w 2021 r. - 51.622 zł

JECHAŁI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
15 lipca	Chrusłina	63-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	rower	prawie 1 promil
15 lipca	Poniatowa	18-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	0,5 promila

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

13 lipca
- Słotwiny. Drzewo na jezdni.
- Opolu Lubelskie. Pompowanie wody z garażu.
- Opolu Lubelskie. Pompowanie wody z budynku mieszkalnego (2x).

16 lipca
- Kraczwice Rządowe. Drzewo na jezdni.
- Rogów. Pożar samochodu osobowego.

17 lipca
- Opolu Lubelskie. Pompowanie wody z zalanej piwnicy.

18 lipca
- Kępa Piotrawińska. Drzewo na jezdni.
- Zajączków. Wąż na posesji.

20 lipca
- Stefanówka. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.
- Dąbrowa Godowska, Kluczkowice Osiedle, Niedźwiada Duża. Drzewo na jezdni.
- Zosin. Pożar budynku gospodarczego.

21 lipca
- Opolu Lubelskie. Pompowanie wody z posesji.

Wystraszyli się węża, z pomocą przyszli więc strażacy

Ci wywieźli gada do lasu. Wcześniej schłodził go gaśnicą śniegową.

W środę opolscy strażacy zostali wezwani do węża, który napędził strachu mieszkańcom Zajączkowa. Jak się okazało, nie była to kobra albo inny jadowity wąż, a zaskroniec.
- Wąż znajdował się przy budynku mieszkalnym, na pustakach - relacjonuje mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Do Zajączkowa pojechał jeden

**mł. kpt. Stanisław Kamela,**
KP PSP w Opolu Lubelskim
- Nie każdy wie, jak wygląda zaskroniec, więc nie warto ryzykować i zakładać, że to jest niegroźny wąż, bo równie dobrze może być coś innego

zastęp. Przez godzinę strażacy walczili z zaskroncem.
- Żeby go schwycić, musieliśmy najpierw odgruzować teren, a następnie schłodzić go gaśnicą śniegową, w celu spowolnienia jego ruchów, żeby nie był taki zwinny - opowiada. Schwytanego zaskronca strażacy

wypuścili w lesie. I nie było to pierwsze tego typu zgłoszenie, jakie otrzymali.
- Często zdarzają się wyjazdy do węży, szczególnie w Opolu. Pamiętam wyjazd do węża, który wypełznął na parking przy dawnym Tesco, aby się wygrzać - wspomina Kamela. Widok węża może napędzić stra-

chu. Nie każdy też wie, co w takiej sytuacji należy zrobić. Strażacy przestrzegają, że lepiej samemu nie ryzykować, tylko wezwać ich na pomoc.
- Nie każdy wie, jak wygląda zaskroniec, więc nie warto ryzykować i zakładać, że to jest niegroźny wąż, bo równie dobrze może być coś innego. Całe szczęście u nas w żadnym z dotychczasowych przypadków tak się nie zdarzyło. Ale w innych miastach zdarzały się przypadki węży jadowitych, które komuś uciekły z terariów - mówi Stanisław Kamela. (ach)

A jednak. Wójtowicz zarabia więcej niż jej poprzedniczka

A to za sprawą dodatku specjalnego za wykonywanie dodatkowych zadań związanych z zarządzaniem Domem Muzyki w Kraczwicach, jaki pobiera, a o którym burmistrz od razu nas nie poinformował.
W poprzednim wydaniu informowaliśmy o zarobkach nowej dyrektorki

Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. Z przekazanej nam informacji wynikało, że pensja Marzeny Wójtowicz wynosi 8580 zł brutto miesięcznie, a na tę kwotę składa się wynagrodzenie zasadnicze i dwa dodatki - funkcyjny i stażowy. Tymczasem okazuje się, że Marzena Wójtowicz zarabia o tysiąc

złotych więcej - 9580 zł, bo pobiera jeszcze jeden dodatek przyznany przez burmistrza. Jest to dodatek specjalny w wysokości tysiąca złotych za zarządzanie Domem Muzyki w Kraczwicach.
- Dodatek przyznałem na trzy miesiące, bo nie wiem, co dalej będzie z Domem Muzyki. Trwa

procedura odzyskania pałacu przez spadkobierców - informuje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.
Wynagrodzenie poprzedniej dyrektorki CKPiT, Joanny Kawałek, wynosiło 8440 zł brutto. Kwota ta ujmie dodatek za Dom Muzyki. (ach)

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Zarzecze/ SP	0,36	1 654,54 zł	
Pedagog szkolny, Zarzecze/ SP	0,55	2 481,82 zł	u
Nauczyciel rytmiki, Zarzecze/ SP	0,04	182,00 zł	u
Nauczyciel muzyki, Zarzecze/ SP	0,22	1 011,11 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Zarzecze/ SP	1	4 550,00 zł	u
Fakturzystka – pracownik biurowy, Skowieszyn/ Skałaban	1	3 600,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy	1	3 800,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Nałęczów/ PLSP		3 690,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Klementowice/ Dino	11	3 710,00 zł	u
Pielęgniarka, Puławy	1	9 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Klementowice/ KLASA	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Góra Puławska/SP	0,5	3 690,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Janów	1	3 600,00 zł	u
Monter stolarki okiennej, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Pizzer, Puławy/ RESET		27 zł/godz.	z
Pracownik budowlany, Puławy	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel techniki, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel doradca zawodowy, Opole Lub./ LO		400,00 zł	
Nauczyciel geografii, Opole Lub./ LO		800,00 zł	
Sprzedawca, Opole Lub./ TOMAR PLUS	1	3 600,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Opole Lub.	1	3 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Chruślina Kol./ WITABO	0,5	1 800,00 zł	u
Psycholog, Opole Lub./ SP nr 2	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel WDŻ, Opole Lub./ SP nr 2	0,33	1 200,00 zł	u
Nauczyciel muzyki, Opole Lub./ SP nr 2	0,5	1 800,00 zł	u
Kierowca/ Józefów Sad	1	6 500,00 zł	u
Kierownik/ Józefów Sad	1	5 500,00 zł	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ Polifolia		23,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcyjny, Słotwiny/ GRAB	1	3 600,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
09.07.	Skowieszyn	59-latek z gm. Końskowola	Audi	0,6 promila
09.07.	Skowieszyn	49-latek z gm. Końskowola	Volkswagen Transporter	2,58 promila
15.07.	Puławy	45-latek z Puław	Mercedes	2,24 promila

Odznaczenia i awanse na powiatowych obchodach Święta Policji

21 policjantek i policjantów odebrało od komendanta powiatowego policji akty mianowania na wyższe stopnie policyjne.

Powiatowe uroczystości Święta Policji w tym roku były dużo skromniejsze niż dotychczas. Ma to związek z zaangażowaniem Komendy Powiatowej Policji w organizację obchodów wojewódzkich, które odbyły się w miniony poniedziałek w Kazimierz Dolnym.

Mundurowi z puławskiego garnizonu na uroczystej zbiórce spotkali się w środę 19 lipca. Nie zabrakło meldunku dowódcy uroczystości, sztandaru i słów podziękowania za służbę, jakie do policjantów skierował Komendant Powiatowy Policji mł. insp. Rafał Skoczylas. Zwracał uwagę na wciąż nowe wyzwania, jakie stają przed stróżami prawa. Za codzienne zaangażowanie w obowiązków dziękował nie tylko mundurowym, ale i cywilnym pracownikom puławskiej komendy. Ważnym elementem spotkania było odczytanie rozkazu i wręczenie aktów mianowania awansowanym funkcjonariuszom.

- W tym roku Komendant Wojewódzki Policji w Lublinie awansował wyróżniających się funkcjonariuszy naszej jednostki na wyższe stopnie: w korpusie oficerskim – 3 funkcjonariuszy, w korpusie aspirantów policji – 20 funkcjonariuszy, w korpusie podoficerów Policji – przed terminem 4 funkcjonariuszy. Natomiast Komendant Powiatowy Policji w Puławach awansował 22 funkcjonariuszy na stopnie: starszego posterunkowego, starszego sierżanta Policji oraz sierżanta sztabowego Policji. Przed terminem, na wyższe stopnie służbowe



Komendant dziękował za służbę i zaangażowanie nie tylko mundurowym, ale i pracownikom cywilnym Komendy Powiatowej Policji w Puławach

Przedterminowo mianowani przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie na stopień: nadkomisarza Policji:
kom. Banaś Mariusz
kom. Grobel Magdalena
aspiranta sztabowego Policji:
st. asp. Strawa Piotr
st. asp. Szegda Łukasz
starszego aspiranta Policji:
asp. Wiak Michał
aspiranta Policji:
mł. asp. Wociór Marcin
sierżanta sztabowego:
st. sierż. Kęsik Łukasz
st. sierż. Listosz Grzegorz
starszego sierżanta Policji:
sierż. Gronkowska Katarzyna
sierż. Sienko Sławomir

W terminie mianowani przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie na stopień: aspiranta sztabowego Policji:
st. asp. Matejek Tomasz
st. asp. Turski Grzegorz
starszego aspiranta Policji:
asp. Bielecki Michał
asp. Rodzik Barbara
aspiranta Policji:
mł. asp. Ciupa Leszek
mł. asp. Czeladziński Wojciech
mł. asp. Lenartowicz Monika
mł. asp. Piwoński Marcin
mł. asp. Rodzik Rafał
mł. asp. Szymanek Cezary

W terminie mianowani przez Komendanta Powiatowego Policji w Puławach na stopień: sierżanta sztabowego Policji:
st. sierż. Mikos Patrycja

st. sierż. Skorupski Dominik
st. sierż. Sulej Artur
st. sierż. Wais Wojciech
starszego sierżanta Policji:
sierż. Kamińska Teresa
sierż. Kucharski Karol
sierż. Pawelec Patryk
sierż. Skomra Michał
sierż. Szymanek Irena
sierż. Tarkowski Kamil
starszego posterunkowego Policji:
post. Błotniak Piotr
post. Burzak Natalia
post. Kania Przemysław
post. Kijewski Kuba
post. Kołodziejczyk Łukasz
post. Krzyszczyk Michał
post. Ostrowska Magdalena
post. Pawlik Sebastian
post. Skwira Klaudia
post. Sołyga Rafał

awansowanych zostało 11 funkcjonariuszy - wylicza kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Warty podkreślenia jest również fakt, że puławska jednostka decyzją Prezydenta RP wzbogaciła się także o dwóch oficerów.

- To podkomisarz Paweł Wojdyła z Wydziału Kryminalnego oraz podkomisarz

Marek Tomaszewski Zastępca Naczelnika Wydziału Kryminalnego, który został mianowany na pierwszy stopień oficerski - podkomisarza Policji podczas ubiegłotygodniowej uroczystej promocji w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie - informuje kom. Rejn-Kozak. Podczas śródowych uroczystości kom. Tomaszowi Capale i podkom. Przemysławowi Biernato-

wi wręczono także medale 30-lecia Powstania NSZZ Policjantów. Odznaczenie trafiło nie tylko do policjantów. Otrzymał je również ks. Piotr Treła, kapelan puławskiej policji.

Marta Pietroni

NEKROLOGI		
Puławy		
Łukasz Włodarkiewicz, 39 l. Puławy, zm. 25.06.	Maria Jadwiga Bielecka, 89 l. Nałęczów, zm. 15.07.	Regina Sznyr, 102 l. Puławy, zm. 17.07.
Walerian Jabłoński, 83 l. Puławy, zm. 15.07.	Zofia Wojda, 80 l. Baranów, zm. 17.07.	Marianna Czarnobil, 83 l. Puławy, zm. 18.07.
Zofia Sanecka, 80 l. Puławy, zm. 16.07.	Janina Węgorek, 97 l. Osiny, zm. 17.07.	Teodora Grzegorzak, 73 l. Żyrzyn, zm. 19.07.
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski, ul. Bema 8, 24-100 Puławy, tel. 81 887 99 18, 606 119 721		

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Wygrali wszystkie mecze, zgarnęli złoto

Dziewięć meczów, dziewięć wygranych i tytuł najlepszej drużyny turnieju Akademii Sportu Radomiak Cup 2023 - to ostatni skalp zespołu Wisły Józefów z rocznika 2014.

1 lipca Wisła Józefów, a konkretnie drużyna z rocznika 2014, wzięła udział w ogólnopolskim turnieju Akademii Sportu Radomiak Cup 2023. W zawodach rywalizowało dziesięć drużyn z województwa mazowieckiego oraz lubelskiego. Podopieczni trenera Karola Jaruzela tego dnia okazali się najlepsi, wygrywając wszystkie spotkania. Turniej odbywał się według zasady każdy z każdym, o końcowej kolejności decydował dorobek punktowy. Na boisku rywalizowały pięciosobowe zespoły, grano po 12 minut.

- Nasz zespół zaprezentował się z bardzo dobrej strony, było pełne zaangażowanie zarówno chłopców, jak i dziewczynek. Dużo graliśmy piłką. Stosowaliśmy pressing, przez co nie pozwalaliśmy rywalom na stwarzanie sytuacji, dlatego straciliśmy tylko dwa gole w dziewięciu me-



Wisła Józefów: Zosia Bownik, Franek Gozdał, Szymon Gozdur, Alan Michalik, Aleksander Giza, Jan Drozd, Allan Adamczyk, Maja Madej. Trener: Karol Jaruzel

czach. A przy tym sporo strzeliliśmy, trudno mi powiedzieć, ile było tych zdobytych bramek. Jestem bardzo zadowolony ze swoich podopiecznych, inaczej być nie może, jeśli zostawiają serce na boisku - podsumowuje Karol Jaruzel.

To nie pierwszy sukces zespołu Wisły Józefów z rocznika 2014. Ta drużyna już wcześniej wygrała choćby turniej Termalica Cup w Niecieczy czy zajęła drugie miejsce na Orlik Radom Cup.

- To bardzo wyrównana grupa, super zawodnicy i zawod-

niczki. Nikt nie odstaje - podkreśla szkoleniowiec ekipy.

Najlepszym zawodnikiem turnieju Radomiak Cup 2023 został Franek Gozdał, młody piłkarz Wisłki Józefów.

Dominik Smagała

Zawodnicy z Dobrego

kolejny raz najlepsi



Piłkarze nagrodzeni zostali pucharami ufundowanymi przez wójta Daniela Kuśia

Zawodnikom z drużyny „Skarpa” Dobrego udało się powtórzyć sukces sprzed roku. Rywalizacja była zacięta, ale Puchar Wójta Gminy Wilków w sezonie 2023 trafił właśnie do nich.

Wyniki rywalizacji:

I - „Skarpa” Dobrego
II - „Elektrycy pod napięciem” Wilków
III - „Young Boys”
IV - „Wodociągi” Lubomirka
V - „Wisła” Zastów
VI - „Sępy” Zagłoba
VII - „Całe te” Dobrego
VIII - „Old Boys Legends Wilki” Wilków

Pozostałe nagrody:

puchar fair play drużynowo: „Wisła” Zastów

król strzelców: Hubert Sała-siński
najlepszy bramkarz: Miłosz Szczepański
najlepszy zawodnik: Grzegorz Pałka
puchar fair play indywidualny: Maciej Kozak („Wisła” Zakrzów)
Zawodnicy wyróżnieni statuetkami: Jakub Cywiński „Sępy” Zagłoba, Gustaw Kowaluk „Wisła” Zastów, Daniel Sętowski „Całe te” Dobrego, Robert Janton „Old Boys Legends Wilki” Wilków, Sebastian Dziwisz „Young Boys”, Jakub Czarnota „Wodociągi” Lubomirka, Michał Wszolek „Skarpa” Dobrego, Jan Niezabitowski „Elektrycy pod napięciem”, Filip Niezabitowski „Elektrycy pod napięciem”, Dariusz Piłat „Old Boys Legends Wilki” Wilków.

AG

Wielkie sukcesy naszych recytatorów,

także z fonogestami



Uczniowie kl. III a nagrodzeni zostali dyplomami za udział w konkursach recytatorskich

Uczniowie klasy III a ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim oraz ich wychowawczynie, Barbara Kania, mają nie lada powód do dumy.

Jan Kołodziejczyk w etapie wojewódzkim 42. Małego Konkursu Recytatorskiego uzyskał tytuł finalisty.

- Podczas prezentacji konkursowej Janek recytował wiersz Włodeka Włodek pt. „Ballada o uprzejmym rycerzu”. Wśród licznej grupy recytatorów z województwa lubelskiego wykazał się ogromnymi umiejętnościami recytatorskimi i godnie reprezentował naszą szkołę - chwali chłopca wychowawczynie.

Ale to nie koniec sukcesów. Integracyjna klasa III a pod opieką Renaty Kołodziejczyk w roku szkolnym 2021/22 i 2022/23

brała udział w programie „Mówimy fonogestami”. Oni z kolei wzięli udział w 4. Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim z Fonogestami, który odbywał się online na platformie Teams. Również z wielkim sukcesem! W kategorii klasy fonogestujące - klasa 3 a zajęła pierwsze miejsce, a w kategorii dzieci słyszających pierwsze miejsce zajął Jan Kołodziejczyk.

Gratulujemy!

AG

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA WÓJTY GMINY CHODEL O ROKOWANIACH PO DRUGIM PRZETARGU ZAKOŃCZONYM WYNIKIEM NEGATYWNYM, NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ BUDYNKIEM BYŁEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ ORAZ BUDYNKAMI GOSPODARCZYMI, POŁOŻONEJ W OSINACH.

KW LU 1O/00034721/1 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Opolu Lub. – IV Wydział Numer ewidencyjny działki - 255/2. Powierzchnia działki – 1,27 ha.

Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem byłej szkoły podstawowej oraz budynkami gospodarczymi. Budynek byłej szkoły o łącznej pow. użytk. – 1500m², składający się z 3 części, wybudowanych w różnych datach budowy i z różnych materiałów, kryty papą. Zabudowana część działki ogrodzona siatką stalową, pozostała część działki o pow. ok. 0,45 ha nieogrodzona – użytkowana rolniczo.

Działka uzbrojona jest w energię elektryczną, wodociąg komunalny, gaz ziemny, przy drodze asfaltowej.

Nieruchomość położona w terenie nie objętym planem zagospodarowania przestrzennego.

Teren na którym posadowiony jest budynek oznaczony w ewidencji jako Bi – inne tereny zabudowane. Do czasu uchwalenia planu przeznaczenie działki nie ulegnie zmianie. Rada Gminy Chodel nie podjęła uchwał wynikających z rewitalizacji dla w/wym. działki i nie była wydawana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Cena wywoławcza do rokowań wynosi – 600 000,00 złotych + 23% podatek VAT.

Rokowania zostaną przeprowadzone w sali konferencyjnej nr 9 Urzędu Gminy w Chodlu, przy ul. Partyzantów 24, w dniu **09 października 2023 roku o godz. 11:00.**

a) Warunkiem wzięcia udziału w rokowaniach jest:

wpłacenie zaliczki w kwocie **30 000,00 zł**, tytułem zabezpieczenia kosztów w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy, którą należy wnieść najpóźniej do dnia **04 października 2023 r.** na rachunek bankowy w PBS/O Chodel 61 8734 0008 0020 0491 2000 0040, podając w tytule przelewu „**dot. nieruchomości w Osinach.**” Za datę wniesienia zaliczki uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy gminy Chodel. Dowodem wniesienia zaliczki jest potwierdzenie dokonania przelewu.

b) pisemne zgłoszenie uczestnictwa w rokowaniach (załącznik nr 1 do regulaminu rokowań) wraz z dokumentami i oświadczeniami wskazanymi w pełnym ogłoszeniu należy złożyć w zamkniętej kopercie w sekretariacie Urzędu Gminy w Chodlu przy Partyzantów 24, 24-350 Chodel lub pocztą na wskazanych adres do dnia **04 października 2023 r. z dopiskiem „Zgłoszenie udziału w rokowaniach na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem byłej szkoły w Osinach – NIE OTWIERAĆ”.**

Przed przystąpieniem do rokowań należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Chodlu ul. Partyzantów 24, opublikowanym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy <https://ugchodel.e-biuletyn.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Chodlu <http://chodel.gmina.pl> i tablicy ogłoszeń w sołectwie Osiny.

Natomiast wyciąg z ogłoszenia opublikowany zostanie w prasie ogólnokrajowej - „Rzeczpospolita” oraz w prasie o zasięgu powiatowym - „Wspólnota Opolska”.

Dodatkowe informacje o w/wym. nieruchomości można uzyskać pod. nr telefonu 81 827 73 18 w godz. pracy urzędu tj. od poniedziałku do piątku w godz. 7:00 – 15:00.

Minął zaledwie tydzień i...

Kolejny wypadek na skrzyżowaniu w Uściążu

28-letni kierowca opła zignorował znak STOP i bez zatrzymania wjechał na skrzyżowanie z drogą wojewódzką, doprowadzając do zderzenia z volvo.

Znów nie zauważył STOPu

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie 17 lipca, dokładnie tydzień od poprzedniej kolizji na tym skrzyżowaniu, znajdującym się na granicy powiatu opolskiego i puławskiego. Tym razem interweniowali policjanci z Puław. Wstępne ustalenia, poczynione przez funkcjonariuszy na miejscu wskazały, że winę za kolizję ponosi kierowca opła. - Mężczyzna jadąc od strony miejscowości Rzeczyca Kolonia zignorował znak STOP. Bez uprzedniego zatrzymania się wjechał na skrzyżowanie i doprowadził do zderzenia z jadącym drogą z pierwszeństwem w kierunku Opola Lubelskiego samochodem Volvo, którym kierował 49-latek z Puław. Siła uderzenia była tak duża, że Volvo dachowało - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Oplem i volvo podróżowało w sumie 6 osób. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Obaj kie-



Opel nie zatrzymał się na STOP-ie, uderzył w volvo, które dachowało

rowcy byli trzeźwi, a całe zdarzenie policja zakwalifikowała jako kolizja.

- 28-letniego kierowcę Opla policjanci ukarali mandatem w wysokości 1 500 złotych oraz nałożyli na niego 10 punktów karnych - dodaje kom. Rejn-Kozak. Niestety w tym miejscu coraz częściej dochodzi do tego typu sytuacji. Tydzień wcześniej zderzyły się tam saab i audi. 20-latek jadący saabem podobnie, jak kierowca opła zignorował znak STOP i wjechał na skrzyżowanie w momencie, gdy drogą wojewódzką z pierwszeństwem przejeżdżało audi. Siła uderzenia była tak mocna, że saab zapalił się, a 4 osoby trafiły do szpitala.

Kierowcy: Może reorganizacja?

Na reakcję na zdarzenia nie trzeba było długo czekać. Infor-

macje o kolejnych kolizjach na tym skrzyżowaniu były szeroko komentowane w mediach społecznościowych. Okoliczni mieszkańcy i kierowcy często tamtędy przejeżdżając zastanawiają się, co można zrobić, by poprawić bezpieczeństwo w tym miejscu.

- To skrzyżowanie to jakaś masakra!!! Tydzień w tydzień wypadki, serio tak ciężko zauważyć ten znak stop? A może warto pomyśleć nad dodatkowymi zabezpieczeniami, jakieś spowalniacze przy dojeździe do skrzyżowania? Jeżdżę tamtędy codziennie i zwalnim do 50km bo za każdym razem stres, że jakoś idiota wyskoczy z podporządkowanej - pisze pani Kinga.

Podobnych komentarzy jest więcej. Czy skrzyżowanie jest dobrze oznakowane, czy wymaga pod tym względem reorganizacji? - pytamy.

- Skrzyżowanie pod względem



kom. E. Rejn-Kozak, KPP Puławy

Skrzyżowanie pod względem infrastruktury i oznakowania jest w prawidłowy sposób oznaczone. Znajduje się na nim znak STOP. Gdyby kierowcy dostosowywali się do tego znaku, nie dochodziłoby do tego typu sytuacji

infrastruktury i oznakowania jest w prawidłowy sposób oznaczone - mówi kom. Rejn-Kozak z puławskiej policji i dodaje:

- Znajduje się na nim znak STOP. Gdyby kierowcy dostosowywali się do tego znaku, nie dochodziłoby do tego typu sytuacji.

W podobnym tonie wypowiada się Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

- W lipcu po jednym z wypadków na miejscu była przeprowadzana wizja lokalna z udziałem naszych pracowników, pracowników rejonu dróg i przedstawicieli gminy. Wykażała, że skrzyżowanie jest oznakowane w sposób prawidłowy, a wszystkie wypadki i kolizje są spowo-



Marcin Jarosz,

radny z Gminy Karczmiska w pow. opolskim

Uważam, że ustawienie znaku aktywnego STOP poprawiłoby bezpieczeństwo. Znak byłby widziany z daleka. Może kierowcy zwracaliby wtedy bardziej uwagę na to, że wyjeżdżają z drogi podporządkowanej na główną

dowane niedostosowywaniem się kierowców do znaku STOP oraz nieprzestrzeganiem ograniczeń prędkości - tłumaczy Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy ZDW w Lublinie.

Z racji tego, że skrzyżowanie znajduje się na styku powiatów i gmin - Kazimierz Dolny i Karczmiska, w sprawę zaangażowali się także miejscowi radni.

- Wspólnie z radną z gminy Kazimierz Dolny Magdaleną Sapałą podjęliśmy działania. Prowadzimy zaawansowane rozmowy z Zarządem Dróg Wojewódzkich, z Powiatem Opolskim w celu ustawienia aktywnego znaku STOP - informuje Marcin Jarosz, wiceprzewodniczący Rady Gminy Karczmiska.



Kamil Jakubowski,

ZDW w Lublinie

W lipcu po jednym z wypadków na miejscu była przeprowadzana wizja lokalna. Wykażała, że skrzyżowanie nie jest oznakowane w sposób prawidłowy

Aktywny znak STOP to znak wyposażony w pulsujące światło.

- Uważamy, że to poprawiłoby bezpieczeństwo. Znak byłby widziany z daleka. Może kierowcy zwracaliby wtedy bardziej uwagę na to, że wyjeżdżają z drogi podporządkowanej na główną - podkreśla radny z Karczmisk.

Zwraca jednak uwagę także na inny fakt.

- Na drodze powiatowej jest nowa nawierzchnia i mieszkańcy, czy obcy kierowcy zwyczajnie jadą szybciej i niestety dochodzi do takich nieszczęśliwych sytuacji - przyznaje Marcin Jarosz.

Marta Pietroni

Pożar składowiska odpadów w Szumowie



Informację o pożarze strażacy dostali po godz. 3.00 nad ranem. Z ogniem walczyli ponad 3,5 godziny

W ogniu stanęła przyzma śmieci budowlanych. Z pożarem walczyło 20 strażaków.

Jak informuje rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, zawiadomienie o pożarze wpłynęło w poniedziałek 17 lipca, około godz. 3.30 nad ranem.

Gdy strażacy udali się na miejsce okazało się, że płonie

pryzma śmieci budowlanych o powierzchni ok. 60 m2.

W trwającej ok. 3,5 godziny akcji brało udział ok. 20 strażaków i 5 samochodów ratunkowo-gaśniczych.

Przyczyna pożaru pozostaje nieustalona. Do tej pory w tym miejscu nie dochodziło do podobnych sytuacji.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Dyrektor GDK wybrany

Miejsce dyrektora Irenej Kolibskiej zajmie Dorota Chudy z Nałęczowa. Stanowisko obejmie 1 września.

Przeprowadzenie konkursu na nowego dyrektora Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy było związane z odejściem na emeryturę dotychczasowej szefowej placówki. Irena Kolibska będzie kierować GDK do końca sierpnia. Postępowanie rekrutacyjne ruszyło z początkiem czerwca. Władze gminy na aplikację czekały równo miesiąc - do 30 czerwca.

W rekrutacji wzięło udział 4 osoby - 3 panie i 1 mężczyzna, z powiatu puławskiego, opolskiego czy Lublina. Zwyciężyła Dorota Chudy

z Nałęczowa, zatrudniona aktualnie w tamtejszym urzędzie miejskim. - Ukończyła studia wyższe magisterskie w zakresie: Animacja Kultury i Animator i Menedżer Kultury. Kandydatka przedstawiła bardzo dobrą koncepcję działania Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy. Posiada duże doświadczenie w organizowaniu imprez kulturalnych - czytamy w uzasadnieniu decyzji komisji konkursowej. Nowa dyrektorka GDK będzie także nadzorować będący aktualnie wciąż w fazie modernizacji budynek „starego przedszkola”, w którym ma funkcjonować Centrum Inicjatyw Społecznych.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Rodzice nie chcą, żeby gmina oszczędzała na dzieciach

Nie chcą słyszeć o takiej reorganizacji szkół. „Boli nas, że robi to burmistrz, nasz uczeń..”



Rodzice, uczniowie, całe rodziny i wszyscy, którym na sercu leżą losy podstawówki w Sadurkach nie zawiedli. Na placu przed szkołą zgromadził się tłum. Wszyscy mówili jednym głosem, kategorycznie nie zgadzają się na wprowadzanie zmian w szkole

GMINA NAŁĘCZÓW:

- To nie jest zwykła szkoła, to nasze centrum kulturalne. Tu wspólnie działamy na rzecz lokalnej społeczności, a jak trzeba, to organizujemy pomoc - mówią mieszkańcy sołectwa Sadurki o miejscowej podstawówce. Sprzeciwiają się planom przeniesienia starszych klas do innej szkoły.

Trzeba zreorganizować szkoły

Plany zaoszczędzenia na oświacie w Nałęczowie pojawiły się już w ub. roku.

- Od 2024 roku przewidujemy istotne oszczędności w realizacji zadań oświatowych na kwotę 908 476 zł na rok w związku z przeniesieniem nauczania w klasach od IV do VIII wyłącznie do dwóch szkół podstawowych - w Nałęczowie i w Piotrowicach - mówił skarbnik gminy, Kazimierz Werner na jednej z ubiegłorocznych sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie. - W Drzewcach i w Sadurkach pozostanie nauczanie początkowe w klasach od I do III oraz przedszkolne - zapowiadał.

Mieszkańcy napisali petycję przeciwko takim zamierzeniom do władz gminy. Podpisało się pod nią prawie 800 osób.

Walczą o dobro swoich dzieci

- Nie zgadzamy się z taką polityką edukacyjną (...), gdzie czynnik ekonomiczny przeważa nad dbałością o dobro ucznia - piszą rodzice i mieszkańcy. - Problemy finansowe naszej gminy istnieją nie od dziś. Nie chcemy, aby oszczędności odbywały się kosztem szkół - zaznaczają dalej, dodając, że utrzymanie tak dużego budynku szkoły tylko dla trzech klas i przedszkola ra-

Obecnie do podstawówki w Sadurkach uczęszcza 70 uczniów, w Drzewcach - 65. Dodatkowo w obu szkołach funkcjonują oddziały przedszkolne.

czej w oszczędzaniu nie pomoże.

W środę, 19 lipca przed budynkiem szkoły w Sadurkach zorganizowany został protest. Przybyli uczniowie z rodzicami, nauczyciele, mieszkańcy sołectwa Sadurki. Marek Wojciechowski, doradca społeczny Ministra Edukacji i Nauki, a jednocześnie radny Sejmiku Województwa Lubelskiego zapewnił zgromadzonych, że ani minister, ani Kuratorium Oświaty w Lublinie na taką reorganizację się nie zgodzą.

Dla dzieci to będzie szok

Rodzice uważają, że za słowem „reorganizacja” w rzeczywistości kryje się zamiar zamknięcia szkół.

- Ja na przykład za żadne skarby swojego dziecka do Nałęczowa nie wyślę. To jest moloch! I większość rodziców ma takie zdanie, jak ja - mówi nam jedna z mam.

Rodzice uczniów chcą, żeby ich pociechy czuły się pewnie i bezpiecznie, żeby przebywały w środowisku, które znają od początku swojej edukacji. Padło wiele głosów, że dla dzieci to będzie szok - nowa szkoła, nowi nauczyciele, konieczność dalszych dojazdów.

- Nie dość, że dzieci musiałyby dużo wcześniej wstawać, to także później wracałyby do domów, a to dezorganizuje nasze życie rodzinne - podkreślają rodzice, dodając, że byłoby to dla nich nie lada utrudnienie, bo sami pracują poza swoją miejscowością, często w Lublinie, czy w Puławach. A z miejscowej szkoły ich pociechy do domu mogą wrócić same albo z dziadkami czy starszym rodzeństwem. Deklarowali, że w przypadku likwidacji placówki w Sadurkach, przeniosą

swoje dzieci do innych gmin, albo do miast, w których obecnie pracują.

Rozgoryczenie społeczności sołectwa Sadurki wzmagają fakt, że jednym z jego mieszkańców jest Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Jest on też absolwentem SP w Sadurkach. Wiele osób, zwłaszcza nauczycieli, nie może uwierzyć, że właśnie z UM wyszła propozycja oszczędzania akurat na edukacji i najmłodszych mieszkańcach gminy.

Dziewięcioro radnych murem za mieszkańcami

Po proteście w Sadurkach o sprawie zrobiło się głośno. Jeszcze tego samego dnia część nałęczowskich radnych wystosowała swoje oficjalne stanowisko, a 21 lipca zrobił to również burmistrz, Wiesław Pardyka.

- To co? To my dalej będziemy tę szkołę utrzymywać? Czy w końcu jakieś poczynania musimy zrobić w tym kierunku? Czy wyremontujemy teraz, zrobimy termomodernizację, a później ją zamknijemy? - pytał jeszcze w czasie majowej sesji Rady Miasta radny, Roman Kamola.

Większość jego kolegów i koleżanek z RM ma jednak na ten temat inne zdanie. I to oni postanowili uspokoić mieszkańców. Jak podkreślili, ta sprawa i dla nich jest kontrowersyjna.

- W związku z uzasadnionymi niepokojami mieszkańców sołectw Sadurki i Drzewce dotyczącymi planów reorganizacji Szkół Podstawowych w Sadurkach i Drzewcach, oświadczamy, że nie poprzemy projektu ewentualnej uchwały o reorganizacji ww. szkół - czytamy w dokumencie, pod którym podpisało się dziewięcioro



Andżelika Dados,
mama jednej z uczennic

Pogłoski dotyczące zamiaru likwidacji naszej szkoły słyszeliśmy już w ubiegłym roku, ale nie mieliśmy żadnej oficjalnej informacji. Na ostatniej Komisji Oświaty też nie było to powiedziane wprost, ale sugestie były ostre. Żadne nasze argumenty nie przekonały radnych, dali nam do zrozumienia, że nasza szkoła jest do likwidacji, a było nas tam dużo - rodzice, nauczyciele, dyrekcja... Boimy się, że uchwała w tej sprawie zostanie przyklepana teraz, w wakacje, w okresie urlopowym. Przeniosłam swoje dziecko do Sadurek z innej szkoły i nie żałuję. Skończyły się problemy z nauką, ze skupianiem się na lekcjach i z niechęcią chodzenia do placówki. Moja córka nie może się doczekać, kiedy znowu pójdzie do szkoły.

radnych: Małgorzata Pacholik, Andrzej Depta, Jarosław Maciążek, Wojciech Pawłocik, Marta Głos, Jerzy Pyśniak, Jacek Wilk, Jerzy Sołdek oraz Adam Kozak.

Przyznali oni rację mieszkańcom, potwierdzając, że taka forma reorganizacji oświaty nie zapewni gminie oszczędności, które zrównoważyłyby brak poczucia bezpieczeństwa mieszkańców sołectw Sadurki i Drzewce, a przede wszystkim dzieci. Podkreślili, że kwestie finansowe nie mogą być wyznacznikiem w podejmowaniu decyzji, od których zależy przyszłość lokalnej społeczności, a zwłaszcza edukacji. Zapewnili, że niezbędnych oszczędności będą szukać gdzie indziej.

- Zapewniamy raz jeszcze, że jeśli zostanie przedłożony projekt uchwały o reorganizacji oświaty, nie uzyska on poparcia podpisanych poniżej radnych - piszą w swoim stanowisku.

Burmistrz też już zmienia zdanie

Wiesław Pardyka w swoim piśmie do mieszkańców wyjaśnia powody, dla których pomysł reorganizacji oświaty w ogóle się pojawił.

- Nie przedkładałam aspektu ekonomicznego nad dobro dzieci i rodziców, jednakże przepisy prawa i dyscyplina finansów publicznych nakładają obowiązek racjonalnego równoważenia wpływów i wydatków budżetowych - tłumaczy burmistrz.



Jolanta Marczevska,
nauczycielka j. polskiego w SP w Sadurkach

Takie słuchy zaczęły chodzić już rok temu, było zebranie w szkole. Ale otrzymaliśmy informacje, że właściwie to są tylko plotki, że to gmina tylko liczy jakieś oszczędności, ponieważ jest w trudnej sytuacji... Uciszone wtedy wszystkich, tkwiliśmy w niewiedzy. Nie sądziliśmy, że to dojdzie aż do tego momentu, kiedy to mleko się wyleje. Reorganizacja to jest jakiś eufemizm. Dla nas to jest po prostu likwidacja szkoły, bo po jakimś czasie te młodsze klasy też przestaną istnieć. Na majowym zebraniu burmistrz także powiedział, że to są tylko plotki, że to ma być tylko reorganizacja. Nie jesteśmy naiwni. Mnie, jako nauczycielkę, bardzo boli fakt, że robi to nasz były uczeń, nasz absolwent... Ale bądźmy optymistami, może to się zmieni...

radnych: Małgorzata Pacholik, Andrzej Depta, Jarosław Maciążek, Wojciech Pawłocik, Marta Głos, Jerzy Pyśniak, Jacek Wilk, Jerzy Sołdek oraz Adam Kozak.

Przyznali oni rację mieszkańcom, potwierdzając, że taka forma reorganizacji oświaty nie zapewni gminie oszczędności, które zrównoważyłyby brak poczucia bezpieczeństwa mieszkańców sołectw Sadurki i Drzewce, a przede wszystkim dzieci. Podkreślili, że kwestie finansowe nie mogą być wyznacznikiem w podejmowaniu decyzji, od których zależy przyszłość lokalnej społeczności, a zwłaszcza edukacji. Zapewnili, że niezbędnych oszczędności będą szukać gdzie indziej.

Także burmistrz stara się uspokoić mieszkańców Sadurek i Drzewce.

- (...) W Urzędzie Miejskim w Nałęczowie nie został i nie jest w tej chwili przygotowywany żaden projekt uchwały reorganizacyjnej czy likwidacyjnej. (...) Przy podejmowaniu jakichkolwiek kroków ostatecznych powinniśmy brać pod uwagę wszelkie koszty społeczne - dodaje Pardyka. - Dlatego też w przypadku zgłoszenia takiej uchwały jako strona zostanie przeze mnie Państwo o tym fakcie odpowiednio wcześniej poinformowani i zaproszeni na spotkanie - zapewnia. Na najbliższej sesji (27 lipca) uchwała dotycząca zmian w szkołach nie zostanie więc podjęta.

Gmina musi szukać oszczędności

Przypomnijmy, że zaciskanie pasa w gminie Wiesław Pardy-



Grzegorz Filip,
dyrektor SP w Sadurkach

Nasza szkoła zbudowana została przez dziadków obecnych uczniów prawie 100 lat temu. Mieszkańcom zależało na tym, żeby w Sadurkach była szkoła, powstał nawet Komitet Społeczny Budowy Szkoły. Przez całe lata udawało nam się pozyskiwać różne fundusze, żeby szkołę wyposażać, w dużej mierze zrealizowaliśmy to z własnych środków, projektów i dzięki sponsorom. To jest także miejsce integrujące społeczność lokalną, organizujemy festyny, na które przychodzą całe rodziny - od dzieci po seniorów. Brak takiego miejsca negatywnie wpłynie na mieszkańców. Poza tym ludzie, kupując działki czy domy w Sadurkach i w okolicy, kierują się m.in. takim kryterium jak istnienie szkoły. Likwidacja lub nawet reorganizacja placówek niekoniecznie zachęci ludzi do osiedlania się na terenie gm. Nałęczów. Nikt nie zapisze dziecka do klas I - III, mając z tyłu głowy, że po III kl. będzie musiał szukać nowej szkoły, a to jest dla dziecka duże przeżycie i stres.

Przypomnijmy

Temat szukania oszczędności właśnie w oświacie pojawił się w gminie Nałęczów już wiosną 2022 r. Już wtedy rozpoczęły się działania oszczędnościowe dotyczące funkcjonowania szkół, padły m.in. propozycje łączenia klas i przeniesienia starszych uczniów z Drzewca i Sadurek do innych szkół. 7 czerwca ub.r. w SP w Drzewcach odbyło się spotkanie władz gm. Nałęczów z rodzicami i nauczycielami. Burmistrz nakreślił wówczas trudną sytuację finansową gminy. Ale rodziców nie przekonał.

ka zaczął od... siebie. Ponad rok temu na jednej z sesji RM zaproponował uchwałę dotyczącą zmniejszenia swojego wynagrodzenia.

Gminny budżet jednak nadal jest zagrożony i oszczędności są konieczne. Jak zaznaczył były już skarbnik gminy, Kazimierz Werner, żeby można było uchwalić budżet na 2024 r., trzeba wykazać minimum 1,5 mln zł oszczędności.

Dziewczyna była tzw. odbierakiem pieniędzy, pomagała wujkowi

Puławy: 14-latka zamieszana w oszustwo na starszym małżeństwie z Puław

14-letnia dziewczyna i jej 52-letni wujek, którzy na początku lipca oszukali starsze małżeństwo z Puław na 20 tys. zł. Mężczyzna trafił do aresztu. Nastolatka będzie odpowiadała przed sądem dla nieletnich.

Staruszkowie stracili 20 tysięcy

Do starszego małżeństwa zadzwoniła kobieta podająca się za policjantkę Zawadzką i mężczyzna udający pracownika poczty. Oboje twierdzili, że pieniądze staruszków są zagrożone i należy je „przeświecić”. W tym celu powinni spakować je do reklamówki i wystawić na



Do zatrzymania 52-latką doszło w Krakowie. Razem z nim policja zatrzymała 14-latkę, która pełniła rolę tzw. „odbieraka”

wycieraczkę przed drzwi swojego mieszkania. Oszuści byli tak przekonujący, że 87-latek wraz z żoną uwierzyli im i wykonali to, o co poprosili. Spakowali 20 tys. zł, które mieli w domu i zostawili na wycieraczkę. Pieniądze oczywiście zniknęły. Kiedy

okazało się, że zostali oszukani, zgłosili sprawę na policję.

Akcja lubelskiej policji w Krakowie

Stróżę prawa najpierw ustalili tzw. „odbieraka”, czyli osobę,

która odebrała pieniądze sprzed drzwi, a następnie doszli do osoby, która kierowała całą akcją.

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze w „stolicy” Małopolski zatrzymali 52-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego oraz jego 14-letnią kuzynkę.

52-latek usłyszał zarzuty dokonania oszustwa na 87-letnim mieszkańcu Puław. Został aresztowany.

Kary nie uniknie także zamieszana w proceder 14-latka, która pełniła rolę tzw. „odbieraka”, odbierając od starszych ludzi pieniądze.

Nastolatka będzie odpowiadała przed sądem dla nieletnich.

Marta Pietroni

Ekspresówką z Kocka do Lubartowa już w 2025 roku. Takie są plany

Coraz bliżej budowy ekspresówki między Lubartowem i Kockiem

Wniosek o wydanie decyzji pozwalającej na budowę liczącego 16 kilometrów odcinka drogi S19 trafił na biurko wojewody lubelskiego. Ten fragment trasy Via Carpatia przebiegnie m.in. obok jeziora Firlej.

Wykonawca - konsorcjum firm RUBAU Polska (lider) i Poltores - opracował dokumentację niezbędną do złożenia wniosku o wydanie decyzji ZRID, czyli decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

„Wydana przez wojewodę decyzja określi granice terenu przewidzianego do przejścia pod budowę drogi i umożliwi rozpoczęcie procedury odszkodowawczej za przejmowane na rzecz Skarbu Państwa

nieruchomości. Postępowanie administracyjne w tej sprawie będzie prowadził wojewoda lubelski. Powołani przez niego niezależni biegli - rzeczoznawcy majątkowi - oszacują wartość nieruchomości, co będzie podstawą do wydania decyzji odszkodowawczej. Na jej podstawie GDDKiA wypłaci odszkodowanie za przejęte nieruchomości” - informuje lubelski oddział GDDKiA.

Po wydaniu decyzji ZRID przez wojewodę wykonawca będzie mógł wchodzić na plac budowy.

Odcinek S19 między Lubartowem (planowany węzeł Lubartów-Północ) a Kockiem liczy niespełna 16 kilometrów. W zdecydowanej większości ekspresówka zostanie poprowadzona nowym śladem - głównie terenami rolniczymi, a nie drogą krajową nr 19.

„Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej.

EKSPRESÓWKI I AUTOSTRADY W BUDOWIE (na północ od Lublina)

A2 Malinowiec - Łukowisko (18 km) - 2021-2024
A2 Łukowisko - Swory (12,5 km) - 2021-2024

A2 Swory - Biała Podlaska (14 km) - 2021-2024
A2 Biała Podlaska - gr. państwa (32 km) - 2026-2028
S19 gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (koniec obwodnicy) (14 km) - 2022-2025
S19 Międzyrzec Podlaski

Następnie trasa od wschodniej strony ominie miasto i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równolegle do istniejącej DK19. Przed Lubartowem zaplanowano dwa Miejsca Obsługi Podróżnych - MOP Mieczysława oraz MOP Wola Lisowska” - wskazuje GDDKiA.

- Radzyń Podlaski (22 km) - 2022-2025
S19 odc. Radzyń Podl. - Kock (18 km) - 2022-2026
S19 obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej - etap II (8 km) - 2023-2025
S19 koniec obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej - Lubartów Północ (bez węzła) (16 km) - 2023-2025
S19 Lubartów Północ - Lublin Rudnik (23 km) - 2023-2026

Odcinek między Lubartowem i Kockiem ma być gotowy w 2025 roku.

Kilka miesięcy temu do wojewody trafił wniosek o wydanie decyzji ZRID dla sąsiedniego odcinka projektowanej S19 - między Lublinem i Lubartowem. Liczący 26 kilometrów fragment Via Carpatia ma być gotowy w 2026 roku.

Dominik Smagała

Dwóch Ukraińców miało organizować nielegalne przekraczanie granicy. Zostali zatrzymani

Lublin: Strażnicy graniczni zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy, zaangażowanych w organizowanie nielegalnego przekroczenia granicy Polski.

18 lipca w Łodzi i Zgierzu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z placówki w Lublinie, zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy.

- Mężczyźni w wieku 27 i 30 lat usłyszeli zarzuty pomocnictwa



Dwóch Ukraińców miało organizować nielegalne przekraczanie granicy. Zostali zatrzymani

w przekroczeniu granicy państwa wbrew przepisom. Ponadto Komendant Placówki Straży Granicznej w Lublinie wydał decyzję

o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu. Zostali również ukarani 5-letnim zakazem wjazdu na terytorium RP oraz państw strefy

Schengen - informuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Cudzoziemców przekazano stronie ukraińskiej na terenie drogowego przejścia granicznego w Dorohusku.

Śledztwo ma charakter rozwojowy. Dotychczas zatrzymano czworo organizatorów nielegalnej migracji przez granicę polsko-białoruską. Planowane są zatrzymania kolejnych osób zaangażowanych w ten nielegalny proceder.

Joanna Niecko

Znany muzyk oskarżony o pedofilię. Chodzi o zdarzenie z warsztatów jazzowych w Puławach

Jak donoszą ogólnopolskie serwisy informacyjne, Prokuratura Okręgowa w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko muzykowi, twórcy programów muzycznych i instruktorowi warsztatów jazzowych w Puławach. Został oskarżony o wykorzystywanie seksualne osoby poniżej 15 roku życia.

Sprawa wyszła na jaw pod koniec ubiegłego roku. Wtedy ogólnopolskie media informowały o tym, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie postawiła Krzysztofowi S. zarzut za art. 200 par. 2 kodeksu karnego, dotyczący seksualnego wykorzystywania małoletniego. Do czynów miało dochodzić w 2017 r. w Puławach w czasie trwających tu latem warsztatów jazzowych.

Z doniesień medialnych wynikało, że Krzysztof S. już wcześniej miał molestować członkinie zespołu dziecięcego „Tęcza” oraz uczestników nagrań popularnego niegdyś programu TVP „Tęczy Music Box” i „Co jest grane?”. Jego ofiarami miały być nastoletnie dziewczynki, które np. nocowały u niego po pracy nad produkcją oraz chłopcy.

O traumie wykorzystywanych informowali m.in. dziennikarz

Marta Pietroni

Wpłacił zaliczkę za apartament widmo

200 zł zaliczki za apartament w Gdańsku stracił mieszkaniec Puław, który chciał wynająć lokum na wakacyjny wyjazd nad morze. Okazja czyni złodzieja - mówi policja i uczula, by sprawdzać oferty przed wyjazdem.

Puławianin nie pierwszy padł ofiarą oszustów, którzy na popularnych portalach ogłoszeniowych wystawiają oferty pobytu w apartamentach czy pensjonatach. Zazwyczaj cena jest atrakcyjna, jednak nie na tyle niższa, niż u konkurencji, by wzbudzić podejrzenia. Podobnie było i w tym przypadku. 42-latek znalazł ofertę wynajmu lokum w Gdańsku, gdzie wraz z rodziną chciał

TVP Info Krzysztof Zielke oraz współpracująca z „Dużym Formatem” Gazety Wyborczej - Iza Michalewicz.

W 2019 r. prokuratura z zawiadomienia dwóch pokrzywdzonych wszczęła nawet postępowanie wobec muzyka, ale umorzono je ze względu na przedawnienie. Wówczas Krzysztof S. od początku zaprzeczał pomówieniom, twierdząc, że burzę wokół jego osoby rozpętała jedna z byłych współpracownic, która chciała od niego dużej sumy pieniędzy, a po odmowie zaczęła oczerniać.

Teraz media donoszą o postępie w sprawie. Jak informuje na swojej stronie Radio Zet, 14 lipca warszawska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi S.

- Zarzut dotyczy zdarzenia z 2017 roku mającego miejsce w Puławach podczas warsztatów jazzowych organizowanych dla dzieci i młodzieży przez stowarzyszenie, którego prezesem wówczas był oskarżony Krzysztof S. - wyjaśnił Radek Zet prokurator Szymon Banna z Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Muzyk nie przyznaje się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Grozi mu od 2 do 12 lat więzienia.

spędzić kilka dni. Skontaktował się z ogłoszeniodawcą. Okazało się, że w terminie, którym był zainteresowany, apartament jest wolny. Aby go zarezerwować, należało wpłacić zaliczkę w wysokości 200 zł. Puławianin przełał pieniądze na wskazane konto i oczekiwał na wyjazd.

- Tuż przed wyjazdem próbował ponownie skontaktować się z ogłoszeniodawcą, chcąc potwierdzić swój przyjazd. Niestety, okazało się, że podany w ogłoszeniu numer nie odpowiada, nikt nie odpisuje na wiadomości, a ogłoszenie zniknęło z portalu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Wtedy domyślił się, że z apartamentu nici i został oszukany. Sprawę zgłosił na policję.

Marta Pietroni

Plany MON zakładają utworzenie jednostek wojskowych w czterech powiatach Lubelszczyzny

Była Eda, będzie armia. Brygada w Poniatowej

Pierwszych 700 żołnierzy pojawić ma się w mieście na początku nowego roku. Wszyscy liczą, że wraz z wejściem wojska Poniatowa na nowo zacznie tętnić życiem tak jak za czasów dawnej EDY.

We wtorek wiceminister obrony narodowej, Michał Wiśniewski, oficjalnie potwierdził, że w Poniatowej powstanie nowa jednostka wojskowa.

Wiceminister wspólnie z dyrektorem biura politycznego PiS, Michałem Moskałem, wzięli udział w sesji Rady Miejskiej, na której radni podejmowali uchwałę intencyjną w sprawie przekazania trzech działek na cele obronności i bezpieczeństwa państwa.

20 ha dla wojska

Władze Poniatowej zaproponowały, że przełączą w formie darowizny na rzecz Skarbu Państwa – sił zbrojnych – trzy działki znajdujące się na obrzeżach miasta. Chodzi o prawie 20 hektarów po dawnych zakładach Eda.

Rada Miejska jednogłośnie zgodziła się przekazać nieruchomości, która zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego może zostać przeznaczona tylko i wyłącznie na cele publiczne. A takim jest utworzenie jednostki wojskowej.

W ocenie polityków PiS podjęta przez poniatowskich radnych uchwała jest uchwałą historyczną nie tylko dla Poniatowej, woje-



Wiceminister obrony narodowej, Michał Wiśniewski, wspólnie z dyrektorem biura politycznego PiS, Michałem Moskałem, wzięli udział w sesji Rady Miejskiej w Poniatowej, na której radni podejmowali uchwałę intencyjną w sprawie przekazania trzech działek na cele obronności i bezpieczeństwa państwa. Od lewej: Michał Moskał, Paweł Karczmarczyk - burmistrz Poniatowej i wiceminister Michał Wiśniewski

wództwa lubelskiego, ale również dla całej Polski.

- Dzisiaj swoją uchwałą zmieniamy historię naszego kraju, dlatego że brama brzeska – ewentualne wejście wojsk artyleryjskich na nasz kraj, jest bardzo niedaleko stąd. To właśnie tu może być zamknięta brama brzeska – uważa wiceminister Michał Wiśniewski.

- To sprawa, że wszyscy będziemy mogli czuć się tutaj bezpiecznie. Ale to też sprawa, że przed nami pojawia się bardzo dobra perspektywa rozwoju gospodarczego - komentował z kolei Michał Moskał, dyrektor biura politycznego PiS, który nie ma wątpliwości, że jest to historyczna decyzja, zmieniająca charakter i perspektywę rozwoju powiatu opolskiego i samej gminy Poniatowa.

Będzie brygada

Przewidzane są dwa etapy instalacji wojska.

- W pierwszym etapie budujemy miasteczko kontenerowe, budujemy hangary tymczasowe i wprowadzamy żołnierzy. Na początek będzie to 700 żołnierzy. Równolegle wchodzi nasz inwestor wojskowy, Agencja Mienia Wojskowego i buduje docelowe budynki, garaże, hangary pod najnowocześniejszy sprzęt, który będzie tutaj stacjonował – zapowiedział Wiśniewski, który odpowiada za odbudowę jednostek na wschód od Wisły.

Zanim te docelowe budynki staną, MON chce rozmawiać z Lasami Państwowymi w sprawie przekazania na potrzeby wojska kolejnych około 40 hektarów lasów otaczających Poniatową. A wszystko po to, aby zwiększyć w tym mieście liczebność wojskową.

Wiśniewski nie chciał zdradzić, ile docelowo żołnierzy ma stacjonować w Poniatowej. Nieoficjalnie mówi się, że ma

to być około trzech tysięcy żołnierzy. Pierwsi pojawić mają się w mieście na przełomie roku 2023/2024.

- Będzie tutaj stacjonowała brygada. A z racji tego, że jesteśmy w województwie lubelskim, będzie ona wchodziła w skład 18. Dywizji Zmechanizowanej – zapowiedział wiceminister obrony narodowej.

Z jego zapowiedzi wynika, że rekrutacja do wojska ma rozpocząć się około miesiąc po otwarciu jednostki.

Wojsko nie tylko w Poniatowej

Przyjęta przez PiS strategia obrony państwa zakłada, że polskie wojsko będzie broniło każdego centymetra polskiej ziemi.

- Dzięki zmienionej przez PiS doktrynie obrony Polski wychodzimy na wschód od Wisły. My nie pozwolimy, aby potencjalny agresor wszedł na pół Polski i je zajął, a my będziemy bronić się na Wiśle. Nie! My pokazujemy, odrabiając lekcje z Ukrainy, że będziemy bronić każdego kawałka ziemi – zapowiedział w Poniatowej wiceminister Wiśniewski.

- Ale żeby to było możliwe, potrzebujemy właśnie tych jednostek, które będą stacjonowały na wschód od Wisły, które będą stacjonowały na Lubelszczyźnie, Podlasiu, Podkarpaciu i w województwie warmińsko-mazurskim – mówi Moskał.

Umożliwić ma to przegotowana przez Jarosława Kaczyńskiego Ustawa o obronie ojczyzny, która

pozwala na szybkie odtwarzanie zlikwidowanych do 2015 roku jednostek wojskowych oraz tworzenie nowych, m.in. w Poniatowej.

Plany resortu obrony narodowej zakładają zwiększoną obecność wojska jeszcze w trzech innych powiatach w naszym województwie.

- To się wpisuje w szerszy program – przyznaje Michał Moskał, dyrektor biura politycznego PiS. - W powiecie ryckim mamy dość zaawansowane rozmowy na temat utworzenia nowych jednostek. Jest też powiat świdnicki, gdzie pracujemy nad dużą jednostką, która będzie powstawać na bazie portu lotniczego. I toczą się również rozmowy w powiecie janowskim – zdradził.

Ustawa o obronie ojczyzny zakłada również zwiększenie liczebności Wojska Polskiego. Ma ono liczyć 300 tys. żołnierzy, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

Jeden żołnierz, cztery miejsca pracy

Z tworzeniem w Poniatowej jednostki wojskowej wszyscy pokładają duże nadzieje. Zarówno władze miasta, jak i mieszkańcy.

- To na pewno wpłynie na rozwój naszego miasteczka. Najważniejsze, że powstawać będą nowe miejsca pracy. Młodzi nie będą uciekali do dużych miast i za granicę już za chlebem. Myślę, że będą chcieli zostawać tu i tu na miejscu pracować – mówili

w rozmowie ze Wspólnotą po sesji mieszkańcy.

- Oznacza to ogromny rozwój i szansę dla nas, dla samorządu. Po upadku byłyby zakłady EDY, gdzie w czasach świetności pracowało pięć tysięcy osób, miasto przestało tętnić życiem. Teraz liczę, że to się zmieni – komentuje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który cieszy się, że udało się wejść we współpracę z Ministerstwem Obrony Narodowej i polskim rządem.

Szacuje się, że jeden żołnierz daje dla regionu około czterech miejsc pracy.

- 700 żołnierzy to jest około 2800 nowych miejsc pracy. (...) To jest w zasadzie likwidacja bezrobocia w Poniatowej, w powiecie opolskim – uważa Michał Moskał.

A na koniec 2022 roku stopa bezrobocia w powiecie opolskim wynosiła 8,7 procent. W Powiatowym Urzędzie Pracy w Opolu Lubelskim zarejestrowanych było 1889 osób bezrobotnych, w tym 1132 to osoby długotrwale bezrobotne.

- To będą również miejsca pracy dla żołnierzy, cywili, którzy będą pracować w takiej jednostce, ale również i inne miejsca pracy. Bo żołnierz musi coś zjeść, trzeba zatankować samochód, pójść do fryzjera. Żołnierze założą rodziny, zostaną tutaj, będą podatki dla gminy. To wszystko zostanie u was, w małej ojczyźnie – mówi na sesji wiceminister Wiśniewski.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Powiat opolski: Kolejne oszustwo metodą „na BLIK-a”

Kolejna osoba z powiatu opolskiego padła ofiarą internetowego oszusta.

20-latką z gminy Józefów nad Wisłą, przekazała funkcjonariuszom, że nieznany sprawca włamał się na jej konto na portalu społecznościowym, po czym za pomocą Messengera kontaktował się z jej znajomymi, prosząc o pożyczkę pieniędzy poprzez kod BLIK. Tłumaczył, że ma problem z bankiem, a pieniądze potrzebuje na opłacenie zakupów. Sześciu znajomych 20-latkę dało się nabrać, wpłacając łącznie niemal 2,5 tys. zł.

AG

Lublin bez rządowego dofinansowania na remont zabytków. „To program kapliczka plus”

Lubelski ratusz złożył 10 wniosków do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Miasto chciało wyremontować m.in. plac Po Farze czy Trybunał Koronny. Wszystkie wnioski zostały odrzucone.

Do województwa lubelskiego trafi ponad 205 mln zł. Zostanie zrealizowanych 357 projektów. Są to głównie remonty budynków sakralnych,

takich jak kościoły, kapliczki czy cmentarze.

Miasto Lublin również wystąpiło o pieniądze z tego projektu. Bezskutecznie. - Na liście projektów złożonych w naborze z marca tego roku znalazły się renowacja zabytkowego budynku dawnego Trybunału Koronnego w Lublinie, Placu po Farze na Starym Mieście, zabytkowego budynku Ratusza, renowacja wystroju sklepów w kościele pw. Nawrócenia Św. Pawła w Lublinie czy termomodernizację zabytkowych budynków IV i V LO - informował prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Na wtorkowej konferencji prasowej swojego oburzenia decyzją rządu nie ukrywała posłanka Koalicji Obywatelskiej, Marta Wcisło. Posłanka pytała, jak to jest możliwe, że na 10 projektów wartych łącznie 33,5 mln zł Lublin nie dostał ani złotówki.

- To jest cynizm i obłuda partii rządzącej, która okrada i ograbia samorządy i kupuje przedwyborcze głosy - grzmiała posłanka KO.

Marta Wcisło stwierdziła również, że Rządowy Program Odbudowy Zabytków powinien zmienić nazwę na „Kapliczka plus”. - Środki otrzymały

prawie wyłącznie kapliczki, kościoły i inne obiekty sztuki sakralnej. W ministerialnym rozdaniu pominięto samorząd, który nie działa po linii partii rządzącej - mówiła.

Rządowy program w jednym z filmów umieszczonych w internecie wychwalał poseł Prawa i Sprawiedliwości, Sylwester Tułajew. Polityk podkreślił, że dzięki rządowemu programowi zrewitalizowana zostanie kolejka wąskotorowa na trasie Opole Lubelskie - Nałęczów oraz wiele obiektów sakralnych, takich jak kościoły w Wąwolnicy czy kościoły w Lubartowie.

Polityk partii rządzącej wspominał również, że wykonane zostaną prace konserwatorskie i restauratorskie na ołtarzach w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. Na ten projekt samorząd wojewódzki otrzymał 3,5 mln zł.

W Lublinie renowacji będzie poddany również ołtarz boczny w kościele pw. św. Jakuba Apostoła. Wniosek w sprawie tego projektu złożyła gmina Głusk. Udało się pozyskać ponad milion złotych na prace konserwatorskie.

Patryk Pytlak



rozmowa z Szymonem Hołownią, liderem Polski 2050.

Najbardziej odnajduję się w ro

W Dziennikarz, publicysta, pisarz, konferansjer, polityk. W której skórze czuje się pan najlepiej, a która panu przeszkadza, uwiera?

- Kiedy dzisiaj w całym tym politycznym zamieszaniu próbuję odnaleźć to, co najbardziej jest moje, to bez wątpienia jest to to, co towarzyszyło mi przez całe moje życie - pomaganie innym ludziom. Najbardziej spełniałem się w tych moich zawodowych rolach, w których mogłem się komuś na coś przydać, w czymś pomóc. Wszystkie moje książki, a napisałem ich ponad 20, brały się z tego poczucia, że może to się ludziom przyda. Dwie fundacje które założyłem - „Dobra Fabryka” i Fundacja „Kasisi” - które przez ostatnie 11 lat pomogły setkom tysięcy ludzi na świecie, dziś pracują w 14 krajach. Zaczynaliśmy od zera. To fantastyczne, że dane mi było to zrobić. Dzisiaj, kiedy myślę o polityce, myślę o niej dokładnie w takim samym kluczu - nie w kluczu stanowisk, tytułów, rozpoznawalności i sławy, tylko w takim, czy będzie można pomóc tym, którzy do nas przychodzą, konkretnym ludziom. Oni mówią o bardzo konkretnych problemach, które przez nikogo wcześniej nie zostały rozwiązane. Najbardziej odnajduję się w roli „pomagacza”, który ułatwia ludziom życie, nieraz bardzo trudne. Kogoś, kto daje skrzydła, a nie je obcina. Daje energię, a nie ją zabiera. Sprawia, że w pomieszczeniu robi się więcej powietrza. Zastanawianie się nad

kształtem koalicji, sondażami, wątkami, kto będzie wicepremierem, a kto marszałkiem to rzecz wtórna - na tym etapie kompletnie mnie nie obchodzi.

W Kto na Lubelszczyźnie okazał się aktywny?

Tu naszą twarzą jest oczywiście Joanna Mucha. Chcę jednak podkreślić działalność takich ludzi, jak Paweł Kurek (radny rady miasta w Kraśniku - przyp. red.), który zrobił bardzo dużo dla naszego ruchu, czy pochodząca z Kazimierza Dolnego Romana Rupiewicz. Podziwiam ją i bardzo jej kibicuję. To społeczniczka z krwi i kości. Angażuje się w akcje społeczne całym sercem, całą sobą, ma tę właściwą perspektywę, jakiej ja oczekiwałem dziś od polityka w Polsce. Działa z nami wspólnie Jacek Bury, który co prawda nie będzie kandydował w tych wyborach, ale wniósł dobrego ducha i wierzę, że jeszcze będzie aktywny w polityce. Sławek Seredyn (radny miejski z Puław - przyp. red.), Rafał Maksymowicz. Jest mnóstwo takich ludzi, którzy są dobrym duchem, starają się zrobić wszystko, aby Polska 2050 powiedziała ludziom, że są dla nas najważniejsi, że najważniejsza jest Polska.

W Do wyborów idziecie wspólnie z PSL, dla którego Lubelszczyzna jest chyba najsilniejszym regionem w skali kraju. To rodzi pewnie też problem w poukładaniu list wyborczych. Na jakim etapie jesteście?

- To jest proces. Jeszcze przed podpisaniem umowy koalicyjnej z Władysławem Kosinią-Kamyszem uzgodniliśmy pewne ramy, w których się poruszamy. Uzgodniliśmy, jak wstępnie wyobrażamy sobie podziały miejsc we wszystkich okręgach. Taką mapę mamy w głowach, wiemy, jak to powinno wyglądać. Jak to zwykle przed wyborami wygląda, będzie wokół tego trochę huku i dymu, ale dobrze się to skończy.

W Kto ma mieć jedynkę w Lublinie, a kto w okręgu chełmskim?

- Mamą to już wymyślone, ale nie chcemy jeszcze zasilać tymi informacjami politycznej konkurencji. Na naszych listach w czołówce w okręgu chełmskim na pewno znajdzie się Ewa Jaszczuk. Natomiast w Lublinie jest sporo nazwisk, które mam nadzieję państwa ucieszą. Nie powiem jeszcze, kto będzie jedynką, kto dwójką, a kto trójką. To będzie silna czołówka listy, bo przecież będzie to Joanna Mucha od nas i Krzysztof Hetman z PSL, który prawdopodobnie wróci też do krajowej polityki. W Polsce 2050 mamy też tak wspaniałych ludzi, jak wspomniani Paweł Kurek i Romana Rupiewicz.

W Na scenie politycznej widać tendencję do nie bycia ani z PiS, ani z KO. Jaki jest Wasz program gospodarczy?

- Mówimy o tym, że należy zamrozić główne podatki

PIT, CIT i VAT do 2026 r., żeby uspokoić biegunkę podatkową i legislacyjną, związaną z Polskim Ładem i innymi kwestiami. Podatki należy radykalnie uprościć. Mówimy o jednolitej daninie, czyli jednym przelewie, którego wysokość jest znana z wielomiesięcznym

wyprzedzeniem. Obywatel będzie robił jeden przelew, a państwo będzie już sobie jego kwotę dzieliło na składki i inne rzeczy, których potrzebuje. Przedsiębiorcom należy wydawać wiążące interpretacje na poziomie urzędu skarbowego, a nie na poziomie ostatniego postępowania w sądzie administracyj-

nym. Chcemy, żeby przedsiębiorcy płacili VAT wyłącznie od zapłaconej faktury. Chcemy, żeby koszt zwolnienia lekarskiego był płacony przez ZUS od 1., a nie od 33. dnia. Dziś polskich przedsiębiorców musimy realnie uratować. Musimy uratować też samorządy, które powinny być wreszcie uczciwie traktowane przez państwo, to oznacza między innymi, że subwencja oświatowa pokryje 100% zobowiązań państwa, to oznacza zwiększenie udziału samorządu w CIT, danie im udziału w VAT i odejście od logiki plastikowych czeków, które wozi się po kraju, na rzecz logiki uczciwego finansowania, regularnego budżetowania tych zadań, które samorządy wykonują w zastępstwie państwa.

W Co zrobilibyście dla takich miast, jak Puławy, Lubartów?

- Chcemy dać im państwo, które nie oszukuje ludzi. Proszę zwrócić uwagę na to, co dzieje się w puławskich Azotach. Drugi kwartał z rzędu pół miliarda straty i tak na prawdę zamknięta piramida finansowa Sasina. Pozatrudniani ludzie z nominacji partyjnej, którym



Hołownia w Puławach. Azoty? Wykańczali ten zakład, żeby można

Lider Polska 20250 spotkał się z mieszkańcami. Mówił o drenowaniu Azotów, rozdawnictwie i zamachu na przedsiębiorców. Odpowiadał też na pytania puławian.

Co proponuje puławianom Hołownia?

Spotkanie z jednym z liderów „Trzeciej drogi” zorganizowano w piątkowe popołudnie na Skwerze Niepodległości. Zanim Szymon Hołownia stanął twarzą w twarz z mieszkańcami, spotkał się z lokalnymi mediami. Dziennikarze pytali go m.in. o najbliższe wybory, kandydatów, na których stawia i związki z Lubelszczyzną.



W spotkaniu z liderem Polski 2050 wzięło udział około 100 osób w różnym wieku. Z widowni padały pytania m.in. o zapatrywanie Szymona Hołowni na rzekę Wisłę, w kontekście zeszłorocznej sytuacji z Odrą, rolnictwo, edukację czy ważne dla Puław Zakłady Azotowe

W międzyczasie trwał piknik. Na stoiskach można było poczęstować się lemoniadą, czy cebularzem. Najmłodsi mogli liczyć na watę cukrową czy animacje.

Punktualnie o 17.00 rozpoczęło się spotkanie z puławianami. Pojawili się na nim lubelscy liderzy ugrupowania - posłanka Joanna Mucha, senator Jacek Bury

oraz przedstawiciel koalicjanta w osobie radnego Sejmiku Wojewódzkiego Piotra Rzetelskiego (PSL). Szymon Hołownia chwalił także lokalnych działaczy - radnego miejskie-



Spotkanie Szymona Hołowni w Puławach prowadziła poseł Joanna Mucha, Na miejscu pojawili się również radny Sejmiku Wojewódzkiego Piotr Rzetelski z PSL (pierwszy z lewej) oraz poseł Jacek Bury (drugi z lewej)

go Sławomira Seredyna, radnego powiatowego Andrzeja Mitruczuka, czy byłej radnej i społeczniczki z Kazimierza Dolnego Romany Rupiewicz. Ja nie przyjechałem was tu-

taj oszukiwać, mamieć, wodzić - zapewnił na początku.

W czasie swojego wystąpienia odnosił się do polityki obecnego i poprzednich rządów, które w jego ocenie

li „pomagacza”

wypłaca się ponad 2 mln zł pensji, premii itp., a oni z tego po 200 tys. zł w darowiznach odprowadzają na partię, której swoją nominację zawdzięczają. To trzeba natychmiast ukrócić. Azoty są zarzynane dzisiaj przez PGNiG i Orlen cenami prądu i gazu po to, by można było je za bezcen wykupić, żeby mogły być kolejnym klejnotem w koronie Obajtka. Tymczasem tu ludzie są zagrożeni utratą pracy. Mieszkańcy Puław nie zasłużyli sobie na takie traktowanie, nie zasłużyli sobie na takie państwo. Wyczyścimy spółki skarbu państwa i samorządowe ze wszystkich partyjnych nominatów. To zaraza, nowotwór, który toczy polskie państwo od dekad, przecież PiS tego nie wymyślił. W naszym programie „Spółki do remontu” przedstawiamy konkrety: mówimy o komitetach nominacyjnych, o konieczności zmniejszenia liczby rad nadzorczych, o tym, że politycy powinni mieć roczną karencję pomiędzy polityką, a wejściem do biznesu - czy to jako członek rady nadzorczej czy zarządu. Bardzo ważny element naszego programu to Krajowy Rejestr Osób Publicznie Ekspozowanych, w którym będzie można sprawdzić, czy osoba nominowana do jakiejś spółki skarbu państwa jest jakkolwiek powiązana z jakimkolwiek politykiem.

W Pana żona jest pilotem myśliwca. Czy jest może anegdota z tym związana?
- Można tak na prawdę powiedzieć, że w ten sposób

jest też związana z Puławami, bo uczyła się i mieszkała w Dęblinie, więc Puławy były pierwszym miastem, do którego przyjeżdżało się na dłuższe wypady. Anegdot związanych z Puławami, Dęblinem jest całe mnóstwo. Pamiętam, jak jeden z jej kolegów z Dębłina opowiadał mi, jak ważne dla nich było rondo w Żyrzynie, jako punkt nawigacyjny, gdy ćwiczyli pierwsze loty. Ten Żyrzyn, ilekroć przez niego przejeżdżałam, bardzo mi się z tym kojarzy. Pamiętam też z opowieści kolegów żony, że wytyczona była trasa szkoleniowa między następującymi miejscowościami: Kazimierz, Nielisz, Cyców, Haliny. Koledzy lotnicy z dużą radością informowali się o tym, że prze-mieszczają się tą trasą. A na serio: ten region to naprawdę ważne miejsce na mapie naszego życia. Ula przeszła tu niezłą szkołę, przebiła szklany sufit - jest jedną z pierwszych kobiet w Polsce, które latają na wojskowych samolotach odrzutowych. Później musiała także przebijać ten szklany sufit w wojsku w wielu innych miejscach. Mam nadzieję, że będzie miała następczynię, choć to przecież jest zawód niebezpieczny. Byłam raz - i nie chciałbym więcej - w sytuacji, w której coś się dzieje, słyszymy o wypadku lotniczym, a ja nie wiem, co dzieje się z moją żoną. W końcu dostaję od niej wiadomość: „Nic mi się nie stało, nie mogę rozmawiać, oglądaj wiadomości”. Z jednej strony to jest

imponujące, co oni, jako piloci osiągnęli i jestem pełen podziwu i szacunku dla osiągnięć mojej żony, dla tej determinacji. Ale z drugiej strony są rodziny lotników czy żołnierzy, którzy mimo tego, że mamy pokój, wiedzą, że oni tak na prawdę walczą w pierwszej linii. Rodziny wiedzą, że to jest bardzo niebezpieczna praca, to służba dla ojczyzny. Dzięki żonie wszedłem w świat wojskowy, nauczyłem się szacunku do munduru. O Dęblinie zawsze będę myślał bardzo jednoznacznie.

W Pan jako polityki obecnie w czasie kampanii spędza dużo czasu poza domem. Żona kapitan lotnictwa. Jak udaje się to godzić z życiem rodzinnym?

- To rzeczywiście bardzo ciężkie. Nie ukrywam, że nie jest nam łatwo - głównie z logistyką. Mamy pomoc domową - zatrudniamy nianię, ale na 8 godzin dziennie. Dopięcie naszych kalendarzy, szczególnie teraz, kiedy żona służy w Malborku, to mocno skomplikowana sprawa. Bardzo staram się być z dziećmi najczęściej, jak się da, nawet jeśli muszę się przy tym nagimnastykować. Kiedy żona jest w domu, to ona przejmuje wszystkie domowe obowiązki. Więc tak, nie jest to łatwe, ale przecież wiele polskich rodzin ma dużo trudniejszą sytuację...

Marta Pietroń

było go łatwo chapnąć Obajtkiem

mamiły Polaków obietnicami. Nawiązał również do sytuacji puławskich Azotów.
- Teraz będą przyjeżdżać i obiecywać niestworzone rzeczy. Patrząc, co robili przez ostatnie miesiące i lata. Wykańczali ten zakład, drenowali Orlenem, PGNiGiem, zawyżonymi cenami prądu, gazu, wszystkiego, czego się dało tak, żeby można było łatwo go chapnąć Obajtkiem i żeby stał się kolejnym klejnotem w Obajtkowej koronie - grzmiał Szymon Hołownia.
Przypomniał również o pół milionowych premiach członków zarządów. Zapewniał puławian o tym, że tu przyjeżdża z propozycją normalności i uczciwości. Zapowiadał walkę z politycznym nepotyzmem w spółkach skarbu państwa i samorządowych.
- To się musi skończyć i to się skończy, to wam gwarantuję

tuż po wyborach - obiecywał lider Polski 2050.
Zapowiedział utworzenie Krajowego Rejestru Osób Publicznie Ekspozowanych, dzięki któremu osoby zatrudniane w zarządach np. spółek będą mogły być zweryfikowane w internecie.

Konieczne odpolitycznienie Azotów

Temat ważny dla Puław - zakładów azotowych - powrócił w pytaniach z widowni. O alternatywy wobec przejęcia przez Orlen pytał radny powiatowy Andrzej Mitruczuk.
Odpowiadając mu Szymon Hołownia odniósł się do ubiegłorocznych zarobków prezesów spółki, sięgających milionów złotych i ich wpłat na PiS.

Marta Pietroń

50 zł grzywny za kradzież

Ukradł wieniec spod pomnika Kaczyńskich. Błahostka czy prowokacja?

Szybko wyrokiem sądowym zakończyła się historia nietypowego przestępstwa. Policja ustaliła podejrzanego o kradzież wieńca spod bialskiego pomnika Marii i Lecha Kaczyńskich.

Anita Frankiewicz z biura senatora w Białej Podlaskiej powiedziała nam, że tradycyjnie, jak co miesiąc, także 10 czerwca senator Grzegorz Bierecki złożył wieniec pod pomnikiem pary prezydenckiej.
- Na następny dzień zorientowaliśmy się, że wieniec został skradziony. Pan senator powiadomił o tym policję - wyjaśnia nam Anita Frankiewicz.
Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer bialskiej policji,

poinformowała nas, że funkcjonariusze wykryli podejrzanego o to wykroczenie.
- 13 czerwca otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące kradzieży wieńca spod pomnika znajdującego się na skwerze przy placu Wojska Polskiego. Wartość strat została wyceniona na 120 zł. W sprawie wszczęte zostały czynności wyjaśniające, które zostały już zakończone. 7 lipca skierowany został do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej wniosek o ukaranie wobec 46-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej - relacjonuje komisarz.
Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, wyjaśniła nam w piątek, że sprawa Andrzeja S. została zarejestrowana w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej.
18 lipca został wydany wyrok nakazowy, w którym obwinio-

nego sąd uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył obwinionemu karę grzywny. Wyrok jest nieprawomocny i nie jest jeszcze doręczony stronom - zaznacza inspektor.
Dodaje, że od wyroku przysługuje sprzeciw, a wniesienie sprzeciwu przez którąkolwiek ze stron spowoduje, że wyrok nakazowy straci moc.
Anita Frankiewicz z biura senatora w Białej Podlaskiej powiedziała nam, że ta grzywna za kradzież wieńca wyniosła 50 zł.
Wyrok nakazowy jest nieprawomocny. Kiedy sprawa stała się głośna, jedni bagatelizowali tę kradzież i żartowali ze ścigania złodzieja wieńca, a inni dopatrywali się w tym kolejnej prowokacji politycznej.

(Pim)

Nowe kamery skierowane na pomnik Kaczyńskiego. „To odpowiedź na akty wandalizmu”

Obok pomnika Lecha Kaczyńskiego przy placu Teatralnym w Lublinie zamontowano nowe kamery. Dzięki nim pomnik będzie pod szczególnym nadzorem. Ale Centrum Spotkania Kultur tłumaczy, że ich zakup związany jest z zapewnieniem bezpieczeństwa na całym placu Teatralnym.

Jak twierdzi Centrum Spotkania Kultur kamery mają posłużyć do monitorowania placu Teatralnego, bo w marcu dochodziło do aktów wandalizmu, co skutkowało wieloma zniszczeniami. - Dodatkowo dwie kamery zostały przez nas zakupione i zamontowane ze względu na akty wandalizmu, które miały miejsce w ostatnim czasie: rozbitymi szybami przy donicach, pomazanymi, nadkruszonymi ławkami betonowymi, uszkodzonymi krawężnikami i przede wszystkim dewastacją i kradzieżą szlabanu od strony ul. Radziszewskiego, która miała miejsce w marcu tego roku - informuje Edyta Pytka, zastępująca rzeczniczkę prasowego CSK.
Jedna z kamer umieszczona jest na latarni przy al. Racławickich bezpośrednio obok pomnika. Druga zamontowana została przy wjeździe na parking podziemny od strony ul. Radziszewskiego. Co ciekawe, ta przymocowana do słupa, choć ma ruchomą głowicę,



Pomnik Lecha Kaczyńskiego w Lublinie.

jest skierowana na pomnik, a nad kamerą jest dodatkowa lampa kierunkowa również ustawiona w kierunku przeciwnym niż plac Teatralny. Jednak CSK twierdzi, że kamera z dodatkową lampą przyłączoną do latarni będzie służyła do monitorowania placu.
- Zakup kamer został zrealizowany ze środków własnych Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Kamery są częścią systemu monitoringu CSK - dodaje Pytka. Wkrótce dowiemy się również, ile instytucja wydała na zakup kamer. Pracownik, który ma te dane musi wrócić z urlopu - ucina.
Jak na razie, Centrum Spotkania Kultur nie odpowiedziało na nasze pytanie dotyczące tego, dlaczego kamery pojawiły się dopiero po 4 miesiącach od aktów wandalizmu, jak i dlaczego kamera umieszczona została na latarni, która stoi już praktycznie poza placem Teatralnym, skoro ma go monitorować.
Inwestorem pomnika jest Fundacja „Ruchu Solidarności Ro-

dzin”. Inwestycja jest realizowana za sprawą Jarosława Stawiarskiego (PiS) Marszałka Województwa Lubelskiego, który podpisał się pod wnioskiem o jej realizację do Rady Miasta Lublin.
Rzeźba prezydenta stanie na tle biało-czerwonej ściany, która według projektu ma 10 m długości i 4 m wysokości. Konstrukcja pomnika została wykonana z brązowej kamiennej płyty. Sam Kaczyński będzie miał blisko 300 cm wysokości. Na pomniku widać już motto zamieszczone po lewej stronie: WARTO BYĆ POLAKIEM. Po prawej stronie znalazł się napis: LECH KACZYŃSKI 1949-2010 PREZIDENT RZECZYPOSPOLITEJ.
Na skwerze stoi już jeden pomnik i przedstawia on Idziego Radziszewskiego. Pomnik Lecha Kaczyńskiego ma być drugim w tym miejscu. O tym, że stanie on obok placu Teatralnego zdecydowała na jesieni podczas sesji Rada Miasta Lublin.

Dominika Polonius

Na nagraniu widać, jak samorządowiec wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w rękę. „Co nagrywasz?!” - krzyczy

Awantura u prominenta. Członek Zarządu Powiatu z rurą od odkurzacza. Michał Kramek: - To ja jestem poszkodowanym

Z nagrania wynika, że scysja miała ostry przebieg: Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu Opolskiego, chwycił za rurę od odkurzacza, napierając na przeciwnika. I stał się „bohaterem” ogólnopolskich mediów. O co poszło w jego mieszkaniu?

O zdarzeniu zrobiło się głośno po publikacji „Gazety Wyborczej”. „Polityk PiS zaatakował pana Krzysztofa rurą od odkurzacza. Pozazdrościł dotacji. Mamy nagranie” - brzmiał tytuł artykułu. A potem stwierdzenie: „Członek zarządu powiatu opolskiego na Lubelszczyźnie w ataku furii pobił pana Krzysztofa metalową rurą od odkurzacza”.

Michał Kramek jest etatowym członkiem Zarządu Powiatu Opolskiego. W wyborach samorządowych w 2018 roku z powodzeniem startował z listy Prawa i Sprawiedliwości. Jednocześnie jest radnym Rady Powiatu Opolskiego oraz członkiem Komisji Planu, Budżetu i Promocji Powiatu i Komisji Oświaty i Zdrowia.

Jest także prezesem poniatowskiego stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, które działa m.in. na rzecz krzewienia patriotyzmu czy upowszechniania dziedzictwa narodowego.

Awantura

Chodzi o zdarzenie z 15 lipca br., do którego doszło w mieszkaniu w jednym z bloków w Poniatowej, w którym mieszkają Michał Kramek i jego brat bliźniak Łukasz. „Gazeta Wyborcza” opisała, jak sytuacja wygląda z perspektywy 29-letniego mężczyzny (w artykule nie podano jego imienia i nazwiska), który twierdzi, że został zaatakowany. W rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” także zastrzegł, by nie podawać jego personaliów.

- Ciężko mówić o pobiciu, nie było tu żadnej napaści. Nie czuję się winny - wyjaśnia Michał Kramek i dodaje: Ten mężczyzna naruszał mój mir domowy

mężczyzna, który twierdzi, że Michał Kramek go zaatakował
Zdecydowałem się nagrywać atak Michała Kramka telefonem, bo nie miałbym żadnego dowodu i najprawdopodobniej nikt by mi nie uwierzył

Jak podkreśla sam zainteresowany, razem z bratem Michała Kramka urządzili biuro we wspomnianym mieszkaniu. Obaj dostali bowiem dotacje w wysokości łącznie 4 mln zł na prowadzenie żłobków na terenie powiatów opolskiego i puławskiego z rządowego programu „Maluch Plus”.

- Pracowałem w jednym pokoju. W drugim pokoju między braćmi bliźniakami doszło do sprzeczki, która przerodziła się w awanturę. Po pewnym czasie Michał Kramek zza drzwi pokoju zaczął krzyczeć do mnie: „Zaje... cię”, „Ty patologio” - powiedział w rozmowie z dziennikarzem „Gazety”. - Po chwili zdenerwowany, niepanujący nad sobą, wbiegł do pokoju z metalową rurą od odkurzacza, którą zaczął mnie okładać, gdzie popadło. To był absolutny szok, wszystkiego mogłem się spodziewać, ale nie tego. Chwyciłem za telefon i prawą ręką zacząłem nagrywać, a lewą osłaniać się przed atakiem - dodał mężczyzna.

Nagranie

W internetowym wydaniu artykułu opublikowano nagranie wideo z zajścia, zarejestrowane przez roz-

mówcę „Gazety Wyborczej”.

Widać na nim, jak Michał Kramek krzyczy do nagrywającego, następnie do niego podchodzi i wtedy dochodzi do szarpaniny. Z ust samorządowca padają wulgarne słowa. W następnej części nagrania widać, jak wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w rękę. „Co nagrywasz?!” - krzyczy, a następnie zbliża się i próbuje za jej pomocą raz uderzyć nagrywającego. Widać, jak osoba trzecia, prawdopodobnie brat Michała Kramka, próbuje powstrzymać go od ataku. Nie widać dokładnie, czy uderzenie trafia w nagrywającego. Po tym Michał Kramek rzuca rurą i opuszcza pomieszczenie.

- Zdecydowałem się nagrywać atak Michała Kramka telefonem, bo nie miałbym żadnego dowodu i najprawdopodobniej nikt by mi nie uwierzył. Zacząłem nagrywać, gdy Michał Kramek zaczął kierować w moją stronę wulgaryzmy. Tych nagrań jest kilka, mają różną długość: od kilku do kilkunastu sekund. Byłem bardzo zaskoczony atakiem Michała Kramka trzymającego w ręku rurę od odkurzacza. Sądziłem, że skończy się na krzykach

bezradności. Był zły, że Łukasz nie pozyskał mu takiej dotacji. Ciosów dostałem kilka, w kolana. Na koniec Michał Kramek, przed wyjściem z pokoju, rzucił we mnie rurą od odkurzacza - mówi mężczyzna.

Według relacji 29-latk samorządowiec uspokoił się dopiero po interwencji sąsiadki.

- Nagranie jest wyrwane z kontekstu sytuacji i opublikowane bez mojej zgody. Ja mogę w oczy każdemu spojrzeć. Nigdy w żadnym szambie nie brałem udziału. Będziemy walczyć o prawdę i o godność - komentuje z kolei Michał Kramek.

Zazdrość?

Mężczyzna sugeruje, że powodem agresji Michała Kramka miała być zazdrość.

- Przyczyna tego zajścia wydaje mi się tylko jedna i nie chodzi o mnie, a o brata bliźniaka Michała Kramka, czyli Łukasza. Otrzymał on dotację większą, niż wszystkie dotychczasowe dotacje, jakie otrzymali razem Michał i Łukasz. One wynosiły 10, 20 czy 30 tys. zł, ale nigdy 3 mln zł. Michał jest zazdrosny i to spowodowało ten szal. Wcześniej to były tylko rodzinne przepychanki między braćmi, ale nie wynikało w to, bo nie moją rolą było wtrącanie się w sprawy rodzinne. Kiedy jednak ta złość została skierowana na mnie i ja zostałem pobity, to nie mogłem tego tak zostawić. Zostałem zaatakowany bez przyczyny - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą”.

I zaznacza, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa skierował do Prokuratury Krajowej. Nie chodzi tylko o pobicie czy naruszenie nietykalności cielesnej, ale i ukrycie dokumentów potrzebnych do realizacji projektu „Maluch Plus”.

- Przerazające jest to, że Michał Kramek nie chciał ze mną ugody. Najpierw jego brat wysłał do niego

SMS-y z propozycją ugody, pozostały bez odpowiedzi. Ja również wysłałem do niego SMS z datą, do kiedy czekam na propozycję ugody z jego strony. Nie zdecydował się na to, więc za atak na mnie odpowie - zapowiada nasz rozmówca.

Skarga na Michała Kramka trafiła też do Rady Powiatu Opolskiego. Autor skargi m.in. apeluje do starosty opolskiego o odwołanie Michała Kramka z Zarządu Powiatu.

- W ustawie jest zapis o tym, że urzędnik na tym stanowisku musi mieć nieposzlakowaną opinię. Do odwołania niekoniecznie potrzebny jest tu prawomocny wyrok, jeżeli przestępstwo jest ewidentne - zaznacza. - Finalnie Łukasz Kramek oddał mi oryginały dokumentów, które na złość ukrywał Michał, bo doskonale wiedział, że to zablokuje lub znacznie opóźni podpisanie umowy (na realizację projektu - przyp. red.) - dodaje.

29-latek podkreśla, że w powiecie opolskim brakuje miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech, a członek Zarządu Powiatu swoim zachowaniem „spowodował, że być może te miejsca w ogóle nie powstaną”.

- Nie mi zrobił na złość czy bratu, tylko mieszkańcom, którzy na niego głosowali - uważa nasz rozmówca.

„Ten człowiek nie szuka sprawiedliwości”

- To są zwykłe pomówienia. To ja jestem ofiarą i poszkodowanym. Moi prawnicy udowodnią to. Ciężko mówić o pobiciu, nie było tu żadnej napaści. Nie czuję się winny. Ta osoba zachowuje się jak małe dziecko. To próba szantażu - mówi Michał Kramek w rozmowie ze „Wspólnotą”. - Jeśli ktoś idzie z taką sprawą do „Gazety Wyborczej”, zamiast zacząć od zgłoszenia sprawy policji czy do prokuratury, to nie można traktować tego poważnie. Ten człowiek nie szuka sprawiedliwości czy prawdy, a sen-

sacji - uważa członek Zarządu Powiatu Opolskiego.

Jaka według Michała Kramka była przyczyna konfliktu między mężczyznami zarejestrowanego na nagraniu?

- Konflikt dotyczy tego, że ten mężczyzna naruszał mój mir domowy. Są na to paragrafy. To podlega karze ograniczenia lub pozbawienia wolności. Przebywał w moim mieszkaniu, miałem prawo go wyprosić. To nie jest mój kolega, z bratem mieli jakieś wspólne interesy. Ale ja sobie nie życzyłem jego obecności - wyjaśnia Michał Kramek. - Nie rozumiem zarzutu o moją zazdrość o wysokość dotacji, co napisano w mediach. Chyba ocenia innych przez swój pryzmat. Ja nigdy nikomu niczego nie zazdroszczę - dodaje.

- Nie byłem w tym mieszkaniu po raz pierwszy. Nie robiłem tam nic niestosownego. Spotykałem się z Łukaszem Kramkiem, by realizować wspólny projekt, bo mnie o to poprosił. Przyjeżdżałem tam wyłącznie na polecenie Łukasza. Zresztą Michał Kramek nie jest właścicielem tego mieszkania. Nawet jeżeli sobie nie życzył, bym przebywał w tym mieszkaniu, to mógł przecież zawiadomić policję. Funkcjonariusze sprawdziliby, kto ma prawo zostać w mieszkaniu. Dlaczego tego nie zrobił i zamiast tego rzucił się na mnie z pięściami? - odpiera mężczyzna, który wskazuje, że został zaatakowany przez Michała Kramka. - Jestem zdziwiony tą sytuacją również dlatego, że pomagałem Michałowi Kramkowi w rozliczeniu z Urzędem Marszałkowskim jednej z jego poprzednich dotacji. Według mnie nie ma zielonego pojęcia o tym, co robi i jest zazdrosny o działalność swojego brata - dodaje.

Sprawę poza „Gazetą Wyborczą” opisywały dotychczas także m.in. portale Wirtualna Polska i Onet.

Dominik Smagała

Dostała maila od „Interpolu”. Miała być wmieszana w dziecięcą pornografię. Kobieta nie dała się oszukać

Czułość i rozsądek uratowały panią Dorotę przed „przejęciem” jej komputera przez przestępców internetowych. Na szczęście nie kliknęła żadnego linka wysłanego jej w wiadomości od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu.

Pani Dorota, przekazując tę informację łukowskim policjantom, chce, by była ona przestroga dla



Wiadomość od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu

innych. Wiadomość - wezwanie od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu otrzymała na swoją pocztę elektroniczną.

Z „wezwania” wynikało, że

rozpoczęto przeciwko niej postępowanie sądowe w związku z pornografią dziecięcą. Wśród wielu przekazywanych dodatkowych informacji było polecenie dotyczące

udzielenia odpowiedzi na „podlinkowany” adres e-mail.

- Mimo zawartej w korespondencji prośby o natychmiastową odpowiedź „wskazaną” drogą elektroniczną, pani Dorota nie uległa presji. Domyślając się, że jest to próba oszustwa i chęć przejęcia kontroli nad jej komputerem, nie kliknęła żadnego linka w nadesłanej wiadomości - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Jak dodaje, przesyłając wiadomość z załącznikiem do łukowskiej komendy, pani Dorota

chciała, by była ona przestroga dla innych.

- Twierdziła, że takie lub podobne wiadomości e-mail lub SMS-ów o rzekomo nieuregulowanych należnościach lub przestępstwach jest coraz więcej, że należy być „czujnym w sieci” - podkreśla asp. szt. Józwik.

Policja przypomina, że oszuści ciągle szukają potencjalnych ofiar.

- Pamiętajmy, żeby nie „klikać” linków niewiadomego pochodzenia, bądź przesłanych przez nieznaną nam osobę i nie podawać żadnych danych. Nie otwieraj-

my też załączonych tam plików. Mogą one „zainfekować” nasze komputery lub smartfony. Przez nieuwagę możemy utracić wszystkie dane zapisane w urządzeniach komputerowych, a co najgorsze - umożliwimy oszustom dostęp do naszej internetowej bankowości - przestrzega asp. szt. Józwik. - Publikując otrzymane przez panią Dorotę „wezwanie”, ku przestrodze chcemy pokazać mechanizm i sposób działania oszustów.

Patryk Pytlak

Teatr Muzyczny zmienia nazwę. Będzie operą

Lublin: Teatr Muzyczny zmienia nazwę. Po burzliwej dyskusji radni wojewódzcy podjęli uchwałę w sprawie zmiany nazwy instytucji oraz nadania jej nowego statutu.

Na środowej sesji (19 lipca) sejmiku województwa lubelskiego radni zdecydowali o zmianie nazwy i statutu Teatru Muzycznego. Od teraz instytucja będzie nosić nazwę Opery Lubelskiej.

Decyzję poparli radni Prawa i Sprawiedliwości. Zmianę nazwy poparło 18 radnych, wstrzymało się 12 radnych, nikt nie był przeciw.

Burzliwa debata nad Operą. Była mowa o kosmodromie i diwach

Głosowanie poprzedziła burzliwa debata. Posłanka PO Marta Wcisło. Polityczka skrytykowała

dyrektorkę Teatru Muzycznego Kamilę Lendzion oraz marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego. Posłanka przytoczyła również raport NIK z kontroli w instytucji podległej Lendzion. Stwierdzono tam naruszenie dyscypliny finansów publicznych z tytułu nieterminowego przekazania sprawozdań w zakresie operacji finansowych. - Pani dyrektor złamała dyscyplinę finansów publicznych. NIK zgłosił to do rzecznika dyscypliny finansów publicznych - mówiła Wcisło. - Zastanawia mnie, jak osoba, która od dawna kieruje Teatrem Muzycznym, która wcześniej już łamała dyscyplinę finansów publicznych, została ambasadorem Lubelszczyzny. To jest dla mnie po prostu niepojęte - dodała Wcisło i pytała: Czy ktokolwiek z państwa powierzyłby swoje finanse osobie, która przekroczyła dyscyplinę finansów publicznych?

Podczas swojego wystąpienia Marta Wcisło pokazała zdjęcie marszałka województwa lubelskiego ze znanym polskim

stylistą i gejem Tomaszem Jacykowem. Mowa posłanki oraz to zdjęcie oburzyło marszałka Stawiarskiego. - Obraziła pani panią dyrektor i mnie. Zrobiła ze mnie homofoba, który był rzekomo homofobiczny. To pani jest homofobką, bo pani robi happening z bardzo normalnych imprez. Pani poseł zrobiła wielkie świństwo. Pani nie ma klasy, jak cała Platforma Obywatelska. Prześlę to do waszego szefa, Donalda Tuska, już po głosowaniu - mówił zdenerwowany marszałek, dodając, że posłanka jest „świeżutką” w polityce i jest niegodna, by zasiadała nie tylko w Sejmie, ale nawet w radzie jednej z 213 gmin na Lubelszczyźnie, tej, która jako jedyna nie sięgnęła po unijne środki.

Wcześniej negatywnie na temat pomysłu powstania Opery Lubelskiej wypowiedzieli się radni opozycji. Krzysztof Komorski stwierdził, że zmiana nazwy instytucji nic nie zmienia - Równie dobrze możemy przechrzcić Port Lotniczy na

„Kosmodrom”, ale to nie znaczy, że będziemy stąd latać w kosmos - mówił.

Z kolei Adam Wasilewski zwrócił uwagę na problem złej akustyki w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur. Doktor nauk technicznych w zakresie akustyki pytał, ile będzie kosztowała adaptacja sali do opery.

Opera Lubelska zamiast Teatru Muzycznego

Przypomnijmy. 25 kwietnia Kamila Lendzion, dyrektor Teatru Muzycznego oświadczyła związkowcom, że wystąpiła z wnioskiem o połączenie trzech instytucji kultury. To podczas tego spotkania padło słynne „dyrektorem będę ja”. Wniosek w sprawie połączenia jednostek wpłynął do Zarządu Województwa następnego dnia. Podczas ostatnich obrad sejmiku województwa, marszałek zdjął z porządku punkt uchwały w tej sprawie.

Patryk Pytlak

Nocne kontrole na puławskich ulicach. Policja walczy z amatorami szybkiej jazdy

Ponad 200 kierowców skontrolowanych na trzeźwość, prawie 100 stwierdzonych wykroczeń, 11 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych i ponad 200 kierowców przebadanych na trzeźwość. To efekt działań puławskiej drogówki w ramach nocnej akcji „Stop agresji na drodze”.

Celem działań prowadzonych w czwartkowy wieczór i noc było zwalczanie agresywnych i brawurowych zachowań kierowców oraz zapobieganie nielegalnym wyścigom samochodowym.

Niestety, ostatnio niemal każdego wieczoru, gdy ruch na puławskich ulicach zmniejsza się niemal do zera, do akcji wkraczają amatorzy głośnego ryku silników, którzy korzystając z prostej na głównej

arterii miasta - ul. Lubelskiej - uprzykrzają życie mieszkańcom pobliskich bloków. Większość z wykroczeń dotyczyła nadmiernej prędkości. - 84 kierowców zostało ukaranych mandataми karnymi, z czego aż 76 za przekroczenie prędkości. W jednym przypadku policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy za stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym - mówi kom. Rejn-Kozak. Policjanci zatrzymali 11 dowodów rejestracyjnych m.in. za niewłaściwy stan techniczny pojazdu - nadmiernie przyciemnione szyby, przekroczenie norm hałasu oraz za brak wymaganych badań technicznych. Dwóch skontrolowanych kierowców będzie tłumaczyć się przed sądem - zostali przyłapani na jeździe bez uprawnień.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Wiktor Wilczyński, Międzyrzec Podlaski,
ur. 17.07, g. 10.27; 3700 g, 55 cm,
Rodzice: Ewa, Michał



Michalina Różak, Hrubieszów
ur. 17.07, g. 12.13; 2860 g, 52 cm,
Rodzice: Patrycja, Andrzej
Rodzeństwo: Wiktor, Marcelina



Stanisław Walenciuk, Kolechów
ur. 15.07, g. 15.37; 3200 g, 54 cm,
Rodzice: Beata, Mariusz



Dawid Gdula, Łucka
ur. 18.07, g. 11.33; 3540 g,
Rodzice: Marzena, Sebastian
Rodzeństwo: Dominik, Nadia



Jan Szczęch, Kamionka
ur. 18.07, g. 3.15; 3160 g, 56 cm,
Rodzice: Sylwia, Grzegorz
Rodzeństwo: Krzys, Staś



Antonina Romanowska, Radzyń Podlaski
ur. 20.07, g. 10.25; 4040 g, 54 cm,
Rodzice: Monika, Dawid

Gracz Krzny ma piękną żonę. Ile butelek stanęło na „bramie”?

Kacper Chodowolski rodem z Szach powiedział sakramentalne „tak” swojej życiowej wybrance.

25-latek poślubił Julię. Poznali się 11 lat temu podczas nauki w gimnazjum. Przyjaźń, a następnie miłość zrodziła się podczas wycieczki szkolnej do Zakopanego. Ślub odbył się 15 lipca w kościele pw. św. Barbary w Doldze, zaś wesele w Dworcu Zahajki. Co ciekawe, „Chudy” oświadczył się dokładnie dwa lata wcześniej, czyli 15 lipca 2021 roku. Gdzie? W Zakopanem.

Przed przyjazdem do swojej miłości, na Kacpra czekała „brama”, którą ustawili przedstawiciele Krzny Rzeczycy z trenerem Danielem Wajszczukiem na czele. Były gracz Huraganu Międzyrzec Podlaski, TOP-u 54 Biała Podlaska musiał wykonać kilka ćwiczeń piłkarskich. W nagrodę otrzymał koszulkę ze swoim imieniem, jak również żony. Ile butelek stanęło na stole? Aż 19 sztuk!

Wszystkiego najlepszego!

mp



Adolf Szelażek (1865 Stoczek Łukowski - 1950 Zamek Bierzgłowski) - biskup, który się byle komu nie kłaniał

Kiedy Stoczek Łukowski będzie miał swojego błogosławionego?

Dziesięć lat temu rozpoczął się proces beatyfikacyjny urodzonego w Stoczku Łukowskim biskupa Adolfa Szelażka. Pięć lat temu, zgodnie z odpowiednimi kościelnymi przepisami, otwarto jego grób i zbadało m.in. stan zachowania ciała. Czy możliwe jest, że syn ziemi łukowskiej zostanie uznany za błogosławionego?

Jego ojciec, Stanisław, był powiatowym urzędnikiem. Gdy chłopiec miał półtora roku, w lutym 1867 r. zmarła jego matka, Marianna z domu Gregoriew. Ojciec ponownie się ożenił. Macocha starała się jak najlepiej wypełniać rolę drugiej matki. Rodzina przeniosła się do Węgrowa. W 1883 roku chłopak postanowił wstąpić do seminarium duchownego w Płocku. Stało ono na dość wysokim poziomie moralnym i naukowym. Po pięciu latach otrzymał święcenia i zaczął pełnić służbę jako wikariusz w jednej z płockich parafii, jednocześnie kontynuując studia teologiczne w Petersburgu.

Człowiek nauki i wiary

Po powrocie nauczał w seminarium i pełnił różnorakie kurialne urzędy - notariusza, kanclerza, kanonika miejscowej kapituły, doktoryzował się z prawa kanonicznego. Jednocześnie mocno angażował się w życie społeczne. Sprawa była dość trudna i nieoczywista, bo tworzenie organizacji robotniczych było bardziej domeną ruchów socjalistycznych niż katolików. Dużo pisał, dużo się uczył, w 1909 roku został rektorem seminarium duchownego w Petersburgu. Zarówno w czasach carskich, jak i po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, często pośredniczył w rozmaitych relacjach i kontaktach na linii państwo - Kościół. Stał się czołowym kościelnym dyplomatą - brał udział m.in. w negocjowaniu pokoju ryskiego z Sowietami i pracach nad konkordatem. W lipcu 1918 roku został mianowany biskupem pomocniczym w Płocku ze stolicą tytularną w Barce (dziś w Libii). W 1925 roku papież mianował go biskupem diecezji łuckiej. Znacznie rozbudował struktury kościelne i życie religijne. W 1936 r. założył Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które opiekuje się dziećmi, młodzieżą oraz chorymi. Oddzielnym skomplikowanym zagadnieniem było ułożenie re-

lacji z chrześcijanami obrządków wschodnich: oprócz prawosławnych na terenie swojej diecezji miał też tradycyjnych grekokatolików i kilka parafii neounickich obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (jedyna przetrwała dziś w Kostomłotach nad Bugiem). Dla kleryków wschodnio-katolickich otwarto nawet oddzielne seminarium w Dubnie.

Pasterz, co nie opuszczał owiec

Posługa biskupa diecezji łuckiej była nadzwyczaj wręcz trudna. Jej granice obejmowały bowiem Wołyń. W 1939 roku miała ponad 300 czynnych świątyni rzymskokatolickich. W czasie wojny była najpierw okupowana przez Sowieców, potem Niemców, wreszcie stała się areną wydarzeń, które do historii przeszły jako „Zbrodnia Wołyńska”. Z punktu widzenia Kościoła miała ona też wymiar bratobójczy - wśród sprawców znaczącą część stanowili grekokatolicy (choć były to podstawy niejednorodne i można też przytoczyć przykłady bardzo przyzwoitej postawy części duchowieństwa i wiernych).

W 1939 roku jednym z pierwszych działań okupantów było ograniczenie działań parafii i diecezji, zamknięcie seminarium duchownego i zakony, biskupa wyrzucano z jego rezydencji, do 1944 r. mieszkał przeważnie w jednym małym pokoiku. Niemcy w 1941 r. pozwolili odtworzyć struktury kościelne, jednak były one pod stałą obserwacją. W czasie Zbrodni Wołyńskiej jego diecezja poniosła straty personalne - Ukraińcy zamordowali około dwudziestu duchownych, którzy nawet w obliczu śmierci nie odstąpili parafian. W całej metropolii lwowskiej (do której należała też diecezja łucka) zabito ok. 250 księży. W 1944 r. znowu wrócili Sowieci i nakazali Szelażkowi natychmiastowy wyjazd, którego to polecenia biskup nie wykonał. Sprawa była skomplikowana: owszem, wielu jego wiernych zostało w tym czasie repatriowanych na różnych zasadach do Polski, jednak znaczna część pozostała. I tych jako pasterz nie chciał za żadną cenę opuścić. Ponadto prowadził działalność na terenach położonych nawet na wschód od granicy polsko-sowieckiej z 1939 roku.

Niezłomny osiemdziesięciolatek w sowieckiej tuźmie

W styczniu 1945 roku, wraz



Biskup Adolf Szelażek był wybitnym uczonym, świetnie wykształconym hierarchą, ale największym heroizmem cnót wykazał się jako pasterz, który nie opuścił swojej diecezji w czasie okupacji sowieckiej, niemieckiej, Zbrodni Wołyńskiej oraz ponownej okupacji sowieckiej

Beatyfikacja oznacza zgodę na publiczny kult jako błogosławionego, ograniczony jednak tylko do określonego terytorium

z kilkoma innymi księżmi, został aresztowany. Postawiono mu zarzut antysowieckiej działalności szpiegowskiej na rzecz Watykanu. Miała polegać m.in. na informowaniu papieża o losie Polaków w czasie pierwszej okupacji sowieckiej, tzn. masowych wywózkach daleko na wschód i do Kazachstanu.

Zachowana relacja księdza Bukowińskiego wskazuje, że biskup traktowany był początkowo zupełnie poprawnie, dopiero potem przewieziono go do Kowla i dalej do Kijowa. Nawet w trakcie transportu, napotkawszy jako konwojenta dość uprzejmego i bystrego oficera, hierarcha próbował w miłej rozmowie przedstawić mu chrześcijański punkt widzenia świata i duchowości. W czasie uwięzienia Szelażek zachowywał się z wielką godnością i pogodą ducha, co docenili nawet przesłuchujący go czekici. Podobnie było w relacjach z uwięzionymi razem z nim żulikami, czyli drobnymi łotrzykami i bandziorami. Z wszystkimi hojnie dzielił się

dostarczaną mu przez pobożnych i życzliwych żywnością. Przez chwilę jednym ze współuwięzionych był grekokatolicki biskup Chomyszyn, który jednak szybko został zabrany do szpitala więziennego, gdzie zmarł.

W pokrzyżackim zamku

Po pół roku biskupa zabrano z Kijowa i deportowano go do Polski. Został umieszczony w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia. Sędziwy hierarcha i tutaj zachował niezłomną postawę, dalej uważał się za czynnego biskupa łuckiego i prowadził, oczywiście w ogromnie ograniczonym zakresie, wszelkie sprawy kurialne. Pochowany został w prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu, która to świątynia stała się jednym z najważniejszych ośrodków pamięci. Ze środowiska kościoła toruńskiego wyszła też myśl rozpoczęcia starań o beatyfikację. Drugim ośrodkiem był założony przez Szelażka zakon tereżjanek.

Czy biskup będzie uznany za błogosławionego?

Przez czterdzieści lat po jego śmierci cenzura nie pozwalała na publikowanie obszerniejszych wzmianek o tej postaci. W kolejnych latach próbowano to odrobić. Powstało wiele artykułów analizujących działalność bp. Szelażka, zwłaszcza duszpasterską i społeczną. Na potrzeby jednak procesu beatyfikacyjnego wiele czynności trzeba było wykonać zgodnie z procedurami kościelnymi. Przebadano więc najpierw pozostałe po nim pisma, żeby jeszcze raz upewnić się, że w całości są zgodne z nauczaniem Kościoła. Tu oczywiście żadnej niespodzianki nie było. W 2011 roku biskup toruński (bo jest to prawem i obowiązkiem biskupa miejsca, gdzie osoba zmarła) zwrócił się do Konferencji Episkopatu Polski, żeby wyraziła zgodę na rozpoczęcie dalszych starań. Postulatowi uczyniono zadość. Potem swoją opinię musiały wyrazić odpowiednie rzymskie kongregacje. W 2013 roku napłynęła z Rzymu pozytywna opinia i zaczął się proces na szczeblu diecezjalnym. Zebrano ponad 10 tysięcy stron dokumentów, które badano pod kątem, czy świadczą o heroicznosci cnót zmarłego

„Odsyłam Waszej Ekszelencji ks. Szelażka, ale nie szelażek to, jeno czysty dukacik” – napisał kilka lat później do biskupa płockiego Michała Nowodworskiego ks. Albin Symon, rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, w liście na zakończenie jego studiów (za „Gościem Niedzielnym”)

- Zachowały się doczesne szczątki, m.in. szaty, w których został pogrzebany, krzyż z korpusem Chrystusa, który spoczywał na piersi ks. biskupa. W najdoskonalszym stanie zachowała się mitra biskupia nałożona na głowę sługi bożego - powiedział dla Polskiego Radia po dokonanej w 2018 roku ekshumacji o. Szczepan Praśkiewicz

W czasie Zbrodni Wołyńskiej bp Adolf Szelażek pisał do metropolity krakowskiego abp. Adama Sapiehy: Z jakimś niepojętym ogłupieniem spokojne, pozornie sąsiadki, Ukrainki albo mieszkający w miastach Ukraińcy, przychodzą do polskich domów i zapewniają, że trzeba wyróżnić wszystkich Polaków. Parafie liczne są zupełnie wyludnione. Kościoły stoją pustkami albo zostały zburzone...

biskupa. Pod tym pojęciem rozumie się takie, które przekraczają pod względem doskonałości normalne ludzkie postawy moralne miłości Boga i bliźniego. Przebadano archiwa i biblioteki, udało się przesłuchać też ostatnie żyjące osoby, które Szelażka znali osobiście.

Kolejnym etapem było przekazanie sprawy do Stolicy Apostolskiej, co stało się w 2016 roku. Tam młyny kościelne zaczęły ją dalej mielić, ale wiadomo, że z szybkości nie słyną. Zwykle najtrudniejszym i najbardziej kontrowersyjnym momentem jest uznanie za udowodnione dokonanie co najmniej jednego cudu wymodlonego za pośrednictwem potencjalnego błogosławionego.

Zbigniew Smółko
REG

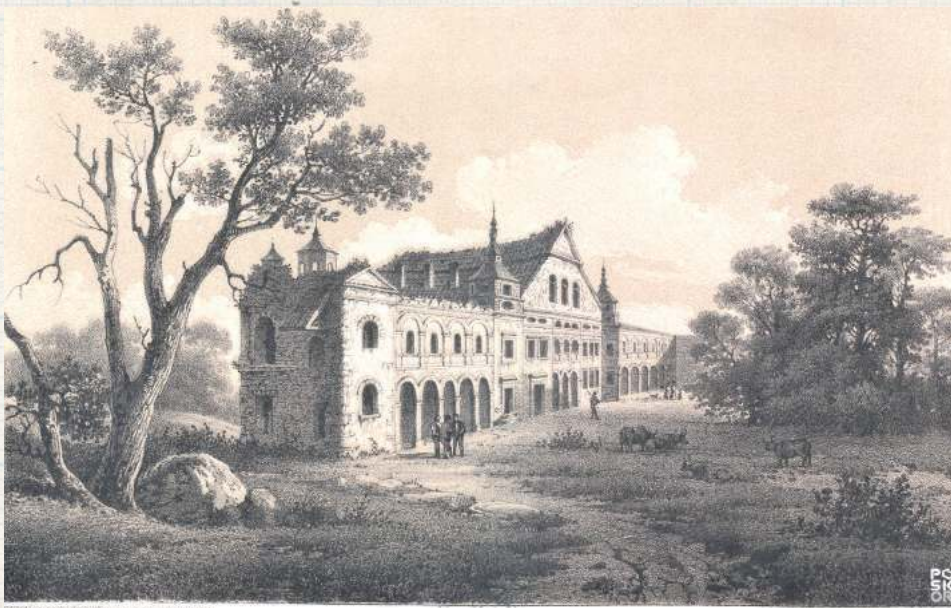
Najteżsi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny - cz. IV - Karola Radziwiłła pijackie ekscesy

Pijany książę na wozie z winem

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny.

Na pierwszym miejscu znalazł się Janusz Sanguszko z Lubartowa, potem szli panowie Borejko i starosta wąwolnicki Małachowski. Czwarte miejsce zaś przypisano największemu magnatowi epoki, księciu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi (1734 - 1790), panu na Białej i Nieświeżu. Czytając o ich „osiągnięciach”, odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Książę Janusz Sanguszko z Lubartowa był na obyczajowej mapie Rzeczypospolitej postacią dość szczególną. Jako jeden z nielicznych nie krył się ze swoimi homoseksualnymi skłonnościami, słynął też z zamiłowania do wina. Nie psuło mu to opinii, bo alkohol nie robił na nim większego wrażenia - nawet wypiwszy potężne ilości, trzymał fason i nie robił specjalnie większych głupot niż po trzeźwemu. Znacznie bardziej uciążliwy dla otoczenia był starosta kaniowski Mikołaj Bazyli Potocki, który najpierw słynął z dokonywanych po pijanemu gwałtów, rozpusty i rozbojów, koniec końców zaś z neoficką gorliwością przeszedł na grekokatolicyzm i został bazylikańskim mnichem w Poczajowie. Przy nim wyczytany pana Borejki, który od wina szybko zapominał, jak jego buty wyglądają, czy starosta wąwolnickiego Małachowskiego, który najchętniej upijał się w towarzystwie duchownych, ale zdarzało mu się zmusić do popijawy przygodnie napotkanego Żyda, wyglądają na drobnostki. Kiedy jednak zważymy, że wedle wiarygodnych relacji każdy z tych rybaków potrafił wlać w siebie dziennie nie tylko po blisko 10 litrów wina i okrasić to gorzałką, oczy otwierają się nieco szerzej. Raz na jakiś czas zdarzał się niemiły epizod w postaci nagłego zgonu jakiegoś mniej wydolnego współbiedniaka, nikogo to jednak nie zniechęcało.



Litografia przedstawiająca bialski pałac „Panie Kochanku” w stanie z trzeciej ćwierci XIX wieku, kiedy był już niemal porzucony

Wina przeważnie przewożono z Węgier, „węgrzyn” było synonimem dobrej jakości czerwonego

Kampania wyborcza pana na Białej

Ponad wszystkimi jednak pijakami sławą górował Karol Radziwiłł, zwany od ulubionego powiedzonka „Panie Kochanku”, pan na Białej i Nieświeżu. Wypić lubił i umiał, ale nie z liczby wychylanych dzbanów brała się jego opinia. Wypiwszy bowiem, nie kładł się spać, lecz ruszał między panów braci i stawał się duszą towarzystwa. Zapewniało mu to szaloną osobistą popularność. Ot, jak rozgrywał politycznie sejmik w Nowogródku. Opis ze wspomnianych „Pamiętek Soplicy” Henryka Rzewuskiego:

Po obiedzie poszliśmy wszyscy na dziedziniec bernardynów; gdzie lubo wszyscy byliśmy pod dobrą datą, de noviter reperta piiliśmy. Już tam była mieszanina, urzędnicy i szlachta, magnaci i zaścianki byli brat za brat. Książę, napotkawszy jakiegoś szlachcica w obdarłej czapce, zdart ją z niego, na swoją głowę ją włożył, a oddał mu swoją ak-samitną. Na to hasło zaczęliśmy mieniać między sobą czapki, a pić; ale tak, że w momencie każdy z nas inną czapkę miał na głowie. Potem książę, do brze pijany, zaczął się rozbierać, besztając szlachtę z dobrego serca. I tak jednemu dał swój pas, mówiąc: „Darujeć durniu „; dru-

giemu kontusz: „Masz świniol!” temu szpinkę brylantową: „Trzymaj osle!”, a innemu żupan: „Weź kpie!”, tak że powstał w hajdawerach amarantowych i w koszuli, na której wisiał ogromny szkaplerz (w innym miejscu o tym szkaplerzu książę Karol zapewniał, że jest taki wielki, bo ma w środku zaszyty akt unii Litwy z Koroną - przyp. ZS) i tak wlażł na wóz, na którym była kufa napęczniona winem. On siadł na kufie, a wóz szlachta ciągnęła po ulicach Nowogródka. Wóz co kilka kroków zatrzymywał się, a kto chciał, kielich lub garnek nastawiał, a książę czop od kufy odytkał i perorował, prosząc szlachtę, by mu dopisała, żeby pana Michała Rejtę na pisarzy utrzymać, a nie dać Radziwiłła na pastwę nieprzyjaciół:

Tak więc gdy chmura rozpędzona została, już nic zabawom naszym nie przeszkadzało Szlachcic i owszem, z powodu zgody jeszcze gęściej kielichy krążyły; nawet przy końcu wzięli się do kijów szklanych. Był to w dawnych obyczajach najwyższy stopień podochocenia. Kij szklany był dęty: gdy napęczniony go winem przykładano do ust, trzeba było wypróżnić jednym tchem; inaczej pijący został obryzany, a za karę wlewano mu za kółnierz kielich wody. Wszyscy popiliśmy się okropnie, gospodarza bez przytomności wynieśli. Książę jeden został przytomny, a nie mając już

z kim pić, na znak zwycięstwa jeszcze kielich wypił do Wawrzyńca i jemu go oddał napęcznioną swoją ręką, o własnej sile poszedł do sędziny, z nią zmówił litanie do Najświętszej Panny, to wszystko odbywszy, zjadł ogromną misę kapusty kwaszonej i spać się położył zdrów, jak gdyby nic nie pił.

Ech, nie daruję sobie: dziś politycy takich głów nie mają, a w czasie kampanii wyborczych wieszają plakaty.

Żarcik pana wojewody

Obok księcia Karola zwykle kręcił się jego toumfacki Ignacy Pac (tydzień temu opisywaliśmy, jak razem, mocno rozeźleni odrzuceniem przez książęcą siostrę zaręczyn, po pijanemu do niej strzelali z pistoletów!). Lecz i on nie był bezpieczny przed jego wariackimi pomysłami. Píše ksiądz Kitowicz: najgorszy i najokropniejszy żart zrobił z Paca, pisarza wielkiego litewskiego, wielkiego swego faworyta i wszelkich rozpust swoich nieodstępny kolegi. Temu jednego razu grubiańskimi igraszkami swymi tak dokuczył Radziwiłł, że nie mogąc ich ścierpieć dłużej, Pac pogroził mu pojedynkiem. Ale Radziwiłł nie chcąc z nim rozrywać przyjaźni, a chcąc go nastraszyć za ową groźbę, udał, jakby się o nią szalenie na Paca rozgniewał, kazał go natychmiast porwać, w kajdany okuć i wtrącić do więzienia. Nazajutrz kazał go ubrać w śmiertelną koszulę, wy-



Karol Radziwiłł był jednym z najbardziej lubianych przez szlachtę magnatów. Nie tylko że rad ich karmił i poił, to jeszcze siadał z nimi do stołu. Siostrę wydał za jednego ze swoich oficerów, pana Morawskiego

Książę Karol w podróży po Podlasiu wg. relacji Marcina Matuszewicza: Nazajutrz książę wojewoda posłał do pułkownika Węgierskiego, aby mu śniadanie na miasto przysłał, które gdy prędko nagotowano, do austerii przysłano i wina puzdro wielkie przyniesiono, tedy znowu zaczął książę solenizować i upił się, a tak pijany, wzięwszy ze sobą puzdro, wyjechał do Wasilkowa. Tam znowu pić zaczął (...) książę pijany i w złym humorze tak dalece, że wszyscy starali się jakby się od niego schronić - wsiadł na konia, strzelał... (...). Węgierski przysłał znowu wielkie puzdro wina, śniadanie gotowano. Zawinał się tedy książę żywo około tego puzdra, ekspediował je (zn. opróżnił), upił się, ale w bardzo dobrym był humorze i tak na wieczór, w kolascie odkrytej bez futra, czapkę na wierzchu głowy mając, niezastaniającą uszu, a mróz był z śnieżycą wielki, wyjechał o trzy mile na noc do Straży.

W połowie XVIII wieku tęga głowa do wina była poważnym argumentem za np. wyborem na posła

prowadzić na plac w asystencji kata i księdza i dysponować na śmierć. Wszyscy przyjaciele Paca i Radziwiłła struchleli na ten widok, rzucili się Radziwiłłowi do nóg za Pacem, który łzami i lamentami prosił go także o miłosierdzie. Ale Radziwiłł, udając zapalczywą cholerę i czyniąc się głuchym na wszystkie prośby, nagiął na Paca, aby klęknął pod miecz, z którym mistrz stał mu nad karkiem. Nareszcie gdy Pac

prosił jeszcze o moment do poprawienia spowiedzi, Radziwiłł, będąc już syt żartu, skoczył do Paca z miłym uśmiechem: „A widzisz! ja ciebie lepiej nastraszyłem niż ty mnie pojedynkiem!” - dodaje pamiętnikarz, że od żarciku Ignacy Pac kilka dni później umarł, ale wydaje się, że to już zmyślił.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Wielkie emocje na inaugurację. Górník na remis z „Białą Gwiazdą”

W premierowym meczu sezonu 2023/2024 Górnik podejmował w Łęcznej Wisłę Kraków. Miłosz Kozak popisał się kapitalnym trafieniem z dystansu, gola w debiucie strzelił Adam Deja.

„Górników” na otwarcie rozgrywek czekała ciężka przeprawa - do Łęcznej przyjechała Wisła, celująca w jak najszybszy powrót do PKO Ekstraklasy. W swoim składzie krakowianie mieli m.in. niedawno pozyskanego Joana Romana Goku, jednego z najlepszych strzelców Fortuna 1. Ligi poprzedniego sezonu. Zielono-czarni przystępowali do tego spotkania po serii sparingów, w których mieli problemy z trafianiem do siatki rywali. W wyjściowej jedenastce gospodarzy znalazło się czterech nowych zawodników: obrońca Lukas Klemenz, pomocnicy Adam Deja i Kacper Łukasiak oraz napastnik Marko Roginić.

Wynik spotkania w 28. minucie otworzył Miłosz Kozak. Ofensywny piłkarz Górnika popisał się nieprawdopodobnym strzałem z prawej strony boiska, choć można przypuszczać, że mogła to być próba dośrodkowania. Piłka spadła za zaskoczzonego bramkarza Wisły, odbiła się od słupka i wpadła do siatki gości.

Wisła zdołała wyrównać przed przerwą, a na listę strzelców wpisał się Joan Roman Goku, który przebił się przez środek obrony Górnika i pewnie pokonał Macieja Gostomskiego. Tuż po przerwie prowadzenie przyjezdnym dał Miki Villar, który był najsprytniejszy w polu karnym Górnika i dobił strzał kolegi z drużyny.

Łęcznianie walczyli do końca i to się opłaciło. W 86. minucie gola w swoim debiucie w Górniku strzelił Adam Deja. Pomocnik dobił strzał Karola Podlińskiego.

Rezultat nie uległ już zmianie i po remisie 2:2 oba zespoły podzieliły się punktami.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika
Kibice wyszli ze stadionu zadowoleni
Chciałem wrócić do naszego poprzedniego meczu z Wisłą

Górník Łęczna – Wisła Kraków
2:2 (1:1)

Bramki: Kozak 28', Deja 86' – Goku 39', Villar 50'.

Górník: Gostomski – Zbozień, Klemenz, de Amo, Dziwniel (66' Grabowski) – Kozak, Kryeziu, Deja, Łukasiak (55' Janaszek), Gąska

w Łęcznej, Nasi kibice licznie przybyli wówczas na stadion, a my tak zagraliśmy, że... wszyscy widzieli jak. Bardzo nam zależało, żeby sobotnie spotkanie wygrać. Co prawda nie wygraliśmy, ale myślę, że kibice wyszli ze stadionu zadowoleni. Zostawiliśmy sporo zdrowia i zaangażowania. A w drugiej połowie sporo jakości. To bardzo ważne. Graliśmy z zespołem, który będzie nadawał ton w tych rozgrywkach. Wisła ma bardzo dobrą jakość piłkarską, organizację gry. Widać jakość w piłkarzach Wisły, którzy w nawet bardzo trudnych sytuacjach utrzymywali się przy piłce. My za bardzo oddaliśmy pole gry w pierwszej połowie, Wisła nas zdominowała. Zdecydowanie wyżej oceniam drugą połowę w naszym wykonaniu.

(66' Żyra) – Roginić (65' Podliński).

Wisła: Alvaro – Jaroch (71' Szot), Łasicki, Satrustegui, Junca – Villar, Duda (85' Gogół), Basha (63' Olejarka), Goku, Alfaro (71' Baena) – Rodado (72' Sobczak).

Żółte kartki: de Amo, Gostomski, Kozak – Łasicki, Junca, Goku, Villar, Olejarka.

ARKA W ŁĘCZNEJ

Zielono-czarni są w stosunkowo komfortowej sytuacji, bo sezon zaczynają od dwóch spotkań na własnym boisku. W piątek do Grodu Dzika przyjedzie Arka. Ekipa z Gdyni także otworzyła rozgrywki remisem 2:2 w starciu z Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Od połowy czerwca „Arkowców” prowadzi trener Wojciech Łobodziński, w przeszłości piłkarz m.in. Wisły Kraków i reprezentant Polski. Po poprzednim sezonie w Gdyni czują niedosyt, bo Arce do miejsca w barażach o awans zabrakło trzech punktów. Z kolei „Górnicy” mają z tą ekipą rachunki do wyrównania, bo w ubiegłym sezonie w Łęcznej gdynianie wygrali 2:1

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

Widzów: 2450.

Dominik Smagała

Piękne otwarcie Wisły. Król Krystian I

Piłkarze z Puław rozpoczęli sezon od zwycięstwa. Podopieczni Michała Piroso ograli 1:0 Chojniczankę Chojnice.

Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Krystian Puton. 31-letni kapitan Wisły skorzystał z błędu przy wyprowadzeniu piłki Ariela Borysiuka, minął obrońców i soczystym strzałem pod poprzeczkę nie dał szans Damianowi Primelowi. Piłka po jego uderzeniu wpadła pod „ładę”. „Kris” właśnie rozpoczął szósty sezon w zespole z Puław.

Już w pierwszej groźnej akcji o gola mógł postarać się Mateusz Klichowicz, jednak jego uderzenie minimalnie minęło bramkę zespołu, w których barwach grał w przeszłości. W kolejnej próbie górą był Primel. „Klichu” miał jeszcze jedną sytuację, ale bez powodzenia. Goście odpowiedzieli akcjami Piotra Giela oraz Tomasza Mikołajczaka. Drugi z nich raz główkował nad bramką, a następnie spudłował w sytuacji stuprocentowej.

Drugą część lepiej mogli rozpocząć przyjezdni, jednak Peter Kolesar źle przyjął piłkę tuż przed bramką Oskara Mielcarza. Golkipier pozyskany ze Śląska Wrocław w doliczonym czasie gry obronił groźną próbę Tomasza Boczka.



Decydujący moment spotkania. Sekundę wcześniej Krystian Puton odebrał piłkę Arielowi Borysiukowi i pięknym strzałem pod „ładę” zapewnił Wisłę trzy punkty

ZAWODNIK MA GŁOS

Ariel Borysiuk,
Chojniczanka
Mecz na remis

Do momentu mojego błędu, po którym straciliśmy bramkę, to było wyrównane spotkanie. Może Wisła miała przewagę, ale

to my mieliśmy dwie „setki”. Szkoda, ale trudno. Dla mnie był to mecz na remis. Porażka boli, ale fajnie, bo na spotkanie przyjechała moja rodzina. Ostatni raz byli na moim meczu, kiedy grałem w Jagielloni Białystok. Później występowałem w Albanii i Indiach, więc trudno wybrać się w tak daleką podróż, by obejrzeć starcie na murawie.

Chwilę wcześniej wydawało się, że będzie 2:0. Debiutujący w Wiśle Janusz Nojszewski uderzył w krótki róg, ale znakomita interwencją popisał się Primel.

Wisła Grupa Azoty Puławy – Chojniczanka Chojnice
1:0 (0:0)

Bramka: Puton 57'.

Wisła: Mielcarz – Kaczorowski,

Nojszewski, Wiech, Pawłas (46' Przywara), Kargulewicz (90+2' Janicki), Skąlecki (83' Kumoch), Puton, Kołtański (90+2' Nojszewski), Klichowicz, Retlewski (67' Bortniczuk).

Chojniczanka: Primel – Raburski, Golak, Boczek, Szczytniewski, Szczepanek (83' Korczyk), Borysiuk (75' Nowacki), Paprzycki (90+3' Prałat), Mikołajczak (75' Kozi-

ROZMOWA Z Krystianem Putonem, zawodnikiem Wisły

Nie rozstaję się z nią. To symbol mojego związku z Martą

Pierwszy mecz i gol dający zwycięstwo...

- Piękna inauguracja. Mamy wymarzony początek. Zdobyliśmy trzy punkty, nie straciliśmy bramki.

Bramkarz Chojniczanki pytał mnie tuż po Twoim голу, czy miał szanse na obronę tego strzału...

- Chyba nie ma możliwości, by ktoś to obronił. Może De Gea, który ma większy zasięg ramion (śmiech - przyp. red.). Piłka idealnie siadła na nodze.

W piątek kolejny mecz...

- Przyjedzie beniaminek z Łodzi. Zapewne pojawią się gracze z pierwszej drużyny. Musimy być czujni.



Dla Ciebie to kolejny mecz po zawarciu związku małżeńskiego. Gdzie chowasz obręczkę na czas spotkania?

- Widać to na zdjęciach. Nie zdejmuję jej. Zaklejam ją „tejpem”. Nie rozstaję się z nią. To symbol mojego związku z Martą. Świeżo leży na palcu. Tak ma zostać.

na), Kolesar (75' Banach), Giel.

Żółte kartki: Nojszewski, Skąlecki, Puton, Klichowicz – Borysiuk, Szczytniewski, Boczek, Szmysik.

Sędziował: Gawęcki (Kielce).

Widzów: 800.

Debiutanci

Mecz z Chojniczanką był pierwszym oficjalnym spot-

FORTUNA



Wyniki 1. kolejki:

Górník - Wisła 2:2
Arka - Termalica 2:2
Chrobry - Lechia 2:4
Motor - Zagłębie 3:2
Polonia - Tychy 2:3
Miedź - Katowice 1:0
Znicz - Resovia 2:0
Podbeskidzie - Płock 1:1
Stal - Odra (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	1	3	4-2
2	Znicz Pruszków	1	3	2-0
3	GKS Tychy	1	3	3-2
4	Motor Lublin	1	3	3-2
5	Miedź Legnica	1	3	1-0
6	Wisła Kraków	1	1	2-2
-	Arka Gdynia	1	1	2-2
-	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1	1	2-2
-	Górník Łęczna	1	1	2-2
10	Wisła Płock	1	1	1-1
-	Podbeskidzie Bielsko-Biała	1	1	1-1
12	Stal Rzeszów	0	0	0-0
-	Odra Opole	0	0	0-0
14	Zagłębie Sosnowiec	1	0	2-3
-	Polonia Warszawa	1	0	2-3
16	GKS Katowice	1	0	0-1
17	Chrobry Głogów	1	0	2-4
18	Resovia	1	0	0-2

Następna kolejka (28-31.07.):

Odra - Resovia, Podbeskidzie - Znicz, Zagłębie - Płock, Lechia - Motor, Katowice - Chrobry, Termalica - Miedź, Górnik - Arka (28.07., g. 18), Polonia - Wisła, Stal - Tychy

dsm

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Wisła - Chojniczanka 1:0
Bramka: Puton 57'.
KKS Kalisz - Radunia 0:1
Bramka: Nowicki 10'.
Hutnik - Skra 3:0
Bramki: Kubowicz 13', Rakels 49', Kielis 85'.
Olimpia E. - Lech II 2:2
Bramki: Żak 70' (k), Bartoś 87' - Wolski 47', Pawłowski 90'.
Pogoń - ŁKS II 1:1
Bramki: Miś 60' - Łabędzki 59'.
Olimpia G. - Sandecja 3:1
Bramki: Czerni 18' (k), 33', Gutowski 78' - Gołębowski 13'.
Kotwica - Polonia 0:1
Bramka: Wolny 51'.
Stomil - Zagłębie II 1:2
Bramki: Żwir 67' - Kruszelnicki 35', 52'.
Jastrzębie - Stal 0:0

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/31.07.): Wisła - ŁKS II Łódź (pt., godz. 18:00), Chojniczanka - Lech II, Kotwica - Olimpia E., Olimpia G. - Polonia, Skra - Sandecja, Radunia - Hutnik, Zagłębie II - KKS Kalisz, GKS Jastrzębie - Stomil, Pogoń - Stal.

mp

mp

REG

Podlasie na „piątkę” z Motorem. A wieczorem Tur

Gracze z Białej Podlaskiej zaliczyli ciekawe tournee. Podopieczni Artura Renkowskiego w minioną sobotę zagraли w Lublinie oraz w Bielsku Podlaskim.

Lekcja od Motoru

Pierwszoligowiec triumfował 5:0.

Co ciekawe, po meczu odbyła się seria rzutów karnych. Lublinianie wygrali 4:1. - To była cenna lekcja od takiego przeciwnika. Wiemy, że w lidze nie spotkamy się z takim przeciwnikiem, jeśli chodzi o organizację gry. Może jedynie Wieczysta będzie prezentowała podobną jakość. Mimo bardzo dobrej postawy Motoru, dobrze wyglądaliśmy na tle ekipy, która rozpoczęła już walkę o punkty w pierwszej lidze. Po nas było widać, że jesteśmy na innym etapie przygotowań. Dało się zauważyć brak pewności w kilku sytuacjach - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w drugiej połowie było widać zmęczenie. - Do ligi mamy jeszcze kilkanaście dni. Jesteśmy właśnie w najcięższym momencie przygotowań. Dopiero będziemy schodzić z obciążeń i z każdym treningiem będzie widać u nas świeżość - dodaje.



Jedynego gola w meczu z Turem Bielsk Podlaski zdobył Jan Kozłowski (w pomarańczowej koszulce)

Motor Lublin - Podlasie Biała Podlaska 5:0 (3:0)

Bramki: 17', 30', 36', 48', 51'. Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Kamiński, Jakóbczyk, Pacek, Kurowski, Kosieradzki, Wyjadłowski. Ponadto grali: Dehitar - Kozłowski, Andrzejuk, Nojszewski, Salak.

Zdecydował Janek

W drugim sobotnim spotkaniu Podlasie ograło Tura Bielsk Podlaski. Jedynego gola zdobył Jan Kozłowski. Szkoleniowiec posłał do boju graczy z pierwszej drużyny, którzy zostali wsparci młodzieżą z ekipy rezerw.

Tur Bielsk Podlaski - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Kozłowski 87'. Podlasie: Dehitar - Kot, Sawczuk, Kozłowski, Salak, Orzechowski, Andrzejuk, Majbański, Nojszewski, Bartosiak, Kobyliński. Ponadto grali: Nos, P. Chazan, M. Chazan, Stalewski, Perkowski.

Bezpośrednio na Tur

Po starciu w Lublinie ekipa zapakowała się do autokaru i wyruszyła w drogę do Bielska Podlaskiego. - Niektórzy zawodnicy dostali wolne. Z Turem szansę otrzymało kilku graczy z rezerw - mówi Renkowski.



Nowym kapitanem Podlasia został Mateusz Podstolak

Dużo jednostek

W minionym tygodniu piłkarze Podlasia spotkali się na aż siedmiu jednostkach treningowych, w tym pięciu na boisku. - Widać obciążenia. Nasze działania są jeszcze spowolnione. W tym tygodniu zejdziemy z obciążeń - twierdzi szkoleniowiec.

Młody pomocnik

Kadra Podlasia jest niemal skompletowana. - Najprawdopodobniej dołączy do nas jeszcze jeden zawodnik. To młody pomocnik - mówi Renkowski.

U siebie i w Zambrowie

Już w środę piłkarze Podlasia rozegrają pierwszy mecz

sparingowy przed własną publicznością.

O godz. 15:30 biało-zieloni rozpoczną bój z Jagiellonią II Białystok. Z kolei w sobotę wybiorą się do Zambrowa na starcie z Olimpią. Początek tego meczu o godz. 12:00.

Nowy kapitan

Opaskę kapitańską po Macieju Wojczuku przejął Mateusz Podstolak.

32-letni pomocnik przeniósł się do klubu z Białej Podlaskiej przed startem poprzedniego sezonu. Rozegrał 32 mecze (2712 minut). W siedmiu spotkaniach obejrzał żółte kartki.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Dmytro Avdieiev, Rostislav Dehtiar (obaj Tomaszów Lub.), Patryk Kapuściński (KS Wągrowica), Szymon Kamiński (Orlęta Radzyń Podlaski), Miłosz Pacek (Legia II Warszawa), Mateusz Majbański (Polonia Warszawa), Mateusz Wyjadłowski (Wisła Sandomierz), Jakub Kobyliński (z drużyny rezerw), Kacper Jakóbczyk (Polonia Warszawa).

ODESZLI: Erwin Bahonko (Termalica Brouk-Bet Nieciecza), Wiktor Niewiarowski (GKS Tychy), Artur Balicki (Orlęta Radzyń Podlaski), Maciej Wojczuk (przerwa w grze), Miłosz Koryciński, Karol Ochlik (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski?), Paweł Szatała (Olimpia Zambrow?), Mateusz Chyła (Avia Świdnik), Filip Arak (Polonia Warszawa).

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

4:2 Mazovia Mińsk Maz.
0:5 Motor Lublin
1:0 Tur Bielsk Podlaski
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrow

mp

Orlęta remisują 1:1 z Bronią Radom, w poniedziałek zagrają z zapleczem drużyny z Ekstraklasy

Międzynarodowe towarzystwo w Radzynie

Po dwóch sparingach z drużynami z Radomia sporo więcej wiemy o stanie futbolu w Radomiu, natomiast kształt i forma drużyny Orląt ciągle pozostają dla obserwatorów zagadką.

Zwieńczeniem tygodniowej pracy na treningach był sobotni sparing z trzecioliigową Bronią Radom. Ci, którzy spodziewali się, że ekipa będzie już zgrywała się w optymalnym składzie przed sezonem ligowym, dalej muszą czekać na „pierwszy garnitur”. Trener Marcin Popławski oprócz Karola Rycaya i Damiana Maksymowicza wysłał do boju drużynę złożoną z piłkarzy dopiero zabiegających o angaż. Widać, że to wielu z nich zmotywowowało, bo zwłaszcza przez pierwsze pół godziny Orlęta dominowały przeciwnika, odważnie zakładając pressing jeszcze w okolicach pola karnego Broni, rozgrywając sporo kombinacyjnych akcji. Po stronie minusów



Informacją, która z pewnością bardzo ucieszy kibiców jest możliwość szybszego niż było to początkowo planowane powrotu do zajęć z piłką kapitana drużyny Patryka Szymali. Pierwsze wieści wskazywały na zerwanie łąkotki i poważny problem z więzadłem, co oznaczałoby kilkumiesięczny rozbrat z futbolem. Kolejne badania jednak wlały w serca wiele nadziei i być może „Szymal” jeszcze w lipcu wznowi treningi

wytknąć można było brak skuteczności i dwa poważne błędy w defensywie, po których piłka przeleciała niebezpiecznie blisko bramki miejscowych.

Z Brazylijczykiem na stoperze

W drugiej połowie szansę dostali m.in. doświadczeni

w trzecioliigowych bojach, a jednocześnie jeszcze ciągle młodzi Arkadiusz Korolczuk i Piotr Kuźma oraz, debiutujący w biało-zielonych barwach, świeżutko pozyskany Brazylijczyk Cassio Santiago de Almeida, grający na pozycji stopera. Wydaje się, że to właśnie on z całej trójki jest najbliższym podstawowego składu. Mocno zbudowany, mierzący 187 cm wzrostu obrońca przyszedł na zasadzie wolnego transferu z Narwi Ostrołęka, której nie zdołał obronić przed spadkiem z mazowieckiej IV ligi. CV ma dość obiecujące, ponoć w Brazylii był nawet młodzieżowym mistrzem kraju. Na boisku zaprezentował się dość przyzwicie - dobrze ustawiony, nie boi się operowania piłką, nie dziwi więc natychmiastowy angaż w mającej mocno zdekompletowaną obronę ekipie Orląt.

Jedynego gola z rzutu karnego zdobył testowany napastnik (decyzja w jego sprawie zostanie podjęta w przyszłym tygodniu. Z naszych obserwacji i ocen wynika, że chłopak może być uzupełnieniem składu i liczącym na

łut szczęścia zmiennikiem, Orlęta zaś potrzebują jeszcze jednego gracza klasy Artura Balickiego. W samej końcówce Broni zdołała wyrównać: Maksymowicz obronił intuicyjnie strzał z bliska, jednak to napastnik rywala był najszybszy przy dobitce.

Ukraińiec na prawą obronę

Po meczu zaklepano też sprawę zatrudnienia w Orlętach prawego obrońcy rodem z Ukrainy, Igora Krashnewskiego. Zawodnik wcześniej grający w Mazovii Mińsk Mazowiecki, Bukowinie Czerniowce i klubach z Mariupola może grać również w linii pomocy. Kilka dni przed meczem zakontraktowano też ostatecznie, dobrze prezentującego się na treningach Szymona Wrone. Niewysoki skrzydłowy w poprzednim sezonie grał w Centralnej Lidze Juniorów w barwach Stali Rzeszów.

Kilku innych piłkarzy zostanie pewnie jeszcze szansę potwierdzenia swojej przydatności w poniedziałkowym

SPARRINGI ORLĄT:

Orlęta - Start Krasnystaw 2:0
Orlęta - Avia Świdnik 0:1
Orlęta - Broń Radom 1:1
24 lipca Radomiak - Orlęta
26 lipca Orlęta - Tomaszów Lubelski
29 lipca Orlęta - Mazovia Mińsk Mazowiecki

sparingu z ekstraklasowym Radomiakiem (a raczej tymi jego piłkarzami, którzy nie zagraли w ligowym meczu z Górnikiem Zabrze, pewnie wygranym na wyjeździe 2:0). Po stronie Orląt zagrają w nim najpewniej gracze szykowani do pierwszego składu, których Popławski nie wystawił w sobotę w ogóle albo jak Cassio zagrał krótko. Potem zostaną jeszcze tylko dwa ostatnie mecze kontrolne i 5 sierpnia w pierwszej kolejce rywalizację ligową biało-zieloni zaczną meczem z Avią w Świdniku.

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Cisowianka gromi!

32 mecze tego samego dnia

Beniaminek IV ligi chce rozpocząć nowy rozdział w historii klubu z przutem.

Podopieczni Łukasza Giza mają za sobą trzy mecze kontrolne. W sumie zdobyli aż 17 goli, nie tracąc ani jednego. Już w środę Konrad Szczotka i spółka zagrają z Grają Tczów. Z kolei w najbliższy weekend Cisowianka zmierzy się z Wilgą Garwolin, czyli przedstawicielem IV ligi mazowieckiej. Na tydzień przed zakończeniem okresu przygotowawczego Cisowianka zagra z rezerwami Motoru Lublin.

Hetman Gołąb - Cisowianka Drzewce 0:4 (0:1)

Bramki: Kalita x2, Greniuk, Filozof. **Cisowianka:** Kuśmierz - Baran, Antoniak, Kopyciński, Wankiewicz, Dudkowski, Cielebąk, Pacocha, Pytka-Wasil, Ruciński, Filozof. Ponadto grali: Długosz, Greniuk, Kalita, Kobus, zawodnicy testowani.

Powiślanka Lipsko - Cisowianka Drzewce 0:6 (0:2)

Bramki: Filozof x2, Pytka-Wasil, Kalita, Szczotka (k), Ruciński. **Cisowianka:** Długosz - Kopyciński, Antoniak, zaw. testowany I, Greniuk, Kobus, zaw. testowany II, zaw. testowany III, Pytka-Wasil,



Karol Kalita (z lewej) zdobył pięć goli w trzech sparingach. Obok cieszący się z „Kalim” Krystian Kobus

Kalita, Dudkowski. Ponadto grali: Kuśmierz, Baran, Cielebąk, Filozof, Pachocha, Pięta, Ruciński, Szczotka, Jankiewicz, zaw. testowany IV, zaw. testowany V.

Cisowianka Drzewce - Ruch Ryki 7:0

Bramki: Kalita x2, Cielebąk,



Ruciński, Baran, Kobus, br. samobójcza.

Cisowianka: Długosz - Antoniak, Pacocha, Baran, Kobus, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Pytka-Wasil, Kalita, Szczotka, Cielebąk. Ponadto grali: Kuśmierz, zaw. testowany III, Ruciński, Pięta, R. Giziński, Pielacha, Wankiewicz, Greniuk.

Przedstawiciele Wydziału Gier LZPN-u przeprowadzili losowanie I oraz II rundy rozgrywek Pucharu Polski na szczęblu 10 powiatów w sezonie 2023/2024.

Spotkania odbędą się 6 sierpnia o godz. 17:00. Poniżej przedstawiamy pary I rundy oraz układ ekip, które zmierzą się w kolejnym etapie zmagania. Mecze będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana jest seria rzutów karnych.

Gospodarzami są zespoły występujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2023/2024. W przypadku zespołów z tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami będą ekipy, które podczas losowania danej pary zostały „wyciągnięte” jako pierwsze.

18. Czarni Pliszczyn - Żyrzyniak Żyrzyn
19. Sprint Wierchowiska - Wiara Łęczna
20. GLKS Polichna - LKS Stróża
21. Trawena Trawniki - POM Iskra Piotrowice
22. Wodnik Uścimów - Sparta Lublin
23. Perła Mełgiew - Unia Bełżyce
24. GLKS Michów - Sokół Konopnica
25. Poraj Kraczevice - KS Nasutów
26. Orion Niedzwica - Avia II Świdnik
27. LKS Brzeźnica Książęca - Perła Rudnik
28. Ludwiniak Ludwin - Amator Leopoldów-Rososz
29. Centr-Chem Turka - Cisy Nałęczów
30. Hetman Gołąb - wolny los
31. Unia II Bełżyce - Sygnał Chodel
32. AF Głusk - Tajfun Ostrów Lubelski

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI (06.08., godz. 17:00)

1. Wisła Annapol - Stal II Kraśnik
2. Orleń Nowodwór - Rostoczenie Chrzanów
3. Tęcza Kraśnik - Czarni Dęblin
4. LKS Kamionka - Mazowsze Stężyca
5. Sędziowie Lublin - Zawisza Garbów
6. Rostocze Batorz - Tur Milejów
7. Laskowia Baranów - GLKS Głusk
8. Płomień Trzydnik Duży - GKS Niedźwiada
9. LKS Poniatowa Wieś - LKS Wierchowiska
10. KS Uniszowice - Ruch Ryki
11. KS Ciecierzyn - Sygnał Lublin
12. Wisła Józefów - Polesie Kock
13. GKS Gościeradów - Unia Wilkołaz
14. Orły Kazimierz - Wisła II Puławy
15. Kadet Lisów - Victoria Rybczewice
16. Wawel Wąwolnica - ULKS Dzierzkowice
17. Piaskovia Piaski - Ruch Popkowice

PARY II RUNDY PUCHARU POLSKI (12.08., godz. 17:00)

1. zwycięzca nr 21 - zwycięzca nr 18
2. zwycięzca nr 22 - zwycięzca nr 3
3. zwycięzca nr 32 - zwycięzca nr 10
4. zwycięzca nr 1 - zwycięzca nr 5
5. zwycięzca nr 30 - zwycięzca nr 15
6. zwycięzca nr 17 - zwycięzca nr 24
7. zwycięzca nr 25 - zwycięzca nr 20
8. zwycięzca nr 6 - zwycięzca nr 28
9. zwycięzca nr 31 - zwycięzca nr 4
10. zwycięzca nr 7 - zwycięzca nr 11
11. zwycięzca nr 29 - zwycięzca nr 13
12. zwycięzca nr 26 - zwycięzca nr 9
13. zwycięzca nr 14 - zwycięzca nr 8
14. zwycięzca nr 12 - zwycięzca nr 19
15. zwycięzca nr 27 - zwycięzca nr 23
16. zwycięzca nr 16 - zwycięzca nr 2

Lewart z solidnym zastrzykiem

Departament Rozgrywek Krajowych PZPN przedstawił klasyfikację Pro Junior System. Drugie miejsce wywalczył Lewart Lubartów.

Czym jest Pro Junior System? To program Polskiego Związku Piłki Nożnej, którego celem jest promowanie i wspieranie jakości szkolenia w klubach poprzez premiowanie występów młodzieżowców, a w szczególności wychowanków, w rozgrywkach seniorów.

Najwięcej punktów uzbierała Stal Kraśnik. W nagrodę do klubu spłynę 35 000 zł. Drugą pozycję wywalczył Lewart Lubartów, który otrzyma 25 000 zł. Trzeci był

POM-Iskra Piotrowice. Powinien otrzymać 20 000 zł, ale zgodnie z regulaminem, ekipa, która zajęła miejsce spadkowe, otrzyma 50 proc. przysługującego dofinansowania. Czwarty był Start Krasnystaw - 15 000 zł, zaś piąty Granit Bychawa 5 000 zł.

PUNKTACJA KOŃCOWA

1. Stal Kraśnik - 5550 pkt
2. Lewart Lubartów - 4360 pkt
3. POM-Iskra Piotrowice - 3357 pkt
4. Start Krasnystaw - 2989 pkt
5. Granit Bychawa - 2547 pkt

Nowy-stary prezes Cisowianki

W ostatnich dniach w ekipie z Drzewca odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze. Doszło do rozsad w zarządzie klubu oraz w komisji rewizyjnej.

ZARZĄD CISOWIANKI

Prezes: Tomasz Panasiewicz
Wiceprezes: Piotr Knap
Wiceprezes: Magdalena Michota
Sekretarz: Grzegorz Mazur
Skarbnik: Adam Krakowiak
Członek zarządu: Mariusz Panasiewicz



Tomasz Panasiewicz nadal będzie sternikiem Cisowianki

KOMISJA REWIZYJNA

Przewodniczący: Michał Kozak
Wiceprzewodniczący: Krzysztof Panasiewicz
Członek: Ryszard Grzegorzczak

Lewart odrabia straty i wygrywa w Międzyrzecu

Gracze Grzegorza Białka, mimo straty dwóch bramek na początku meczu, potrafili wygrać w Międzyrzecu 3:2. Do drużyny dołączył Sylwester Parada, ale jak mówi trener Lewartu, to jeszcze nie koniec transferów.

- Dziś testowałem dwóch zawodników. Myślę, że w kolejnych sparingach pokażą się inni gracze. Nie zamykamy jeszcze kadry, będziemy



Jedną z bramek strzelił nowy nabytek Lewartu - Paweł Myśliwiecki

chcieli zrobić jeszcze kilka transferów. Początek dzisiejszego spotkania nie należał do

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

2:4 Kryształ Werbkowice
1:0 Górnik II Łęczna
3:2 Huragan Między. Podl.
26.07., Motor II Lublin
29.07., Stal Poniatowa
05.08., Start Krasnystaw

najlepszych, ale wynikało to głównie z tego, że nasz blok obronny był ustawiony bardzo eksperymentalnie. Dwa błędy zawodników testowanych i przegrywaliśmy już 0:2, jednak później wyglądało to już zdecydowanie lepiej, nabrali-

Transfery:

Przybyli: Myśliwiecki (Chełmianka Chełm), Parada (Stal Poniatowa)
Odeszli: Koneczny (Stal Kraśnik), Kuzioła (zrezygnował z gry)

śmy wiatru w żagle i w drugiej połowie byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym, gdzie mogliśmy spokojnie zdobyć kilka bramek więcej - powiedział po meczu Grzegorz Białek, trener Lewartu.

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Wisła na ostatniej prostej

Oj działo się w ostatnich dniach w Wiśle Grupa Azoty Puławy. Z ekipą związało się dwóch nowych zawodników. Odszedł jeden. Pozналиśmy sztab szkoleniowy.

KADRA WISŁY PUŁAWY

BRAMKARZE

Oskar Mielcarz, Kacper Kołotyło, Filip Rutz.

OBRONCY

Dominik Cheba, Bojan Gvozdenović, Karol Noiszewski, Przemysław Skąlecki, Łukasz Wiech, Oskar Przywara.

POMOCNICY

Maciej Bortniczuk, Adam Gałązka, Robert Janicki, Jakub Janiczek, Mateusz Kaczmarek, Kacper Kaczorowski, Kamil Kargulewicz, Damian Kołtarński, Kamil Kumoch, Janusz Nojszewski, Danian Pawłas, Krystian Puton, Bartosz Rymek, Kacper Szymanek.



Dominik Banach będzie kontynuował przygodę z piłką w Chojniczance Chojnice

NAPASTNICY

Mateusz Klichowicz, Dawid Retlewski, Jakub Włażlik.

PRZYBYLI: Kacper Kołotyło (Orleń Radzyń Podlaski), Maciej Bortniczuk (Jagiellonia Białystok), Leonard Brykowski (z drużyny rezerw), Kacper Kaczorowski (Legionovia Legionowo), Kamil Kumoch (Legionovia Legionowo), Oskar Mielec (Stal Mielec), Karol Noiszewski (Siarka Tarnobrzeg).

nobrzeg), Janusz Nojszewski (Kotwica Kołobrzeg), Danian Pawłas (AO Proodeftiki Neoléa), Bartosz Rymek (Legionovia Legionowo).

ODESZLI: Dominik Banach (Chojniczanka Chojnice), Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Wojciech Błyszko (Znicz Pruszków), Jakub Czajkowski (GKS Tychy?), Maciej Kona (Zawisza Bydgoszcz), Robert Majewski (Pogoń

Siedlce), Adrian Paluchowski (Avia Świdnik), Błażej Sapielak (Wieczysta Kraków), Piotr Zieliński (Wisła Płock), Marcin Ryszka (szuka klubu).

Banach przeniósł się do Chojniczanki

Wychowanek Dublera Opoli Lubelskie oraz były gracz Opolanina będzie występować w Chojniczance Chojnice.

Dominik Banach został wypożyczony do końca sezonu z Radomiaka Radom do ekipy spadkowicza z I ligi. 20-latek podpisał również nowy kontrakt z radomskim klubem do końca czerwca 2025 roku.

Ostatnie dwa lata spędził w Wiśle Puławy. W sumie wystąpił w 57 spotkaniach i zdobył 10 goli. Zanotował również 7 asyst. W minionym sezonie był ważną postacią zespołu Mariusza Pawłaka. Zagrał w 32 meczach (2180 minut) i strzelił 7 bramek.

mp

W Wiśle zagra Noiszewski i Nojszewski!



Janusz Nojszewski zagra w Wiśle

Niemal identyczne nazwiska, ale dwaj różni gracze. Nowym zawodnikiem Wisły Puławy został Janusz Nojszewski.

20-latek jest wychowankiem MOSiR-u Mińsk Mazowiecki. Po występach w Mazovii Mińsk Mazowiecki trafił do Korony Kielce,

w której zagrał pięć meczów w Ekstraklasie. W rundzie wiosennej zagrał 7 spotkań w II lidze w barwach Kotwicy Kołobrzeg.

Nojszewski został wypożyczony na rok i jednocześnie podpisał nowy kontrakt z Koroną, który będzie obowiązywał do 30 czerwca 2025 roku. Wcześniej z Siarki Tarnobrzeg do Wisły trafił Karol Noiszewski.

mp

Sztab Wisły. Znamy wszystkie twarze

Jak przedstawia się pełny sztab szkoleniowy trenera Michała Piroso.

Zacznijmy od tego, że na swoich stanowiskach pozostali Adrian Kędziński oraz Piotr Grabarz. Z kolei asystentem trenera Piroso został Michael Chojnicki, który współpracował z nim również przez ostatnie dwa lata w Legionovii Legionowo. Do sztabu Wisły dołączył także Maciej Soroka, który w ostatnim czasie pełnił funkcję drugiego trenera w Pogoni Siedlce, a przez trzy kolejki poprzedniego sezonu zastąpił Marka Saganowskiego na stanowisku pierwszego szkoleniowca.

Rozwój naszych bramkarzy będzie w rękach Pawła Muchy. Trener przyszedł do nas z Football Academy School of Excellence Szczecin.



Michał Piroso - I trener



Maciej Soroka - asystent trenera



Adrian Kędziński - asystent trenera



Michael Chojnicki - asystent trenera



Paweł Mucha - trener bramkarzy



Marcin Górecki - fizjoterapeuta



Piotr Grabarz - kierownik drużyny

Wcześniej pracował w Akademii Śląska Wrocław, gdzie miał epizod w pierwszym zespole. Zadebiutował w sztabie Jacka Magiera podczas meczu sparingowego z RB Lipsk. Do przedstawienia pozostaje nam jeszcze fizjoterapeuta. Naszymi zawodnikami

będzie opiekował się Marcin Górecki. Odpowiadał on za zdrowie piłkarzy Legionovii przez ostatnie 6,5 roku.

mp



Maciej Bortniczuk ma strzelać gole dla Wisły

Maciej Bortniczuk został nowym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy, podpisując umowę obowiązującą do 30 czerwca 2025 roku.

21-letni napastnik, który również dobrze zagrał jako ofensywny pomocnik przeszedł przez wszystkie poziomy szkolenia w Jagielloni Białystok. Pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał

w Olimpii Zambrów. W trakcie wypożyczeń był także piłkarzem I-ligowej Korony Kielce oraz II-ligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki. W rodzimej „Jadze” rozegrał 21 spotkań w Ekstraklasie. Może pochwalić się m.in. piękną bramką z rzutu wolnego, dzięki której dał swojej ekipie awans w Pucharze Polski oraz golem w końcówce spotkania z Zagłębiem Lubin, dającym ważny punkt.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Objazdowa sesja po pomnikach przyrody trwała cały dzień

Liga Ochrony Przyrody ma już 95 lat. Jej członkowie ruszyli więc w teren

To była nie lada gratka dla miłośników natury, a przy okazji świetny sposób na świętowanie jubileuszu.

Na początku lipca przyrodniczy z województwa lubelskiego spotkali się przy pomnikach przyrody w powiecie opolskim. Postanowili, że będą podziwiać tym razem walory przyrodnicze Doliny Chodelki oraz świętować 95-lecie powstania Ligi Ochrony Przyrody w Polsce, której są członkami.

Zaczął się od spotkania „U Ireny” - sołtys wsi Osiny. Kolejnym punktem wycieczki był Kościół Świętej Trójcy i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chodlu oraz tamtejszy cmentarz.

- Ważnym punktem spotkania było zwiedzanie neogotyckiego Kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Kolonii Boby. Przyrodniczy udali się też do miejscowości Chruślina, gdzie z mojej inicjatywy przy szkole podstawowej zawieszona jest tablica w hołdzie obrońcom przyrody - mówi Edward Szwed, prezes Ligi Ochrony Przyrody w Opolu Lubelskim. Jak przypomina, to właśnie



Pomnik przyrody w Godowie. Od prawej Michał Kramek, Irena Piątek, sołtys Osin, Edward Szwed, prezes oddziału LOP w Opolu Lubelskim, Anna Mikołajka-Rozwałka, prezes Okręgu LOP w Lublinie

w Chruślinie między lessowymi wązami na „Złotej Górze” zostały stoczone bity powstania stycziwego, ale miejsce to jest ważne i znane nie tylko ze względu na swoją historię, słynie ono z unikalnych walorów przyrodniczych. Można tam znaleźć rzadkie okazy roślin, charakterystycznych dla terenów górskich oraz 39 gatunków chronionych i zagrożonych ptaków.

Na trasie wycieczki nie mogło zabraknąć Kluczkowic. Tam przyrodniczy zwiedzili Zespół Pałacowo-Parkowy

Kleniewskich oraz Muzeum Regionalne. Dokonali też rekonesansu pomników przyrody - pięciu dębów szypułkowych, jodły kalifornijskiej, sosny pospolitej, plantana klonolistnego i brzozy czarnej.

- Drzewa mają wiele korzyści dla zdrowia i życia ludzi właściwości. Są świadkami naszej historii. Pomniki przyrody są lokalną atrakcją turystyczną. Nasycenie krajobrazu pomnikami przyrody przekłada się również na postrzeganie naszych małych lokalnych ojczyzn jako cennej

przyrodniczo atrakcji - mówi Michał Kramek, członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, uczestnik spotkania. - Dziękuję szczególnie za działanie LOP w Opolu Lubelskim - panu Edwardowi Szwedowi za inicjowanie akcji dbania o pomniki przyrody na naszej ziemi opolskiej - dodaje.

Organizatorami wydarzenia byli: Zarząd Okręgowy LOP w Lublinie, LOP w Opolu Lubelskim, Muzeum Aptekarstwa Wiejskiego w Adelinie oraz Irena Piątek, sołtys Osin. Cała wyprawa podsumowana została przy wspólnym ognisku.

Agnieszka Gołębiowska

- Ostatnia wycieczka zorganizowana przez LOP była okazją do odkrycia tak bliskich, a nieznanych i często niedocenianych miejsc. Zachwycali mnie pomniki przyrody w Godowie i Pomorzu, kościoły w Chodlu i Opolu Lubelskim. To piękne miejsca wzbudzające zachwyt. Bardziej jednak niż pomniki i niezwykle budowle zachwycają mnie ludzie pełni pasji i miłości do swojej małej ojczyzny - mówi Ewa Rycerz, uczestniczka spotkania. - Pan Edward Stanek, twórca i opiekun Izby Tradycji Aptekarzy w Adelinie, ujął wszystkich swą niezwykle gościnnością. Pan Władysław Mądziak w sposób pełen autentycznej pasji opowiedział historię księdza kanonika Antoniego Chotyńskiego - społecznika i archeologa amatora. Pani Irena - niezwykle energiczna, ciepła i gościnna sołtys wsi Osiny urzekła mnie pozytywną energią. Dzięki nim zdałam sobie sprawę, że nawet najpiękniejsze miejsca i najbardziej niezwykle historie zyskują „duszę” i mogą przetrwać wspierane miłością i pasją ludzi o pięknych sercach - dodaje.

W SKRÓCIE

Program przyjęty. Będą opaski dla seniorów

Rada Miejska w Opolu Lubelskim przyjęła gminny program osłonowy „Korpus wsparcia seniorów”. Jego celem jest zapewnienie wsparcia osobom starszym, które ukończyły 65 lat. Obecnie stanowią one 11 procent ogółu mieszkańców gminy Opole. Dlatego też podejmowane przez samorząd działania pomocowe mają szczególne znaczenie. Program umożliwił ma dostęp do tzw. opieki na odległość. Seniorzy otrzymają opaski bezpieczeństwa, z których będą mogli skorzystać w razie, gdy będą potrzebowali pomocy.

Więcej za przedszkole

Nie 1 zł a 1,30 zł będą musieli zapłacić rodzice dzieci uczęszczających do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych prowadzonych przez szkoły podległe gminie Opole Lubelskie. Nowa, wyższa opłata zacznie obowiązywać od 1 września. I naliczana jest w sytuacji, gdy dziecko przebywa w przedszkolu powyżej pięciu godzin dziennie. Innymi słowy - za szóstą godzinę rodzic będzie musiał zapłacić od nowego roku szkolnego 1,30 zł.

Jak tłumaczy Janusz Gąsior, dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Opolu Lubelskim, podwyżka jest symboliczna i wynika z wejścia w życie od 1 września br. rozporządzenia ministra edukacji i nauki, w którym określona została nowa stawka opłaty za korzystanie z wychowania przedszkolnego w publicznych przedszkolach i oddziałach przedszkolnych - 1,30 zł.

Za pięciogodzinny pobyt dziecka w przedszkolu rodzice nie płacą nic.

Ekspert zarobi więcej

Nie 150 a 250 zł będą teraz otrzymywali eksperci za pracę w komisji egzaminacyjnej. Chodzi o komisję powoływaną do przeprowadzenia postępowania egzaminacyjnego dla nauczyciela, który ubiega się o awans na stopień nauczyciela mianowanego. Burmistrz Opola Lubelskiego ustalił nową stawkę wynagrodzenia, które niezmiennie było od dziesięciu lat. Co istotne, nie przysługuje ono wszystkim członkom komisji, a jedynie dwóm ekspertom zewnętrznym powołanym z listy kuratorium oświaty.

ACH
OPO

Powiat opolski dostał ponad milion złotych dofinansowania na trzy docinki dróg

Premier sypnął kasą, kolejne drogi powiatowe będą przebudowane

Nowa asfaltowa nawierzchnia pojawi się na drogach w Świdnie, w Majdanie, Zakrzowie i Janiszowie oraz Dobrem i Wólce Polanowskiej.

19 lipca premier Mateusz Morawiecki zatwierdził listy zadań gminnych i powiatowych, jakie mogą liczyć na dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Na dofinansowanie załapały się trzy wnioski złożone przez powiat opolski. Jeden dotyczy przebudowy drogi powiatowej znajdującej się na terenie gminy Chodel, dwa kolejne przebudowy dróg powiatowych w gminie Wilków.

Część wniosków, jakie zostały złożone przez samorządowców z naszego powiatu, wylądowała na liście rezerwowej.

Jest to m.in.:

- remont drogi gminnej o długości 600 m w Kamieniu za 285.259 zł,
- remont 540 metrów drogi w Trzcińcu (wartość zadania to 252.566 zł),
- remont dwóch dróg gminnych w Józefowie nad Wisłą - 170 i 230-metrowej o całkowitej wartości 83.505 zł oraz 96.437 zł.

Chodzi o remont drogi powiatowej Granice - Świdno o długości 883 m, całkowita wartość projektu wynosi 773,2

tys. zł, a kwota dofinansowania wynosi w tym przypadku 386,6 tys. zł.

- To na dzień dzisiejszy najgorszy odcinek drogi powiatowej na terenie naszej gminy - mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

- Droga ta od lat 70. nie była poddawana gruntownym remontom. Teren, na jakim się znajduje, to grunty żyzne, gliniaste, przepuszczające wody, urodzajne, jeśli chodzi o uprawy rolne, lecz słabe jako podłoże pod drogę. Wszystkie te czynniki spowodowały liczne odkształcenia, ubytki oraz spękania korony drogi - wylicza.

Gmina Chodel do planowanego remontu drogi musi dołożyć połowę wkładu własnego

wnioskodawcy, czyli 25 procent. Resztę dołoży powiat opolski. Pozyskane dofinansowanie wynosi 50 procent.

W gminie Wilków rządowe pieniądze wesprą przebudowę drogi powiatowej Wilków - Majdany - Zakrzów - Janiszów o długości 1,7 km. Całkowita wartość inwestycji sięga 1,2 mln zł, a dofinansowania wynosi 583,5 tys. zł.

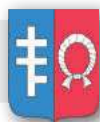
Na liście zatwierdzonej przez premiera znalazł się również przebudowa drogi powiatowej Dobrze - Wólka Polanowska o długości 673 m, całkowita wartość inwestycji 478 tys. zł. Tutaj dofinansowanie rządowe wynosi 108 tys. zł. Zostało ono zmniejszone do limitu dostępnych środków Rządowego

Funduszu Rozwoju Dróg. Jedyne w przypadku większych oszczędności w Funduszu jego zwiększenie będzie możliwe. Realizacja zadania będzie więc wymagała zabezpieczenia wyższego wkładu własnego przez samorząd.

Wójt gminy Wilków, osobiście zgłaszał potrzebę remontu tych dwóch odcinków dróg.

- Wkład własny, jaki gmina Wilków musi dołożyć do remontu, wynosi 25 procent wartości całej inwestycji, resztę, również 25 proc., dołoży starostwo - mówi wójt Daniel Kuś. - Nawierzchnia tych dróg nie jest w dobrym stanie, aż proszą się one o remont - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

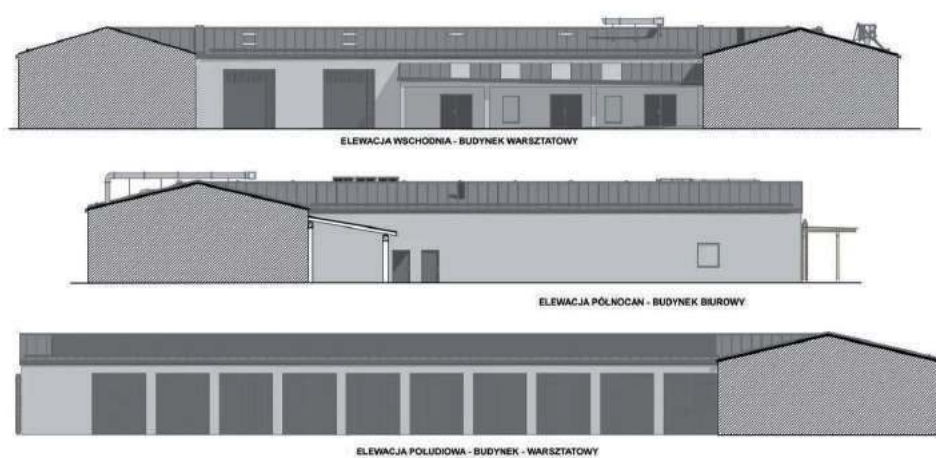
Nałęczów: Zakład Gospodarki Komunalnej będzie miał nową siedzibę

Nałęczów: Znamy już wykonawcę, który zajmie się budową nowej siedziby Zakładu Gospodarki Komunalnej w Nałęczowie. Obecne budynki są w opłakanym stanie.

Gmina rozstrzygnęła przetarg na inwestycję pod nazwą „Budowa bazy zakładu gospodarki komunalnej w Nałęczowie wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz doposażenie”.

Najlepszą ofertę przedstawiła firma EKBUD Sp. z o.o. z Lublina, otrzymując za nią aż 100 punktów, czyli maksimum możliwe do zdobycia. Najważniejszym kryterium przy wyborze wykonawcy była cena i termin realizacji zadania. Gmina, choć jeszcze w maju deklarowała, że na sfinansowanie tego zadania może przeznaczyć 10 mln zł, ostatecznie zapłacić musi jednak o ponad 86 tys. zł więcej.

Do przetargu zgłosiło się dziewięciu potencjalnych wykonawców, ale aż sześć ze zło-



Tak ma wyglądać z zewnątrz planowany budynek ZGK w Nałęczowie. Zmieni się jego lokalizacja, obiekt wybudowany zostanie przy ul. Kolejowej, z dala od centrum miasta

zonych ofert zostało odrzuconych. Oceniane były więc tylko trzy.

Gminie Nałęczów udało się pozyskać dofinansowanie ze środków rządowych na pokrycie kosztów tej inwestycji. Chodzi o Rządowego Fundusz Polski Ład - Polskie Uzdrawiska, z którego to gmina w maju bieżącego roku dostała 5 mln zł na budowę nowej siedziby zakładu.

Przypomnijmy, obecna siedziba Zakładu Gospodarki Komunalnej znajduje się w Nałęczowie. Jednak stan budynków nie pozwala na ich remont.

- To jest sklejka budynków i przybudówek z różnych epok. Lokalizacja w centrum miasta też jest niefortunna. To nie jest odpowiednie miejsce do przechowywania sprzętów, czy np. piachu - mówił po ogłoszeniu przetargu Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Chcemy wyprowadzić Zakład na obrzeża miasta - dodawał.

Budynki i elementy małej architektury oraz infrastruktura towarzysząca powstają przy ul. Kolejowej. Zadanie obejmujące m.in. utwardzenie terenu,

budowę miejsc parkingowych, ogrodzenie, ale również doposażenie m.in. w sprzęt potrzebny do utrzymania porządku i czystości w obszarach ochrony uzdrowiskowej (maszyny i urządzenia). Sam budynek będzie składał się z trzech części: socjalno-biurowej, warsztatowej i magazynowo-garażowej.

Czas na realizację robót to 18 miesięcy. Realizacja projektu przewidziana jest na lata 2023 - 2024.

AG

Chcesz się pochwalić zabytkowym pojazdem? Zgłoś się!

Już 20 sierpnia w Nałęczowie będzie można zobaczyć zabytkowe pojazdy. Kto chce, może jeszcze się zgłosić, termin upływa 10 sierpnia.

Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną to już cykliczna, coroczna wystawa, na której obejrzeć można wiele aut, motocykli, ciężarówek, traktorów itp. z różnych okresów. Jej poprzednie edycje przyciągnęły tłumy prawdziwych fanów motoryzacji.

- Od pojazdów zza wielkiej wody, do pojazdów zza żelaznej kurtyny - zachęcają organizatorzy imprezy.

Część z nich wyprodukowana została jeszcze przed wojną. Każdy zainteresowany motoryzacją będzie miał znakomitą okazję również do zadawania nurtujących go pytań nie tylko kolekcjonerom, ale

również znawcom konstrukcji wiekowych pojazdów.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 20 sierpnia od godziny 11.00 na terenach zielonych przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie.

Nie zabraknie oczywiście pysznego jedzenia, a na zakończenie, ok. godz. 18.00, odbędzie się potańcówka na świeżym powietrzu.

Jeżeli ktoś ma zamiar pochwalić się swoim pojazdem, ma czas na zgłoszenie do 10 sierpnia. Jest to konieczne ze względu na ograniczoną liczbę miejsc. Każdy, kto wyśle takie zgłoszenie, otrzyma również specjalny pakiet startowy.

- Na zgłoszenia czekamy pod adresem klasyki@naleczow.pl do 10 sierpnia. Zgłoszenie powinno zawierać: markę, model i rok produkcji, nr rejestracyjny pojazdu oraz imię i nazwisko uczestnika - piszą na stronie wydarzenia organizatorzy.

AG

Nałęczów nadal bez skarbnika...

Stanowisko skarbnika gminy Nałęczów nadal nieobsadzone. Potencjalni kandydaci na strażników gminnych finansów mogą składać dokumenty do końca lipca.

18 lipca w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Nałęczów pojawiło się kolejne ogłoszenie dotyczące oferty pracy na stanowisku głównego księgowego gminy. Dotychczasowy skarbnik, Kazimierz Werner, zrezygnował z pełnienia tej ważnej funkcji w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, ale na jego miejsce nie znaleziono jeszcze nikogo nowego.

To już trzecia próba powołania skarbnika w Nałęczowie w ciągu ostatnich kilku tygodni. Osoby, które zgłosiły się w poprzednich naborach, nie spełniły wymo-

gów formalnych. Szczegółowe informacje dotyczące wolnego stanowiska w nałęczowskim UM oraz zakres obowiązków nowego skarbnika dostępne są na stronie internetowej urzędu.

Dokumenty składać można osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, przy ul. Lipowej 3 (pokój nr 13) do 31 lipca do godziny 14.00. Muszą znajdować się one w zamkniętej kopercie. Ale można je także przesłać pocztą na adres Urzędu (ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów), pamiętając, że na kopercie wymagany jest dopisek o treści: „Nabór na stanowisko Skarbnik - Główny Księgowy w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie” oraz dane adresowe kandydata wraz z jego numerem telefonu.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Kolejny wąwóz nazwany

Wąwózowi znajdującemu się na ul. Zamkowej nadano nazwę Bractwa Św. Łukasza - „Łukaszców”. To decyzja radnych.

Kazimierskie wąwozy są jedną z popularnych atrakcji nadwi-

ślańskiego miasteczka, chętnie odwiedzanych przez turystów. Najbardziej znany to Korzeniowy Dół. Rocznie zagląda tu kilkanaście tysięcy osób. Teraz kolejny wąwóz zyskał nazwę. Chodzi o ten na ul. Zamkowej. Decyzją rady miejskiej będzie nosił nazwę wąwozu Bractwa Św. Łukasza - „Łukaszców.

„Łukaszców”: to artyści skupieni w Bractwa Św. Łukasza w Kazimierzu Dolnym. Stworzyli siedem obrazów, które przed drugą II wojną światową trafiły na teren Stanów Zjednoczonych i przez wiele lat tam pozostawały. Rok temu powróciły do Polski dzięki staraniom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodo-

wego. Docelowo będą stanowiły część ekspozycji w Muzeum Narodowym w Warszawie, ale do 6 sierpnia można je oglądać w Muzeum Nadwiślańskim przy ul. Rynek 19.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: KOKPiT szuka pracownika

A dokładnie Specjalisty Centrum Informacji Turystycznej. Do obowiązków osoby zatrudnionej na tym stanowisku będzie należała m.in. sprzedaż biletów czy promocja imprez.

Nowy pracownik Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki musi posiadać wyższe wykształcenie np. ukończone studia z kierunku: turystyka czy geografia. Jego zadaniami będzie dystrybucja wydawnictw oraz własnych materiałów promujących walory turystyczne gminy,

świadczanie usług informacyjnych dotyczących wydarzeń kulturalnych na terenie Kazimierza Dolnego i okolic czy współpraca z osobami odpowiedzialnymi za reklamę imprez. Aplikacje należy składać do KOKPiT-u do 18 sierpnia do godziny 15.00 lub przez adres mailowy: praca@kokit.com.pl.

Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej KOKPiT. Kandydaci, którzy spełnią wymagania formalne zostaną zaproszeni na rozmowę rekrutacyjną.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Odpady wywiezie puławski ZUK

Firma wygrała w przetargu zorganizowanym przez władze gminy. Zaproponowana cena jest wyższa w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Już od wielu lat za odbiór śmieci w gm. Janowiec odpowiada puławski ZUK, który zajmuje się także odbieraniem odpadów z tamtejszego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Gmina miesiąc temu zdecydowała

się o zorganizowaniu postępowania przetargowego. Do 27 czerwca należało złożyć oferty. Do władz zgłosił się tylko Zakład Usług Komunalnych z Puław, który zaproponował swoje usługi za 946,7 tys. zł. Włodarze zabezpieczyli na ten cel 912,2 tys. zł. Ostatecznie oferta została zaakceptowana, ale gmina musi dołożyć 34,5 tys. zł.

Dominik Kęsik

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Ochotnicy z Głodna uczyli ukraińskie dzieci udzielania pierwszej pomocy

Wakacyjny wypoczynek nie musi kojarzyć się tylko z łabą i leżeniem na plaży. Wolny od zajęć szkolnych czas można wykorzystać też na zdobywanie nowej, praktycznej wiedzy np. z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

Tym razem jednostka OSP z Głodna wzięła udział w zajęciach z pierwszej pomocy dla dzieci z Ukrainy, które odbyły się w Regionalnym Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach. Tam dzieci przebywają na kolonijnych wakacjach.

Naszych druhów o pomoc w przeprowadzeniu warsztatów poprosili organizatorzy letnich kolonii. - Udał się w tym celu do Puław. Nasi ratownicy poinstruowali wczasowiczów, jak rozpocząć pierwszą pomoc oraz jakie kolejne kroki podjąć - mówi Paweł Mizura z OSP Głodno.

W warsztatach udział wzięło 50 dzieci w różnym wieku oraz ich opiekunowie, a za ich przebieg odpowiadało sześciu strażaków z Głodna.



Przygotowane zostały trzy stanowiska ćwiczeniowe, przy których każdy z uczestników mógł sprawdzić swoje siły przy resuscytacji krążeniowo-oddechowej oraz pozycji bocznej bezpiecznej

- O przeprowadzenie takich zajęć zwróciło się do nas grono opiekunów ukraińskich. Organizatorem w postaci zaplecza sprzętowego oraz kadry byliśmy my jako OSP, natomiast miejsce oraz odpowiednie warunki zapewnił opiekunowie kolonii wraz z dyrekcją RCKU. I to również za ich pośrednictwem my wzięliśmy udział w tym przedsięwzięciu - dodają druhowie.

Przygotowane zostały trzy stanowiska ćwiczeniowe, przy których każdy z uczestników mógł sprawdzić swoje siły przy resuscytacji krążeniowo-oddechowej oraz pozycji bocznej bezpiecznej. Druhowie cały czas czuwali

nad swoimi podopiecznymi i od razu korygowali ewentualne błędy, ponieważ nie wszystko było takie łatwe, jak mogło wydawać się na początku...

- Pewne trudności sprawiła niektórym uczestnikom kolejność postępowania przy RKO, ale po paru poprawkach zmieniło się to w prawidłowość w postępowaniu - opowiadają strażacy.

A jak zajęcia ze strażakami, to nie mogło zabraknąć „zwiadzenia” strażackiego wozu. Dzieciaki zza naszej wschodniej granicy mogły obejrzeć lekki wóz strażacki, ale również zapoznać się ze specyfiką pracy i działań polskich strażaków.

Nie obyło się też bez porównań do pracy ukraińskich strażaków, zwłaszcza jeśli chodzi o gaszenie pożarów. Były też mniej radosne chwile.

- Uczestnicy wspominali o wojnie i podejmowanych przez strażaków z Ukrainy różnych działaniach, których my jako straż w Polsce nie wykonujemy - mówi Paweł Mizura.

Uczestnikom zajęć - zarówno prowadzącym, jak i słuchaczom - towarzyszyli tłumacze, dzięki którym zniknęły wszelkie bariery językowe. Dzieciaki miały do naszych druhów także sporo pytań, m.in. jak ciężka jest ich praca, czy udzielanie pomocy jest obowiązkowe oraz czy dziewczęta mogą wstępować w szeregi straży pożarnej, bo widok druhów w mundurach wyraźnie ich zaskoczył... Pytań było bardzo dużo, ale żadne z nich nie pozostało bez odpowiedzi.

- Atmosfera była bardzo przyjazna, dzieciaki pełne zaangażowania i chęci do współpracy. Jesteśmy bardzo zadowoleni z takich zajęć i życzymy sobie, żeby zawsze panowała taka atmosfera - podsumowują zadowoleni strażacy.

Agnieszka Gołębiowska

68-latek uratowany. Pomoc przyszła w samą porę

Z podopiecznym nie mógł skontaktować się pracownik opieki społecznej. Na nogi postawiona została policja i straż.

Przez dwa dni pracownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Józefowie nad Wisłą nie mógł skontaktować się ze swoim 68-letnim podopiecznym ze Stefanówki. Mężczyzna mieszkał sam.

Sytuacja zaniepokoiła pracownika opieki w czwartek, gdy stał pod domem 68-latka i zauważył, że w środku pali się światło, ale mieszkanie jest zamknięte i nikt nie reaguje na pukanie. Powiadomił więc policję.

Na miejsce wysłany został policyjny patrol. Konieczna była też interwencja strażaków, którzy musieli wyważyć zamknięte drzwi.



Do czasu przyjazdu karetki pogotowia przy 68-latku czuwali policjanci wraz ze strażakami

- W środku w pokoju na łóżku leżał 68-latek. Był przytomny, ale bardzo osłabiony. Kontakt z nim był utrudniony. Z uwagi na stan, który wymagał

hospitalizacji, wezwano karetkę pogotowia - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

68-latek trafił do szpitala. Dzięki szybkiej reakcji służb pomoc przyszła na czas.

ACH

Nasza akcja „Szkolni prymusi” Piątki i szóstk u uczniów z Zakrzowa stoją rządem

Polski, matematyka, angielski czy plastyka - są uczniowie, którzy nie boją się żadnego przedmiotu, a na każdą lekcję są świetnie przygotowani! Poznajcie najlepszych z najlepszych uczniów Szkoły Podstawowej w Zakrzowie.



Patrycja Kowalczyk, klasa 8



Jan Rzeźnik, klasa 4



Adrian Ciosek, klasa 6



AG Krzysztof Zagózdón, klasa 6

Gmina Karczmiska ma nową urzędniczkę

Agnieszka Mróz wygrała konkurs na wolne stanowisko urzędnicze w Urzędzie Gminy w Karczmiskach. Będzie odpowiadała za promocję i sprawy społeczne.

Mróz pochodzi z Majdanu Trzebieskiego i była jedną osobą ubiegającą się o posadę na

stanowisku ds. promocji i spraw społecznych. Jak czytamy w uzasadnieniu wyboru jej kandydatury, wykazała się bardzo dobrym przygotowaniem teoretycznym wymagany na tym stanowisku oraz dużym doświadczeniem zawodowym. Z samorządem miała do czynienia już wcześniej.

(ach)

OP

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Wykaz rolników z gminy Józefów nad Wisłą, którzy w 2022 roku odzyskali akcyzę za paliwo rolnicze. Cz. 2

685 tys. zł trafiło do józefowskich rolników podatku akcyzowego. Kto i ile dostał zwrotu?

Rekordziści otrzymali nawet po kilka tysięcy złotych. Najmniejsze kwoty nie przekraczały 50 zł. Blisko 1400 rolników z gminy Józefów nad Wisłą ubiegało się w minionym roku o zwrot akcyzy za paliwo rolnicze. Każdy z nich mógł odzyskać część podatku wliczonego w olej napędowy, jaki kupił na potrzeby produkcji rolnej. Łączna kwota zwróconej przez gminę Józefów akcyzy w 2022 roku wyniosła 685. 463 zł. Wysockość zwrotu zależała od posiadanego arealu ziemi. Za jeden hektar rolnik odzyskać mógł 110 zł. Pieniądze wypacano na podstawie złożonych wniosków i faktur potwierdzających zakup oleju napędowego.

Dzisiaj publikujemy drugą część wykazu rolników z gminy Józefów nad Wisłą, którzy w 2022 roku odzyskali akcyzę za paliwo rolnicze:

Andrzej Gazda – 1.680,80 zł
Leszek Gazda – 382,80 zł
Magdalena Piątek – 132 zł
Sebastian Kurkiewicz – 85,76 zł
Sławomir Mulier – 130,02 zł
Edward Chojecki – 150 zł
Bożena Jagodzińska – 548,38 zł
Józef Edward Duda – 144,12 zł
Bogusław Kramek – 276,76 zł
Waldemar Mirosław Zawadzki – 235,89 zł
Henryk Sala – 281,93 zł
Krzysztof Ryba – 265,56 zł
Elżbieta Kowalska – 1.005 zł
Anna Superson – 166,61 zł
Grzegorz Grzywa – 542,76 zł
Marta Nowak – 257,49 zł
Tomasz Kapica – 500 zł

Krzysztof Wilumow – 248,12 zł
Anna Dworak – 388,94 zł
Tomasz Dęga – 737 zł
Angelika Anna Mizińska – 500 zł
Mirosław Jan Pajdowski – 424,36 zł
Andrzej Szewc – 547,80 zł
Sylvia Nowak – 478,50 zł
Barbara Monika Orzeł – Anundo – 186,16 zł
Andrzej Orzeł – 958,24 zł
Ireneusz Denek – 468,95 zł
Elżbieta Janina Żak – 80,87 zł
Wiktor Hubert Furtak – 151,24 zł
Józef Chmiel – 451,84 zł
Małgorzata Łyjak – 411,40 zł
Ksenia Kalinowska – 232,48 zł
Paweł Mokosza – 560,31 zł
Tomasz Augustyn Górski – 81,25 zł
Dariusz Kubiś – 1.085,04 zł
Dorota Sendrowicz – 312,59 zł
Grzegorz Ofiara – 742,63 zł
Ryszard Zbigniew Chmiel – 102,28 zł
Tomasz Iskra – 216,70 zł
Robert Piątek – 224,55 zł
Andrzej Teresiński – 888,59 zł
Marcin Dudek – 767,80 zł
Zbigniew Kazimierz Kłudka – 145,20 zł
Daniel Pruchnicki – 561 zł
Mariusz Dul – 1000 zł
Mariusz Tomasz Chmiel – 69,08 zł
Stanisław Wacław Chmiel – 566,19 zł
Robert Andrzej Beldyga – 388,57 zł
Mirosław Wójcik – 417,34 zł
Wojciech Paweł Kowalski – 843,24 zł
Zbigniew Grzegorz Toczek – 696,24 zł
Ryszard Józef Woźniak – 449,12 zł
Krzysztof Zbigniew Kancik – 124,30 zł
Zbigniew Marian Iracki – 190,73 zł
Waldemar Kramek – 465,30 zł
Anna Serafin – 327,80 zł
Sylwester Bronisław Adamczyk – 214,06 zł
Anna Łakoma-Brzuszek – 3.354,98 zł
Jolanta Grzegórska – 591,23 zł
Łukasz Ul – 1.150,02 zł
Janusz Ul – 1.168,45 zł
Krzysztof Jakubczak – 1.205,06 zł
Dionizy Mianowany – 140 zł
Aleksander Zenon Wrzolek – 707,85 zł
Henryk Kozioł – 86,08 zł
Robert Wiesław Wasilewski – 707,93 zł

Andrzej Kaślikowski – 226,96 zł
Joanna Grzywa – 79,40 zł
Małgorzata Anna Kaślikowska – 581,97 zł
Krzysztof Piotr Kalinowski – 978,57 zł
Piotr Dziwisz – 595,43 zł
Krzysztof Knieja – 718,27 zł
Krzysztof Uranowski – 244,16 zł
Anna Sobótek – 123,50 zł
Andrzej Grądziel – 377,30 zł
Kamil Tomasz Grądziel – 1.000,08 zł
Stanisław Łukasik – 2.011,42 zł
Andrzej Strawa – 285,01 zł
Grzegorz Michał Jurak – 298,10 zł
Grzegorz Andrzej Komsa – 456,21 zł
Grzegorz Wójcicki – 701,69 zł
Jerzy Drapała – 502,61 zł
Monika Pęczkowska – 596,84 zł
Artur Wojciech Komsa – 150,29 zł
Stanisław Szurek – 5.666,10 zł
Ewa Natalia Żak – 1.044,75 zł
Tomasz Giza – 1.295,92 zł
Artur Puk – 408,10 zł
Barbara Samołyk – 192,80 zł
Zbigniew Kurkiewicz – 1.088,20 zł
Katarzyna Raczynska – 197,08 zł
Mateusz Mikołajewicz – 643,45 zł
Zbigniew Mikołajewicz – 374,58 zł
Justyna Głowniak – 950,09 zł
Tadeusz Jakub Pinkiewicz – 1000 zł
Lucyna Gogół – 216,70 zł
Ewa Kuś – 309,91 zł
Artur Tomasz Kozieja – 1.036,31 zł
Iwona Agnieszka Janiszewska – 250 zł
Bartosz Szwed – 128,70 zł
Krzysztof Grzegorz Ślabek – 393,80 zł
Władysław Misztal – 799,07 zł
Jakub Pinkiewicz – 500 zł
Adrian Misztal – 1.130 zł
Beata Łakoma – 249,19 zł
Mariusz Komorowski – 371,60 zł
Marek Rosołowski – 546,23 zł
Hubert Nowak – 145,20 zł
Stanisław Grzegorz Nowak – 351,06 zł
Anna Ścibior – 225,36 zł
Marek Łuszczak – 319,18 zł
Grzegorz Złotucha – 92,01 zł
Wiesław Ufniaz – 155,58 zł
Krzysztof Łakomy – 990 zł
Marcin Dacka – 328,90 zł
Krzysztof Gałkowski – 506,15 zł

Krzysztof Wach – 264,36 zł
Grzegorz Jan Dacka – 667,48 zł
Tomasz Kulczycki – 683,41 zł
Roman Przemysław Daniszewski – 678,75 zł
Alicja Teodora Pruś – 370,43 zł
Grzegorz Drozd – 2.000 zł
Łukasz Banaszek – 976,40 zł
Magdalena Ostrowska – 314,60 zł
Jerzy Krzysztof Mróz – 472,87 zł
Mariusz Solis – 597,30 zł
Leszek Krzak – 240,45 zł
Piotr Kazimierz Kowalczyk – 1.034,39 zł
Jacek Dudek – 376,56 zł
Andrzej Adam Pakula – 83,60 zł
Anna Goljan – 399,65 zł
Piotr Ryba – 660,90 zł
Paweł Socha – 451 zł
Piotr Socha – 480,25 zł
Jerzy Zbigniew Mianowany – 881,48 zł
Paweł Prościński – 597,95 zł
Karol Andrzej Zyska – 696,30 zł
Marek Michał Rudziński – 1.102,20 zł
Piotr Drozd – 218,47 zł
Zbigniew Drozd – 413,33 zł
Tomasz Widomski – 351,56 zł
Michał Czuba – 500 zł
Dariusz Moleśtak – 545,51 zł
Marcin Ufniaz – 1.100 zł
Monika Janina Lankamer – 768,12 zł
Łukasz Wójcikowski – 296,81 zł
Anna Nowak – 438,89 zł
Jarosław Kalinowski – 165 zł
Tadeusz Adam Adamczyk – 229,90 zł
Andrzej Marcin Łapanowski – 364,11 zł
Krzysztof Szczepański – 1.288,10 zł
Marzena Beata Pietroń – 1.731,66 zł
Marcin Kancik – 608,20 zł
Sławomir Krzysztof Sieląg – 294,56 zł
Jadwiga Nowak – 241,52 zł
Agnieszka Widomska – 115,27 zł
Rafał Seweryn Trojanowski – 213,03 zł
Leszek Józef Kramek – 248,60 zł
Krzysztof Michalec – 280 zł
Adam Janoszczyk – 327,72 zł
Eugeniusz Woliński – 145,20 zł
Teresa Kwaśniak – 88,51 zł
Grzegorz Jagiełło – 1.183,70 zł
Małgorzata Przywara – 123,80 zł
Łukasz Moleśtak – 285,11 zł
Joanna Wilk – 380,40 zł

Joanna Krawczyk – 280,18 zł
Andrzej Iskra – 180,05 zł
Anna Kilian – 490,10 zł
Jerzy Zdzisław Ul – 643,50 zł
Andrzej Krukowicz – 715,23 zł
Wiesław Kępski – 168,54 zł
Justyna Małgorzata Iwanicka – 300 zł
Halina Czuj – 236,50 zł
Ryszard Dobrowolski – 338,07 zł
Daniel Wróbel – 170,09 zł
Urszula Wiesław Pączek – Uss – 110 zł
Małgorzata Jolanta Szalek – 475,81 zł
Andrzej Marian Skórski – 1.835,90 zł
Krzysztof Drozdowski – 548,85 zł
Janusz Mieczysław Żuchowski – 175,09 zł
Waldemar Kręcis – 276,22 zł
Joanna Gnaś – 133,47 zł
Marian Szwed – 416,74 zł
Dorota Karczmarczyk – 1.081 zł
Krzysztof Knieja – 330,21 zł
Piotr Rączka – 615,80 zł
Zbigniew Jaskot – 227,70 zł
Tomasz Adamczyk – 471,57 zł
Jacek Kapica – 1.546,60 zł
Mieczysław Uzarek – 313,50 zł
Mariola Oziębło – 524,70 zł
Krzysztof Adamowicz – 556,87 zł
Grzegorz Dudziak – 718,30 zł
Zbigniew Grzegorz – 311,30 zł
Teresa Krystyna Pietras – 297,05 zł
Grzegorz Boczek – 490 zł
Krzysztof Guściora – 389,40 zł
Tadeusz Bogdan Gawlak – 701,07 zł
Jan Szeląg – 1.578,11 zł
Barbara Grabek – 783,20 zł
Rafał Żurawski – 273,86 zł
Jan Grzegorz Michalak – 719,78 zł
Rafał Kozieł – 131,46 zł
Beata Katarzyna Pastwa – 809,98 zł
Marzena Jolanta Czuj – 244,56 zł
Grzegorz Zaroda – 627,67 zł
Dorota Latos – 1.089,64 zł
Paweł Kijowski – 365,67 zł
Wiesława Chojecka – 550 zł
Jacek Ziemowit Kijowski – 458,65 zł

ACH

Basen zamknięty na rok. Rusza przebudowa obiektu

Na odnowionym basenie popływać będzie można dopiero we wrześniu przyszłego roku.

Rusza największa tegoroczna inwestycja gminy Poniatowa dotycząca przebudowy krytej pływalni. W pierwszym tygodniu lipca burmistrz podpisał umowę z wybranym w przetargu wykonawcą, spółką Edach, w minionym tygodniu przekazał firmie

plac budowy, a to oznacza rozpoczęcie prac.

Basen został już zamknięty dla użytkowników. Z budynku wyprowadzić musi się też mieszcząca tu administracja Ośrodka Sportu i Rekreacji. Jej tymczasowa siedziba mieścić będzie się w budynku po aptece przy ul. 1 Maja.

Pierwsze prace ruszyć mają lada dzień.

Wykonawca wygrodzi plac budowy i rozpocznie roboty budowlane od przebudowy kolizji

uzbrojenia terenu – zapowiada Lidia Kuna z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Konieczna jest przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej oraz linii kablowej zasilania oświetlenia terenu.

Przebudowa obiektu potrwa rok. I wynika przede wszystkim ze zużycia technicznego obiektu na skutek codziennej eksploatacji. Władzom gminy zależy też na poprawie atrakcyjności pływalni, stąd też pojawiają się trzy nowe

niecki basenowe ze zjeżdżalnią i atrakcjami dla dzieci. Będą też sauny fińskie.

I co ważne poniatowski basen zostanie w końcu dostosowany do osób niepełnosprawnych, które będą mogły korzystać z niego w celach rehabilitacyjnych. Z myślą o niepełnosprawnych przebudowane zostanie zaplecze szatniowo – sanitarne, pojawi się niezależne wejście na halę basenową oraz mobilna winda basenowa.

ACH

Z remontem remiz pod górkę

Urzednicy musieli unieważnić przetarg na modernizację świetlic w Adelinie i Lipinach. Firmy żądały więcej pieniędzy, niż gmina miała.

Tymczasem najniższe oferty opiewały odpowiednio na 130,6 tys. zł oraz 217,3 tys. zł.

Świetlice wiejskie w Adelinie i Lipinach dostosowane mają zostać do potrzeb społeczno-kulturalnych.

Urzednicy już pracują nad ogłoszeniem kolejnego przetargu.

- Drugie postępowanie przetargowe jest w przygotowaniu. Po otwarciu ofert, jeśli wystąpi taka konieczność, Rada Gminy zdecyduje w sprawie ewentualnego zwiększenia środków – informuje Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

(ach)

Przyszły tłumy

Proboszcz z Karczmisk chciał lepiej poznać się z parafianami. Zorganizował więc imprezę



Wiele radości przy kościele czekało też na dzieci. Te najmłodsze mogły do woli bawić się na dmuchańcach, pomalować sobie twarz, zapieść warkoczyki lub zrobić tatuaż



Ochotnicy z Karczmisk Drugich ugotowali sto litrów wojskowej grochówki. Była tak pyszna, że na koniec imprezy jej zabrakło. Kolejka ustawiała się po grillowane kiełbaski, których organizatorzy przygotowali pół tysiąca. Każdy mógł posilić się za darmo



Najpierw kąpiel w pianie, a potem prysznic. Dla najmłodszych strażacy przygotowali nie lada frajdę



KGW z Karczmisk Drugich przygotowało stół pełen słodkości. Ciasta i owoce rozeszły się w mgnieniu oka



Gwiazdą I Festynu Parafialnego w Karczmiskach był ks. Wojciech Iwanicki proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Lublinie, który wystąpił z zespołem Prezydent. Wystąpił też miejscowy zespół Vocal, który zapewnił oprawę muzyczną mszy świętej odpustowej. Zaspiewał też sam proboszcz

Nie w kościele, nie po kolędzie, a na imprezie najlepiej można się poznać. Tak uważa proboszcz z Karczmisk, który wpadł na pomysł zorganizowania Festynu Parafialnego. - Ponieważ zdrowia nie mam, żeby do wszystkich pójść na imprezę, więc ja was wszystkich na imprezę do siebie zaprosiłem – mówi.

W niedzielę (16 lipca) parafia w Karczmiskach świętowała odpust ku czci Matki Bo-

żej Szkaplerznej. Z tej okazji zorganizowany został I Festyn Parafialny.

Jego pomysłodawcą był sam proboszcz, który nie krył radości, bo spełniło się jedno z jego marzeń.

- Gdy tutaj przyszedłem, mówiłem, że chciałem mocno zintegrować tę parafię, żebyśmy stali się taką jedną wielką rodziną. No, ale wiadomo, w kraju, w którym tyle podziałów... Podziały dotyczą nie tylko województwa, powiaty,



ks. Jarosław Waś,
proboszcz parafii w Karczmiskach

Gdy tutaj przyszedłem, mówiłem, że chciałem mocno zintegrować tę parafię, żebyśmy stali się taką jedną wielką rodziną. No ale wiadomo, w kraju, w którym tyle podziałów... Podziały dotyczą nie tylko województwa, powiaty, ale gminy i rodziny. Chcieliśmy to w jakiś sposób zmienić. Dlatego to było marzenie, żebyśmy spotkali się na takim festynie.

ale gminy i rodziny. Chcieliśmy to w jakiś sposób zmienić. Dlatego to było marzenie, żebyśmy spotkali się na takim festynie, żebyśmy byli ze sobą blisko, żebyśmy porozmawiali, żebyśmy się również poznali – mówił, otwierając imprezę, ks.



Krystyna Czuryłowska
z Chodla

- Na festynie bawimy się bardzo dobrze. Pochodzę z gminy Karczmiska. Przyjechalśmy z mężem specjalnie na odpust. Jako dziecko przychodziłam do tego kościoła na piechotę, 7 km na odpust, bo bardzo kocham Maryję. A przy okazji postanowiliśmy zostać na festynie. Taki festyn parafialny to jest nowość, trzeba pochwalić za inicjatywę księdza proboszcza.

Jarosław Waś, proboszcz parafii w Karczmiskach. Że aż tylu parafian ściągnie na imprezę, nie spodziewał się. Na placu przy kościele było tłoczno. Każdy mógł coś znaleźć - i dla ciała, i dla ducha. Zabawa trwała kilka go-



Jacek Nowaczek,
przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach

Ten festyn przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Pokazał, że ludzie potrzebują spokoju i zgody. A „kościół” jest tym miejscem, gdzie winniśmy się spotykać i szukać pojednania. Bo gdzie, jak nie wokół Boga, gdzie, jak nie wokół kościoła.

dzin. I parafianom, i gościom spodobała się. Nie szczędzili pochwał proboszczowi.

- Takiego księdza to szukać ze świecą. I do tańca, i do różańca – mówili nam.

Agnieszka Ciekot - Hunek